

JEDYNA GAZETA REGIONALNA NA PODKARPACIU

nowiny

n o w i n y 24.pl

Poniedziałek
29.06.2026

Nr 123 (21 830)

www.nowiny24.pl
Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Burmistrz Sanoka już po raz trzeci nie ma absolutorium. Radni głosowali na „nie” **str. 6**

Szpital zamknął porodówkę, w to miejsce powstał ZOL **str. 5**

Wieża telewizyjna na os. Baranówka do rozbiórki. W tym miejscu będzie spory blok **str. 4**

Nr ISSN 0137-9534 Nr indeksu 3503 62



FOT. SZYMON ŁATKA

ŻUŻLOWE DERBY

Żużlowcy Dakar Investment Stali Rzeszów wygrywają derby. O zwycięstwie na torze w Krośnie zdecydował ostatni bieg **str. 14**

KRAJ

Wiele pomocnych rąk dla Ukrainy

Premier Donald Tusk podczas Konferencji na rzecz Odbudowy Ukrainy w Gdańsku mówił, że odbudowa Ukrainy nastąpi po wojnie. - A to będzie szybko - wyznał. Paweł Kowal, przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych i Pełnomocnik Rządu ds. Odbudowy Ukrainy, podkreślił znaczenie konferencji. - Efekty są konkretne. Liczby mówią same za siebie: byliśmy świadkami wyjątkowego i prawdopodobnie największego w tym roku w Europie wydarzenia biznesowo-politycznego - mówił. *Czytaj str. 11*



FOT. KAROLINA MISZTAŁ

Minironda z gumy na osiedlu Słocina w Rzeszowie

spełniają swoją rolę - ocenia radny Rafał Kulig **str. 5**

Rekordowe upały nadal panują w Polsce i Europie.

Synoptycy zapowiadają potem burze **str. 10**

ZDROWIE 80-LATEK WYPISANY ZE SZPITALA ZOSTAŁ BEZ POMOCY

Umierający człowiek ofiarą psychologii

Andrzej Ples
a.ples@nowiny24.pl

Szpital wypisał 80-letniego pacjenta w stanie terminalnym do domu. Bez pomocy, bez wskazówek, gdzie jej ma szukać, bez starań, by znaleźć mu formę pomocy medycznej. Mieszka- jąca za granicą córka przez morze ratowała ojca.

Aleksandra Rasmussen była przerażona, kiedy dowiedziała się, że 24 czerwca jej ojciec opuścił przeworski szpital na własną prośbę. Półprzymtomny, z głęboką niepełnosprawnością, po amputacji jednej nogi i palców stóp drugiej, z głębokimi ślimaczącymi się odleżynami, ostrym zapaleniem żołądka, owrzodzeniem kończyn dolnej, owrzodzeniem odleżyn, tętniakiem aorty odcinka brzuszego. A to nie koniec tego potwierdzonego dokumentacją medyczną katalogu dolegliwości, którego nie przeżyłby pacjent o niższej odporności.

Kłopot w tym, że ze szpitalnego łóżka pacjent trafił do domu, gdzie czekała na niego jedynie równie wiekowa żona, po której trudno było oczekiwać, że zaopiekuje się mężem. Rodzina pana Ryszarda wiedziała, że prędzej czy później będzie musiał szpital opuścić. Rozpoczęła poszukiwania placówki, która gotowa byłaby przyjąć pacjenta w takim stanie i otoczyć opieką, która wymagała choćby podstawowej wiedzy i umiejętności medycznych. Bez skutku.

Bo wyczerpane są limity NFZ

- Szpital wypisał umierającego człowieka do domu, mając pełną, oficjalną wiedzę od rodziny, że żadna okoliczna placówka opieki długoterminowej ani hospicjum w promieniu 50 km nie ma wolnych miejsc z powodu wyczerpanych limitów NFZ - opowiada pani Aleksandra. - W ten



FOT. PP

Córka: Nie chodzi o ratowanie zdrowia taty, tylko o oszczędzenie cierpienia umierającemu, znalezienia mu miejsca w hospicjum

sposób szpital odesłał umierającego pacjenta w próżnię, wiedząc o dramatycznej sytuacji systemowej - zwraca uwagę i na to, że w tym przypadku nie chodzi o ratowanie zdrowia i życia, tylko o oszczędzenie cierpienia umierającemu, ale wciąż świadomemu w jakimś stopniu człowiekowi.

Przyznaje, że wcześniej szpital wypisał ojcu skierowanie na opiekę długoterminową, ale z pełną świadomością, że na taką opiekę trzeba czekać... pewnie do śmierci. W momencie kiedy został ze szpitala wypisany, placówka nie mogła wystawić skierowania do hospicjum domowego, bo to już nie był jej pacjent.

Mówi, że doszło do przerażającej psychologii urzędniczej: szpital wypisał chorego, łamiąc obowiązek zapewnienia ciągłości leczenia. Placówki długoterminowe zastaniają się kontraktem z NFZ. Hospicjum domowe odmawia przyjęcia, twierdząc, że „pierwszeństwo mają pacjenci onkologiczni”, co jest niezgodne z prawem,

bo kod L89 (odleżyny) kwalifikuje pacjenta nieonkologicznego do natychmiastowej opieki paliatywnej.

Całe życie płacił składki

W tak alarmującej sytuacji natychmiast wróciłaby ze Szwecji do Polski, by zaopiekować się ojcem, bo i tak często tu bywała, ale nie pozwalał cykl pracy zawodowej (w Szwecji jest nauczycielką). Ponadto świadomość, że nie potrafi opatrywać jęczących się ran po amputacji, przemycić i zabezpieczyć wrzodzących odleżyn nie wstającego już z łóżka ojca - na nic taka jej opieka.

W akcie rozpacz napisała „Wniosek o wszczęcie postępowania wyjaśniającego” do Narodowego Funduszu Zdrowia i rzecznika praw pacjenta.

- Przecież ojciec przez całe swoje długie życie zawodowe płacił składki zdrowotne, na koniec minimum opieki powinien mu przysługiwać - nie może pogodzić się z sytuacją. *Czytaj str. 6*

Jutro w naszej gazecie Strefa Biznesu

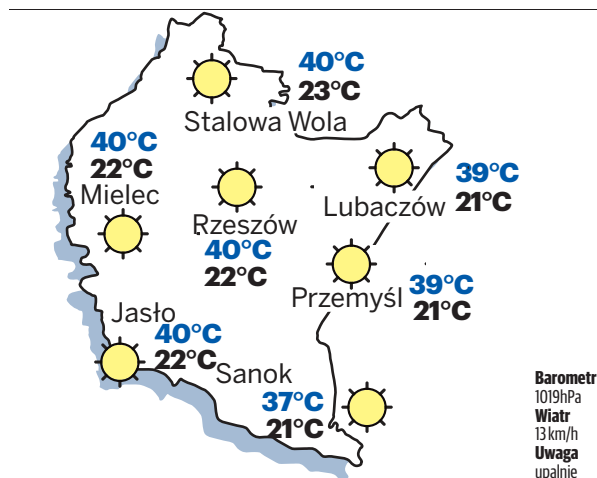
● Polska potrzebuje rzeczywistej „partii przedsiębiorców”. Problem w tym, że polityka to nie Excel

Zamów prenumeratę

Nowiny ☎ 12 312 53 88

bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.nowiny24.pl

Pogoda w regionie



Uwaga! Jutro też będzie upał

29 CZERWCA 2026

Dzisiaj 180. dzień roku. Do sylwestra pozostało 185 dni.

Wschód Słońca w Rzeszowie o godzinie 4.25
Zachód Słońca w Rzeszowie o godzinie 20.45

Przysłowia na dziś:
Czerwiec grudniową pogodę głosi, lipiec dla stycznia wróżbę przynosi.
Kiedy święty Piotr grzeje, za wiosną jeszcze trzykroć kur zapieje.

Imieniny dziś obchodzą:
Piotr, Paweł, Beata

KALENDARIUM

1456

Hospodar Mołdawii Piotr III Aron złożył hołd lenny królowi Kazimierzowi IV, przyjęty w jego imieniu przez posłów.

1676

Rodzina Tarnowskich ufundowała w Dzikowie (dzisiejszej dzielnicy Tarnobrzega) kościół i klasztor dominikański.



WIKIPEDIA

1956

Po krwawym stłumieniu przez wojsko protestu poznajskich robotników premier Józef Cyrankiewicz wygłosił słynne przemówienie.

1881

Sudański kaznodzieja przybrał samowolnie tytuł Mahdiego i wzniecił pierwsze w Afryce przeciw kolonizatorom zakończone sukcesem.

2002

W miejsce Urzędu Ochrony Państwa utworzono Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Agencję Wywiadu.

Kluski ziemniaczane z pędami czosnku zostały uznane za najlepszy produkt podkarpacki

Urszula Sobol

Patrona Nowiny, portal nowiny24.pl

Dni Otwartych Drzwi oraz XXVII Regionalna Wystawa Zwierząt Hodowlanych przyciągnęły licznych odwiedzających. W programie znalazły się konkursy, m.in. „Najlepszy Produkt Podkarpacki”.

Upalny weekend nie przeszkodził mieszkańcom regionu i gościom z różnych zakątków Podkarpacia licznie odwiedzić Dni Otwartych Drzwi oraz XXVII Regionalną Wystawę Zwierząt Hodowlanych w Boguchwale. Wydarzenie, zorganizowane przez Podkarpacki Ośrodek Doradztwa Rolniczego, ponownie cieszyło się ogromnym zainteresowaniem i przyciągnęło całe rodziny.

Na odwiedzających czekał bogaty program pełen atrakcji. Można było podziwiać zwierzęta hodowlane, nowoczesne maszyny i urządzenia rolnicze, uczestniczyć w pokazach, konkursach oraz warsztatach.

Dużym zainteresowaniem cieszyły się stoiska z regionalnymi produktami, takimi jak sery, miody, przetwory oraz wędliny, a także degustacje lokalnych specjałów. Na odwiedzających czekało również wiele smakowitych potraw, w tym różnorodne pierogi. Można było kupić świeże produkty od lokalnych producentów – zioła, owoce oraz warzywa. Całości dopełniały występy muzyczne na scenie, które wprowadzały radością i wyjątkową atmosferę



Kluski ziemniaczane z pędami czosnku



Była również wystawa nowoczesnych maszyn rolniczych

wydarzenia. Organizatorzy zadbał również o najmłodszych uczestników, dla których przygotowano wiele atrakcji.

Podczas Dni Otwartych Drzwi w PODR Boguchwała odbył się konkurs „Najlepszy produkt podkarpacki”, w którym

Kapituła konkursu, w której również uczestniczyliśmy, oceniła 10 produktów zgłoszonych przez pięć Kół Gospodyń Wiejskich z różnych zakątków Podkarpacia.

Po degustacji i ocenie przyznano nagrody i wyróżnienia.



Panie i panowie z KGW wspólnie z jury oraz zaproszonymi gośćmi



Największym zainteresowaniem dzieci cieszyły się zwierzęta

I miejsce zdobyło Koło Gospodyń Wiejskich w Grabownicy Starzeńskiej za kluski ziemniaczane z pędami czosnku. Danie zostało nagrodzone za wyjątkowy smak, pomysłowe wykorzystanie lokalnych produktów oraz estetykę podania. II miejsce

zajął KGW w Baligródzie za konfiturę z płatków róży pomarszczonej - za niepowtarzalny aromat, tradycyjną recepturę i walory smakowe. III miejsce przypadło KGW w Jagiellie za zupę kucówkę tzw. „Jagiellonkę” - za prostotę, auten-

tyczny smak oraz nawiązanie do kuchni regionalnej.

Przyznano także dwa wyróżnienia: dla KGW w Grudnej Dolnej za krem szczawiowy z grzankami oraz dla KGW w Łubnie za kwasówkę (zupę z kwasu z kiszzonej kapusty). ©

nasz REGION

JASIONKA

Jeden z największych samolotów. Na lotnisku wylądował szeroko kadłubowy Boeing 747-409F amerykańskich linii National Airlines, jeden z największych samolotów towarowych na świecie. W zależności od konfiguracji może przewozić do 128 ton ładunku, oferując 735-740 metrów sześciennych przestrzeni ładunkowej. Na pokładzie głównym mieści do 32 palet lotniczych, w dolnych lukach kolejne 9 palet. **kd**



SANOK

Ciało mężczyzny na ogrodzeniu

Policjanci wyjaśniają okoliczności śmierci 23-letniego mężczyzny, którego ciało znaleziono rano wiszące na ogrodzeniu przedszkola przy ul. Sadowej. **apl**

FOT. MAT. PRAS.

„Karpatka” znów ruszyła. Draży drugą nitkę tunelu na S19

Wojciech Tatara
w.tatara@nowiny24.pl

Na budowie drogi ekspresowej S19 Rzeszów Południe - Babica rozpoczął się drugi etap drażenia tunelu.

Po zakończeniu prac przy pierwszej nawie oraz przeprowadzeniu skomplikowanej operacji obrotu maszyny TBM „Karpatka”, rozpoczął się drażenie drugiej nitki tunelu. W pierwszym etapie wykonawca wykonał tzw. ślepy tunel o długości 14 metrów, który umożliwił rozpoczęcie właściwego drażenia w górotworze. W piątek, 24 czerwca maszyna przewierciła 16 metrów. Pojawiające się kłopoty podczas drażenia pierwszej nawy nie pozwalają na podanie konkretnego terminu przebiecia się maszyny przez wzgórze.

Tunel w Babicy będzie miał docelowo 2 255 metrów długości, co uczyni go najdłuższym tunelem drogowym wykonywanym metodą TBM w Polsce. Obiekt powstaje pod wzgórzem Grochowiczna i będzie składał się z dwóch jednokierunkowych naw. Każda z nich pomieści dwa pasy ruchu oraz pas awaryjny. Obie nitki zostaną połączone 15 przejściami poprzecznymi oraz jednym przejazdem awaryjnym, zapewniającym możliwość ewakuacji.

Tunel jest kluczowym elementem 10-kilometrowego odcinka drogi S19 Rzeszów Południowy - Babica.

Smutna informacja. W tych szkołach dzwonek zabrzmiał po raz ostatni

Wojciech Tatara
w.tatara@nowiny24.pl

Kilkanaście szkół na Podkarpaciu zakończyło w piątek swoją działalność. Samorządy zgodnie podkreślają, że decyzje nie wynikają z oszczędności, lecz z bezzłotowej demografii.

W wielu szkołach liczba uczniów spadła do kilkunastu, a czasem nawet kilku osób. Mieszkańcy miejscowości w których znikają szkoły, tracą miejsce, które przez dziesięciolecie było centrum życia lokalnej społeczności.

Według Podkarpackiego Kuratorium Oświaty w tym roku zlikwidowanych zostanie 15 placówek oświatowych. Wszystkie decyzje zostały pozytywnie zaopiniowane przez kuratora. Powód wszędzie ten sam: systematyczny spadek liczby dzieci i rosnące koszty utrzymania szkół.

Oto szkoły, które zostaną zlikwidowane: Szkoła Podstawowa im. J. Twardowskiego w Lipie - gm. Bircza, SP im. Noblistów w Sufczyńcu - gm. Bircza, SP w Jaszczurowej - gm. Wiśniowa, SP w Jażwinach - gm. Czarna, SP w Dąbrowce - gm. Ulanów, Przedszkole Miejskie Nr 14 w Jasle - m. Jasło, Szkoła Podstawowa Nr 7 w Jasle - m. Jasło, LO w Dukli - m. Dukla, SP Nr 2 w Dynowie - m. Dynów, Szkoła Podstawowa Specjalna w Kolbuszowej, Szkoła Podstawowa



FOT. PP

Ostatni dzień roku szkolnego dla kilkunastu szkół będzie ostatnim rokiem ich wieloletniej działalności.

Specjalna Przysposabiająca do Pracy w Kolbuszowej - gm. Kolbuszowa, SP w Parkoszu - gm. Pilzno, SP w Hureczku - gm. Medyka, SP w Nowym Siole - gm. Cieszanów.

Brakuje uczniów

Jedną z likwidowanych placówek jest Szkoła Podstawowa w Jażwinach w gminie Czarna. Jej historia sięga 1902 roku, choć obecny budynek oddano do użytku w 1997 roku. Dyrektor Lucyna Madura przyznaje, że ta decyzja była niezwykle bolesna, ale nieunikniona.

- To bardzo trudny moment. Przez 25 lat kierowałam tą szkołą i praktycznie całe moje zawodowe życie było z nią związane. Człowiek zawsze myślał, że jeszcze tu wróci, odwiedzi dawnych uczniów, nauczycieli, zobaczy szkołę pełną dzieci. Tymczasem

kończy się pewien rozdział. Jest mi przykro, bo to nie tylko miejsce pracy, ale kawał mojego życia. Mieliliśmy świetną atmosferę, bardzo dobrą współpracę z rodzicami i zaangażowanych nauczycieli. Szkoda, że wszystko kończy się nie dlatego, że szkoła sobie nie radziła, ale dlatego, że zwyczajnie zabrakło dzieci - mówi odchodząca na emeryturę dyrektor.

W placówce uczyło się obecnie zaledwie 20 uczniów. Dziewięcioro w klasie V i jedenastoro w VIII. Po odejściu ósmoklasistów pozostanie tylko dziewięciosobowa klasa, która od września ma funkcjonować już jako filia szkoły w Starej Jastrzębce.

- Nie było protestów mieszkańców, bo wszyscy widzieli rzeczywistość. Bywały roczniki, w których nie było ani jednego

dziecka. W innych klasach uczyło się po dwoje czy troje uczniów. Trudno prowadzić szkołę w takich warunkach. Mamy piękny budynek, nowoczesną salę gimnastyczną, wyposażone pracownie i świetne zaplecze. Problemem nie była infrastruktura. Problemem jest, że dzieci przestały się rodzić - podkreśla Lucyna Madura.

Podobny scenariusz rozegrał się w Jaszczurowej w gminie Wiśniowa. Wójt Marcin Kut przyznaje, że decyzja dojrzała od kilku lat.

- W ośmioklasowej szkole zostało zaledwie 23 uczniów. Budżet placówki wynosił około 1,2 mln zł, podczas gdy subwencja nie pokrywała nawet jednej trzeciej kosztów. Oczywiście do każdej szkoły dokładamy z budżetu gminy, ale przy tak małej liczbie dzieci utrzymanie osobnej placówki staje się po prostu niemożliwe. To nie jest kwestia złej woli samorządu, tylko matematyki i demografii - tłumaczy Marcin Kut wójt Wiśniowej.

Dialog z mieszkańcami

Wójt nie ukrywa, że problem z demografią dotyczy całej gminy.

- Jeszcze dziesięć lat temu rodziło się u nas około 90 dzieci rocznie. Dziś zaledwie 43. To pokazuje skalę zmian. Przez ostatnie kilkanaście lat zamknęliśmy już pięć lub sześć szkół. Niestety, nie wykłuzam, że podobne decyzje będą konieczne także

w przyszłości. Chcemy, by dzieci uczyły się w większych klasach, miały kontakt z rówieśnikami i lepsze warunki rozwoju - dodaje Marcin Kut.

Z podobnymi problemami mierzy się gmina Bircza, gdzie zlikwidowano szkoły w Lipie i Sufczyńcu. Zastępca burmistrza Przemysław Dutkowski podkreśla, że decyzje poprzedziły rozmowy z mieszkańcami.

- Staraliśmy się prowadzić dialog z mieszkańcami, tłumaczyć sytuację i pokazywać realne dane. Oczywiście zawsze pojawiają się głosy krytyczne, ale większość rozumie, że to problem, z którym mierzą się dziś samorządy w całej Polsce - podkreśla Przemysław Dutkowski zastępca burmistrza Birczy.

Kilka planowanych do zamknięcia szkół, dzięki zaangażowaniu mieszkańców udało się ocalić. W Szkole Podstawowej w Siedleczce (gm. Kańczuga) planowano wprowadzenie od roku szkolnego 2026/2027 zmian organizacyjnych polegających na połączeniu części oddziałów klasowych. Informacja ta spotkała się jednak ze zdecydowaną reakcją rodziców oraz mieszkańców. W efekcie tych protestów władza ugięła się i szkoła nadal będzie funkcjonować w dotychczasowym kształcie.

Niestety, prognozy dla mniejszych szkół nie są dobre - w przyszłym roku lista placówek oświatowych do likwidacji z pewnością się poszerzy. ©

AKCJA CHARYTATYWNA

0011545013



Wieża telewizyjna zniknie z Baranówki. Zastąpi ją kaskadowy blok

Wojciech Tatar
wojciech.tatar@polskapress.pl

W miejscu wieży telewizyjnej przy ul. Broniewskiego w Rzeszowie ma powstać budynek mieszkalny z około 70 mieszkaniami, lokalami usługowymi i podziemnym parkingiem.

Projekt przygotowała pracownia MWM Architekti dla spółki Emitel. Inwestycja uzyskała już pozytywną opinię Miejskiej Komisji Urbanistyczno-Architektonicznej jednak ostateczna decyzja, co do jej realizacji zależy od władz miasta.

Choć formalnie adres inwestycji to ul. Broniewskiego, obiekt powstanie administracyjnie na osiedlu gen. Władysława Andersa (nazywane Baranówką II), w miejscu dobrze znanej mieszkańcom, liczącej kilkadziesiąt lat wieży telewizyjnej. To właśnie ona przez lata była jednym z charakterystycznych punktów tej części miasta.

Ruina lub rewitalizacja

Nowy budynek będzie miał od czterech do dziewięciu kondygnacji. Architekti zaprojektowali bryłę schodkowo opadającą w kierunku niższej zabudowy. Dzięki temu obiekt ma harmonijnie wpisać się w otoczenie, a jednocześnie zachować rolę lokalnej dominanty. Każde cofnięcie kondygnacji stworzy tarasy z zielenią do-



Nowy budynek przy ul. Broniewskiego ma dominować nad pozostałymi na osiedlu, jednak nie przytłaczać swoim ogromem sąsiednich bloków.

stępne dla mieszkańców, a od strony ulicy pojawią się arkady z lokalami usługowymi i ogólnodostępny plac.

Maciej Łoboz z MWM Architekti zauważa, że pomysł narodził się z potrzeby uporządkowania tego zaniedbanego terenu.

– Właścicielem działki jest spółka Emitel, która zarządzała infrastrukturą nadawczą. Dziś telewizja nie odgrywa już takiej roli jak kiedyś, urządzenia są sukcesywnie przenoszone w inne miejsca, a sama wieża przestała być potrzebna. To obiekt mający kilkadziesiąt lat,

wykonany z żelbetu w coraz gorszym stanie technicznym. Za kilka lat mógłby stać się po prostu niebezpieczną ruiną. Zamiast dopuścić do powstania kolejnego zdegradowanego miejsca w mieście, zaproponowaliśmy jego rewitalizację poprzez stworzenie nowoczes-

Wieża telewizyjna w Rzeszowie powstała w 1973 roku. Tam przez lata mieściła się redakcja regionalnej telewizji

snego budynku mieszkalnego – mówi architekt.

Najpierw trzeba będzie wyburzyć istniejącą wieżę

Projektanci chcieli jednocześnie zachować charakter miejsca, dlatego nowy budynek ma nawiązywać do dawnej wieży swoją wysokością.

– Wieża przez dziesięciolecia zapisała się w świadomości mieszkańców. Uznaliśmy więc, że nowy obiekt również powinien stać się charakterystycznym punktem orientacyjnym. Nie chcieliśmy jednak



Wieża telewizyjna wpisała się w krajobraz Rzeszowa

przytłoczyć sąsiednich bloków. Dlatego budynek ma cztery kondygnacje od strony istniejącej zabudowy, a dopiero w kierunku dawnej wieży stopniowo wznosi się do dziewięciu pięter. Taka forma pozwala zachować odpowiednie nasłonecznienie okolicy, a jednocześnie stworzyć wyraźną dominantę urbanistyczną. Miasta zawsze potrzebowały takich punktów – kiedyś były to wieże kościołów czy ratuszy, dziś mogą pełnić tę funkcję dobrze zaprojektowane budynki – wyjaśnia Maciej Łoboz.

Wykorzystać prefabrykaty

Jednym z najbardziej nietypowych elementów projektu będzie zastosowanie prefabrykacji. Będzie to jednak zupełnie inne wykorzystanie tej technologii niż znane z czasów PRL.

– Chcemy pokazać, że prefabrykacja nie musi oznaczać monotonii. Większość elementów będzie powtarzalna, co obniży koszty i skróci czas budowy, ale dzięki odpowiednio zaprojektowanym detalom budynek zyska indywidualny charakter. Wszystkie elementy mogą być wykonywane w kontrolowanych warunkach fabrycznych, co zapewni wysoką jakość wykonania. Jednocześnie elewacja będzie bogata plastycznie z łukowymi arkadami, rzeźbiarskimi formami i detalami inspirowanymi dawną architekturą. To próba stworzenia nowoczesnego budynku, który odejdzie od sztampy współczesnych osiedli, a jednocześnie pozostanie racjonalny ekonomicznie i możliwy do zrealizowania – podkreśla architekt.

Przyszłość tej inwestycji zależy od decyzji władz miasta. Trwają rozmowy dotyczące ostatecznych parametrów zabudowy. Miasto oczekuje obniżenia wysokości projektowanego obiektu, natomiast projektanci przekonują, że właśnie zaproponowana forma najlepiej odpowiada zarówno charakterowi miejsca, jak i współczesnym potrzebom urbanistycznym. ©

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Kondolencje i nekrologi

w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA

0011532217



Zakład Usług
Pogrzebowych i Cmentarnych
MPGK Rzeszów Sp. z o.o.
35-323 Rzeszów ul. Cienista 3

CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE

☎ 601 402 991 ☎ 17 853 53 48

- Sprzedaż niezbędnych akcesoriów pogrzebowych
- Przewóz zwłok z miejsca zgonu do chłodzi
- Przygotowanie ciała do pochówku
- Organizacja ceremonii pogrzebowej
- Organizacja kremacji
- Załatwienie formalności ZUS, KRUS, inne

Biurowo czynne: pon.-pt. 7.00-16.00, sobota 8.00-14.00

www.zupic.pl

Rzeszów przygotował ponad 400 atrakcji na wakacje - warto sprawdzić, co będzie się działo i zaplanować

opr. jer
wydawcy@nowiny24.pl

Kilkaset wydarzeń kulturalnych, sportowych, edukacyjnych i rekreacyjnych przygotował Rzeszów na wakacje. W programie: festiwale, koncerty, pikniki rodzinne, zajęcia sportowe.

„Program akcji »Atrakcje na wakacje« został pomyślany tak, abyśmy aktywnie spędzili czas na terenie miasta, aby codziennie na mieszkańców i osoby odwiedzające Rzeszów czekało coś ciekawego. Program jest tak szeroki, że ani mali, ani dorośli nie będą się nudzić” – podkreśla prezydent Konrad Fijołek.

Wakacyjny cykl otworzył Europejski Stadion Kultury – jedno z najważniejszych wydarzeń kulturalnych organizowanych w Rzeszowie.



XX Światowy Festiwal Polonijnych Zespołów Folklorystycznych odbędzie się 15–21 lipca

W kolejnych tygodniach odbędą się wydarzenia o randze ogólnopolskiej i międzynarodowej, m.in. Toast Urodzinowy dla Tomasza Stańki, Światowy Festiwal Polonijnych Zespołów Folklorystycznych, Festiwal Teatralny „Buda Jarmarczna” oraz Międzynarodowy

Festiwal Piosenki „Carpathia Festival”.

Program przewiduje też wydarzenia sportowe. Na początku lipca rozegrany zostanie Puchar Świata Beach Volley, zaplanowano także mistrzostwa Polski w koszykówce 3x3, turniej tenisowy

o Puchar Prezydenta Miasta Rzeszowa.

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna zaprosi na Letnie Ogrody Literackie oraz spotkania z autorami, m.in. Tomaszem Sekielskim i Wojciechem Jagielskim. W Rzeszowskich Piwnicach odbędą się spotkania z prof. Jerzym Bralczykiem i Andą Rottenberg, rodzinne seanse filmowe oraz zwiedzanie Zamku Rzeszowskiego z przewodnikiem.

Muzeum Dobranocek przygotowało cykl warsztatów inspirowanych bohaterami animacji, a Rzeszowski Dom Kultury – półkolonie i popularne potańcówki miejskie.

Miasto zapowiada, że informacje o wszystkich wydarzeniach będą publikowane na bieżąco na oficjalnej stronie Rzeszowa oraz w mediach społecznościowych. (PAP)

Radny ze Słociny zachwala swój pomysł: gumowe minironda sprawdziły się. Korki są mniejsze

Kinga Dereniowska
kinga.dereniowska@polskapress.pl

Minironda na Słocinie działają już dwa tygodnie i nadal wzbudzają zainteresowanie. Niektórzy mieszkańcy zastanawiają się, czy wprowadzone zmiany są bezpieczne dla uczniów pobliskiej szkoły.

Gumowe mini-ronda. Pierwsze powstało u zbiegu ulic: Słocińskiej, Rocha, Wieniawskiego, Powstańców Wielkopolskich oraz Powstańców Śląskich, drugie u zbiegu ulic Paderewskiego i Powstańców Wielkopolskich (w rejonie kościoła).

Ich pomysłodawcą i inicjatorem jest Rafał Kulig, mieszkaniec tego osiedla i radny Razem dla Rzeszowa. Widząc, jakie emocje wzbudza temat w sieci, postanowił podsumować zmianę. Zaprezentował grafikę, na której przekonuje, że na problematycznych skrzyżowaniach poprawiła się płynność ruchu. Według pomiaru z miejskich kamer, które opublikował radny, 15 czerwca,



FOT. KRZYSZTOF KAPKA

Wprowadzone zmiany na os. Słocina są cały czas są testowane i analizowane. Mieszkańcy potwierdzają, że poprawiła się płynność, ale czas i bezpieczeństwo przejazdu

czyli po montażu minirond, przejechało tędy ponad 25 tys. aut, a 22 czerwca ponad 24 tys. aut.

Zdaniem radnego, dzięki minirondom poprawiła się nie tylko płynność, ale czas i bezpieczeństwo przejazdu. Choć co do tego ostatniego wiele osób ma wątpliwości. Wyłą-

czona została sygnalizacja świetlna koło szkoły. Mieszkańcy zastanawiają się, co będzie po wakacjach, gdy uczniowie wrócą do nauki.

- Dobrze byłoby, gdyby od września był „pan stopek”, który będzie przeprowadzał dzieci bezpiecznie na drugą stronę - zgadza się radny.

Dodaje, że sytuacja w tych miejscach cały czas jest analizowana - Jeśli będzie taka potrzeba, to demontujemy rondo i wracamy do poprzednich rozwiązań. Każda opcja jest na stole. Też mam pewne obawy dotyczące bezpieczeństwa, ale nie mylił się ten, kto nic nie robi - twierdzi Rafał Kulig.

Przekonywał prezydenta w Wielkiej Brytanii i Francji

Rafał Kulig zdradził, jak udało mu się doprowadzić pomysł do realizacji. Minironda zaobserwował na jednym z zagranicznych wyjazdów służbowych. - Zauważyłem, jak tanim kosztem można efektywnie spowolnić ruch, jednocześnie nie zatrzymując go i dawać wszystkim uczestnikom ruchu równe szanse - pisze.

Ze swoją propozycją chodził wielokrotnie do Zarządu Dróg, gdzie kręcono na nią nosem.

- Prezydent Konrad Fijołek również kilka razy z grzeczności mnie wysłuchał czy spojrzał na prezentację, ale na tym się kończyło. Dopiero uzyskanie mandatu radnego otworzyło zblizenie się do środowiska i szerszą dyskusję - wspomina.

Prawdziwy przełom nastąpił podczas wyjazdów z prezydentem do Wielkiej Brytanii oraz do Francji.

- Tam, podczas przemierzania się „młotkowałem” prezydenta, żeby udowodnić na żywym organizmie, że to

działa. Wtedy nastąpiło przełamanie. Kiedy prezydent zgodził się, zmieniło się również postrzeganie Zarządu Dróg. Rozpoczął się proces przygotowawczy - informuje radny z obozu opozycyjnego wobec prezydenta.

Współpraca ponad podziałami

Informację potwierdza prezydent Rzeszowa, Konrad Fijołek.

- A jednak te głośne wyjazdy zagraniczne i delegacje przyniosły miastu konkretne korzyści, a merytoryczna współpraca z prezydentem jest jak najbardziej możliwa - wskazuje we wpisie.

Podkreśla, że w Rzeszowie da się zrobić dobre projekty ponad politycznymi podziałami.

- Kiedy tylko osobiste ego i polityczne interesy schodzą na dalszy plan. I co najważniejsze, projekty są z pożytkiem dla mieszkańców - wbiła szpilę Konrad Fijołek swojemu politycznemu oponentowi Jackowi Strojnowi i koledze Rafała Kuliga z Razem dla Rzeszowa. ©

Szpital zamknął porodówkę - otworzył w zamian ZOL

oprac. jer
j.leniart@nowiny24.pl

Szpital w Lesku, który zamknął oddział położniczy, od 1 lipca uruchomi Zakład Opiekuńczo-Leczniczy. Na 10 zakontraktowanych miejsc czeka już ponad 25 pacjentów.

Dyrektor szpitala Mirosław Leśniewski powiedział, że decyzję wymusiły zarówno potrzeby starzejącej się populacji, jak i konieczność zagospodarowania personelu po zamknięciu oddziału ginekologiczno-położniczego. Oddział zakończył działalność w styczniu 2026 r. z powodu wysokich kosztów i malejącej liczby porodów, a także braków kadrowych.

Jak informowaliśmy w Nowinach sytuacja szpitala szcze-



FOT. ARCHIWUM SP W LESKU

Dyrektor przyznaje, że otwarcie ZOL tylko w pewnym stopniu poprawi sytuację finansową szpitala w Lesku

gólnie zaniepokojeni są pracownicy leskiej lecznicy. Otrzymywali wynagrodzenia na poziomie 75 procent.

W sprawie likwidowanej porodówki interweniowali u parlamentarzystów oraz zorgani-

zowali protest przed Sejmem w Warszawie. Bez efektu.

Położne do ZOL

- Głównym powodem utworzenia ZOL jest rosnące zapotrzebowanie na opiekę dłu-

goterminową. Jest bardzo dużo osób starszych, schorowanych, które nie radzą sobie samodzielnie - tłumaczył Leśniewski.

Placówka ma kontrakt na 10 łóżek do końca roku, jednak zainteresowanie znacznie przewyższa możliwości. - Już teraz mamy więcej chętnych, niż miejsc. Na te 10 łóżek jest ponad 25 osób w kolejce - poinformował.

Dyrektor ocenił, że przy dodatkowym finansowaniu szpital mógłby szybko zwiększyć liczbę miejsc. - Gdybym dostał pieniądze, od zaraz mogę postawić tam 40 łóżek. Trochę trudniej byłoby z personelem, ale myślę, że też dałoby się to załatwić - dodał.

ZOL zapewni całonocową opiekę pielęgniarską, wyżywienie, podstawową rehabilitację i zajęcia aktywizujące. Urucho-

mienie jednostki jest również sposobem na utrzymanie zatrudnienia położnych ze zlikwidowanej porodówki.

- Po likwidacji oddziału zostały położne, nie mogą ich zwolnić, bo są w wieku ochronnym. Mogą pracować w ZOL, więc to także sposób, by zarobiły na swoje pensje - wyjaśnił Leśniewski.

Uruchomienie zakładu było możliwe dzięki podpisaniu umowy z Podkarpackim Oddziałem Wojewódzkim NFZ, która obowiązuje od 1 lipca. Jak poinformował PAP rzecznik NFZ Rafał Śliż, od tego dnia pacjenci mogą być już objęci opieką, a ich pobyt finansuje Fundusz. Wartość kontraktu od lipca do grudnia 2026 r. wynosi nieco ponad 556 tys. zł, a wysokość finansowania na kolejny rok zostanie ustalona pod koniec 2026 r.

Koszt przewyższa zysk

Dyrektor szpitala przyznał, że nowe świadczenia tylko w ograniczonym stopniu poprawią sytuację finansową placówki. - Minimalnie wpłynęły na plus. Będziemy mieli więcej pieniędzy do dyspozycji, ale przy 10 łóżkach koszty są wyższe niż wpływy - zaznaczył. Zadłużenie szpitala przekracza 125 mln zł, a łączna wartość zobowiązań sięga ok. 164 mln zł.

Dyrektor zapowiedział, że po zakończeniu remontu pomieszczeń po dawnym oddziale położniczym szpital będzie chciał uruchomić wieloprofilowy oddział zabiegowy. - Po wakacjach, kiedy remont się zakończy, spróbuję otworzyć oddział zabiegowy, w ramach którego chciałbym reaktywować ginekologię - już bez położnictwa - powiedział Mirosław Leśniewski. (PAP)

AKCJA CHARYTATYWNA

0011545649



Burmistrz Sanoka po raz trzeci bez absolutorium i wotum zaufania

Dorota Mękarska
d.mekarska@nowiny24.pl

Nie jest zaskoczeniem, że burmistrz nie otrzymał po raz trzeci absolutorium i wotum zaufania. Zdziwienie budzi fakt, że aż 14 radnych głosowało za nieudzieleniem, przy zaledwie 6 głosach „za”.

Jak informowaliśmy w Nowinach, po raz pierwszy Tomasz Matuszewski nie otrzymał wotum zaufania za 2023 r. Sytuacja powtórzyła się, gdy głosowano nad wotum zaufania za 2024 r. To samo dotyczy absolutorium. Nie otrzymał go w 2024 r. za wykonanie budżetu w 2023 r. i powtórnie w 2025 r. za wykonanie budżetu z 2024 r.

Skarbnik: widać światło w tunelu

Podczas sesji absolutoryjnej w Sanoku, która odbyła się 25 czerwca, skarbnik miasta Michał Siwak przekonywał, że finanse samorządu były prowadzone zgodnie z prawem. Kluczowym argumentem jest pozytywna formalnoprawna opi-



Burmistrz Tomasz Matuszewski nie zdołał przekonać radnych do pozytywnej oceny jego sposobu rządzenia miastem

nia RIO w Rzeszowie dotycząca sprawozdania z wykonania budżetu oraz negatywna opinia RIO wobec wniosku Komisji Rewizyjnej o nieudzielenie burmistrzowi absolutorium.

- Widać bardzo duże światło w tunelu. Miasto idzie

w dobrym kierunku - ocenił skarbnik.

Dyskusja nad przyjęciem sprawozdania finansowego, a także nad wotum zaufania i nieudzieleniu absolutorium burmistrzowi pokazała jednak głęboki podział w ocenie kondycji finansowej miasta i spo-

sobu zarządzania samorządem, gdyż Komisja Rewizyjna uznała, że mimo formalnej poprawności, wykonanie budżetu budzi poważne zastrzeżenia dotyczące gospodarności i jakości planowania. Robert Płaziak, jej przewodniczący, podkreślał, że zadaniem komisji jest znacznie szersza ocena niż ta dokonywana przez RIO, bo bada ona nie tylko zgodność z prawem, ale również legalność, celowość oraz zgodność wykonania budżetu z przyjętym planem.

Po przeprowadzonej analizie komisja negatywnie oceniła gospodarność i rzetelność wykonania budżetu, a pozostałe kryteria oceniła z zastrzeżeniami. W konsekwencji zarekomendowała radzie nieudzielenie burmistrzowi absolutorium, poza głosem odrębnym radnego Ryszarda Karackowskiego. Robert Płaziak poinformował, że komisja przygotowała odwołanie od negatywnej opinii RIO dotyczącej wniosku o nieudzielenie absolutorium.

Sukces czy porażka?

W wielogodzinnej dyskusji zwolennicy burmistrza przekonywali, że miasto prawidłowo wykonało budżet, ograniczyło koszty zadłużenia i utrzymało inwestycje w trudnym okresie finansowym.

Natomiast koalicjanci wskazywali na rosnące zadłużenie, konieczność wdrożenia programu naprawczego oraz błędy w planowaniu finansów.

Radny Łukasz Łagoźny argumentował, że rok 2025 był wyjątkowo trudny dla większości samorządów, miasto kontynuowało inwestycje, pozyskiwało środki zewnętrzne i utrzymało stabilność finansową. Podkreślił również, że nie dostrzega podstaw do kwestionowania efektów pracy władz miasta.

Radny Andrzej Romaniak przekonywał, że głosowanie nad absolutorium powinno dotyczyć wyłącznie wykonania budżetu, a nie politycznej oceny burmistrza. Grzegorz Kozak zarzucił przeciwnikom burmistrza koncentrowanie się wyłącznie na negatywach.

Z kolei Sławomir Miklicz, przewodniczący rady, zauważył, że choć funduszy zewnętrznych jest obecnie dużo, to Sanok nie może skutecznie po nie sięgać, bo miasto jest objęte programem naprawczym i nie dysponuje pieniędzmi na wymagany wkład własny.

Wiceprzewodnicząca Ewa Sieracka stwierdziła, że program naprawczy nie jest powodem do dumy i świadczy o poważnych problemach finansowych miasta. Przypomniała, że zadłużenie w czasie dwóch kadencji burmistrza wzrosło o 100 mln zł. Według niej kluczowe jest, że Komisja Rewizyjna negatywnie oceniła wykonanie budżetu. Zauważyła też, że pierwotnie budżet był nadwyżkowy, a ostatecznie zakończył się znacznym deficytem.

Zadnej ze stron nie udało się przekonać drugiej, co znalazło odzwierciedlenie w głosowaniach. To w Sanoku sytuacja wyjątkowa, bowiem trzykrotny brak wotum zaufania i trzykrotne nieudzielenie absolutorium zdarzyło się w mieście Grzegorza po raz pierwszy.

Córka: Szpital podjął natychmiast decyzję o wypisaniu taty do domu

Andrzej Płes
a.ples@nowiny24.pl

„Lekarze oddziału chirurgicznego szpitala oświadczyli rodzinie, że stan pacjenta jest terminalny i nakazali dokonanie wyboru, gdzie chory ma spędzić ostatnie dni - w szpitalu czy w domu - pisze córka.

Dodaje, że gdy rodzina zadeklarowała chęć opieki nad chorym w domu, szpital podjął natychmiast decyzję o wypisaniu do domu.

Więc jednak był wybór: szpital czy dom. Pani Aleksandra mówi, że owszem, tylko rodzina nie miała pojęcia, że z terminalnym ojcem zostanie sama, bez żadnego wsparcia. Ani tego, że szukanie fachowej pomocy dla pacjenta, to będzie przedzieranie się przez przepisy, limity i zakazy.

„Placówki opieki długoterminowej odsyłają rodzinę do hospicjum domowego, hospicjum domowe odsyła pacjenta z powrotem do opieki długoterminowej powołując się na fakt, że to nie jest pacjent onkologiczny, a w pierwszej kolejności muszą przyjmować pacjentów z choro-

bami nowotworowymi” - brzmi kolejny fragment wniosku.

„System” odpowiada

Reakcja NFZ na wniosek była błyskawiczna:

- Świadczenia pielęgniarstwa długoterminowej domowej są udzielane przez placówki zgodnie z kolejnością wynikającą z prowadzonej listy oczekujących - uświadamiała pani Aleksandrę NFZ, podając trzy adresy takich placówek, które mogłyby pacjentowi udzielić pomocy. Zaznaczono, że w dwóch z tych adresów jest kolejka oczekujących, w trzecim, domową opieką medyczną z Przeworska, oczekujących zero. - Skierowanie należy złożyć w wybranej placówce, która w przypadku braku możliwości objęcia opieką od dnia zgłoszenia, dokona zapisu pacjenta na listę oczekujących. Za prowadzenie kolejki odpowiada świadczeniodawca. Nie mamy możliwości przyspieszenia terminu realizacji świadczenia.

Lepsza taka odpowiedź niż żadna, od Rzecznika Praw Pacjenta odpowiedź jeszcze nie

nadeszła, postanowiła telefonicznie, żeby było natychmiast, szukać rozwiązania problemu, bo ojciec bez zabezpieczenia medycznego, nawet środków przeciwbólowych, na nie czekał.

- Niezliczone telefony do Polski w różne miejsca, gdzie mogłabym uzyskać pomoc, udało mi się znaleźć dla taty miejsce w hospicjum domowym - opowiada pani Aleksandra. - Wreszcie dotarłam do lekarza rodzinnego taty, który wystawił skierowanie do hospicjum domowego, więc już sama stawiałam na głowie, żeby to skierowanie wyegzekwować.

Dwa razy w tygodniu ma pojawiać się pielęgniarka, która opatry choremu rany i skontroluje stan zdrowia, niezależnie od tego już prywatnie i na koszt własny zorganizowała codzienną opiekę nad ojcem, której jej 87 - matka by nie podołała.

- Zawsze chwaliłam się w Szwecji, że w Polsce mamy znakomitych lekarzy i bardzo dobrą opiekę medyczną - nie ukrywa żalu. - I tak myślałam, dopóki samej nie przyszło mi się zderzyć z rzeczywistością - załamuje głos. ©©

60 nowych funkcjonariuszy Straży Granicznej złożyło ślubowanie

norbi
wydawcy@nowiny24.pl

43 mężczyźni i 17 kobiet złożyło ślubowanie w Bieszczadzkim Oddziale Straży Granicznej w Przemyślu. Z wyjątkiem jednej osoby z Lubelskiego, wszyscy pochodzą z Podkarpacia.

Po raz pierwszy w historii BiOSG w grupie nowo przyjętych funkcjonariuszy, znajduje się 5 osób zatrudnionych w formie służby kontraktowej. Wśród nich jest 2 byłych strażników granicznych oraz policjant, pozostali nie mają jeszcze doświadczeń ze służbą w mundurze.

Proces szkolenia tych osób będzie przebiegał inaczej niż pozostałych. Szkolenie podstawowe zakończone egzaminem przejdą w Bieszczadzkim Oddziale SG. Zakres tematyczny obejmie m.in. zajęcia z prawa, ochrony granicy państwowej, technik interwencji i strzelania. Po szkoleniu mundurowi trafią do placówki SG w Medyce. Będą odpowiadać za fizyczne zabezpieczenie przejścia, granicy oraz zatrzymanych osób.

Z kolei 55 funkcjonariuszy przyjętych do służby przygotowawczej wyjedzie do ośrodków



Zatrudnienie w SG jest jednym z najbardziej pożądanym na Podkarpaciu, zwłaszcza w regionach przygranicznych

szkoleń SG. Tam przejdą szkolenie podstawowe i podoficerskie zakończone egzaminami. Następnie wrócą na Podkarpacie i rozpoczną służbę w placówkach SG w regionie.

Podczas apelu wręczono Medale za Długoletnią Służbę, Medale za Zasługi dla SG, Odznaki SG, Medale 35-lecia BiOSG i Odznaki Pamiątkowe BiOSG. Otrzymali je funkcjonariusze, pracownicy oraz przedstawiciele służb i szkół ponadpodstawowych z klasami mundurowymi.

Zatrudnienie w SG jest jednym z najbardziej pożądanym

na Podkarpaciu. Jest tu zauważalna nawet już na etapie wyboru przez ósmoklasistów szkoły ponadpodstawowej.

Jednym z najbardziej popularnych profili w województwie jest klasa mundurowa w IV Liceum Ogólnokształcącym w Przemyślu. Działa we współpracy ze Strażą Graniczną i policją. Jej absolwenci mają dodatkowe punkty przy rekrutacji do SG. W tym roku o jedno miejsce w tej klasie ubiega się ponad 3 uczniów. To jeden z rekordowych wyników w regionie. ©©

Nestlé świętuje 100 lat fabryki w Rzeszowie

Rzeszowski zakład, w trakcie swojej 100-letniej działalności, z lokalnego przedsiębiorstwa stał się częścią jednego z kluczowych ośrodków produkcyjnych firmy Nestlé w Europie. Dbając o jakość i bezpieczeństwo produktów, przez lata zdobył zaufanie klientów i pracowników.

Historia fabryki rozpoczęła się w 1926 roku, gdy lokalni przedsiębiorcy założyli w Rzeszowie Fabrykę Cukierków „Alima”. Po II wojnie światowej fabryka została odbudowana i przekształcona w Zakłady Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego. W 1968 roku ruszyła pierwsza produkcja soków pod nazwą Bobo Frut. Przetłomowym rokiem był 1992, gdy „Alima” stała się częścią globalnej firmy Gerber. W 2007 roku fabryka dołączyła do grupy Nestlé, a rzeszowski zakład stał się częścią największej firmy spożywczej na świecie.

22 czerwca w Rzeszowie fabryka świętowała 100-lecie swojego istnienia.

Yuliia Halytska, dyrektor fabryki Nestlé w Rzeszowie zaznacza, że ta przynależność do globalnej sieci największego producenta żywności jest ogromnym atutem.

- Możemy nasze pyszne, wysokiej jakości wyroby, produkowane na Podkarpaciu, dostarczać na rynki zagraniczne i tym samym trafić do jeszcze większego grona odbiorców - zaznacza.

Portfolio zakładu obejmuje ponad 300 produktów dla 14 marek, takich jak Gerber czy Bobo Frut, są to m.in. desery owocowe, wybór dań obiadowych i zupek w słoiczkach, przeciery owocowe i warzywne w tubkach oraz soki, które trafiają na rynek polski oraz do ponad 30 krajów świata. Yuliia Halytska ocenia, że jednym z ważniejszych momentów w historii rzeszowskiej fabryki było rozpoczęcie produkcji musów owocowych w tubkach.

- Nasz zakład, odkąd zaczęliśmy dostarczać produkty dla niemowląt i małych dzieci, opierał się na produktach w słoiczkach i butelkach. Jesteśmy dumni z tego, że dziesięć lat temu, czyli w 2016 roku, byliśmy jednym z pierwszych zakładów w Polsce, który wprowadził na rynek musy w tubkach. Od tego cza-



Aleksander Wasilewski, prezes zarządu Nestlé Polska, Yuliia Halytska, dyrektor fabryki Nestlé w Rzeszowie, Rafał Wróblewski, dyrektor zarządzający kategorią Nutrition na Polskę i kraje bałtyckie, Nestlé Polska.

su zaczęło się pojawiać więcej tego rodzaju produktów, ale to my byliśmy pierwsi - podkreśla Yuliia Halytska, dyrektor fabryki Nestlé w Rzeszowie.

- Oferta produktowa fabryki zmieniała się na przestrzeni lat, wdrażając zarówno innowacje, jak i kontynuując produkcję znanych i lubianych produktów czy rozszerzając warianty smakowe. Od lat 60. XX wieku związane jest głównie z przetwórstwem owocowo-warzywnym.

Inwestycje w nowoczesne rozwiązania

Zakład cały czas się rozwija i inwestuje w nowoczesne technologie.

- Kontynuujemy modernizację naszych linii produkcyjnych oraz wprowadzamy narzędzia, które zapewniają jakość produkcji, kontrolę tej jakości oraz dodatkowo podnoszą poziom bezpieczeństwa. Inwestujemy w cyfryzację i automatyzację. Musimy robić wszystko, aby unowocześniać nasz zakład - podkreśla Yuliia Halytska.

Przykładem takich działań w 2025 roku jest uruchomienie produkcji bulionów marek WINIARY i Maggi oraz żywności specjalnego przeznaczenia medycznego dla kategorii Nestlé Health Science.

Rozszerzenie działalności o kolejne kategorie jest między innymi odpowiedzią na zmieniające się potrzeby konsumentów oraz wyzwania, z jakimi mierzą się producenci żywności dla najmłodszych, związane z niskim wskaźnikiem urodzeń. Całkowita wartość inwestycji w rzeszowski zakład w ostat-

nich latach sięga blisko 100 mln zł.

Zaufanie pracowników i dostawców

Obecnie rzeszowska fabryka zatrudnia ponad 300 pracowników, co czyni ją jednym z najważniejszych zakładów przemysłu spożywczego w regionie. Wielu z nich związanych jest z rzeszowską fabryką od lat, niekiedy nawet od pokoleń.

- Jesteśmy pracodawcą, który cieszy się wieloletnim zaufaniem pracowników. Świadczy o tym średni staż pracy, który wynosi u nas ponad 18 lat, a obecnie najdłuższy to 45 lat. Ponad 20 osób pracuje z nami od czterech dekad - wylicza Yuliia Halytska.

Fabryka Nestlé Rzeszów stara się angażować młode pokolenia, współpracując z Politechniką Rzeszowską, Uniwersytetem Rzeszowskim oraz szkołami średnimi. Organizowane są staże i praktyki dla studentów i uczniów. Od 2011 roku fabryka uczestniczy w globalnej inicjatywie „Nestlé needs YOUth”, oferując młodym ludziom udział w Programie Praktyk Letnich, który dla wielu absolwentów staje się początkiem kariery zawodowej.

Jedną z kulturowanych w fabryce wartości jest lokalność - podczas nawiązywania współpracy w pierwszej kolejności rozpatrywane są firmy działające w Polsce i regionie.

Firma stawia na lokalnych dostawców, współpracując m.in. z rolnikami z południowo-wschodniej części Polski.

trafiają na polski rynek, ale także świadczy usługi analityczne dla ponad 150 fabryk i klientów Nestlé na całym świecie. Pracuje tam zespół ponad 60 specjalistów, którzy rocznie wykonują dziesiątki tysięcy analiz związanych z bezpieczeństwem i jakością żywności.

- Zanim dana partia produkcji na opuści naszą fabrykę, musi przejść serię badań jakościowych - na każdym etapie, od surowca po gotowy produkt. W niektórych przypadkach jest to nawet 3910 analiz - przekazuje Rafał Wróblewski.

W 2026 roku otwarto nową część NQAC, rozszerzając tym samym zakres prowadzonych

w fabryce w Rzeszowie, jak i dla Nestlé globalnie. Jest to taki model gospodarowania, który ma na celu dbanie o kluczowe zasoby - zdrową glebę, wodę oraz bioróżnorodność. Realizuje się go poprzez stosowanie praktyk, które lepiej zachowują strukturę gleby, wilgoć i życie biologiczne, takich jak np. płodozmian, zredukowana orka czy stosowanie roślin okrywowych (inaczej „poplonów”).

- Rolnictwo regeneratywne to przede wszystkim inwestycja w przyszłość, dla kolejnych pokoleń. Patrzymy na to strategicznie, długoterminowo. Tak jak w przypadku budowania zaufania - należy temu poświęcić czas, działać w sposób odpowiedzialny i transparentny. W taki sam sposób patrzymy na transformację w kierunku rolnictwa regeneratywnego - tłumaczy dyrektor.

Obecnie, fabryka Nestlé w Rzeszowie współpracuje z 22 rolnikami stosującymi te praktyki.

Rafał Wróblewski zapowiada jednak, że ta lista będzie się powiększać.

- Wspólnie z naszymi partnerami koncentrujemy się na tym, by dbać o kluczowe zasoby, takie jak jakość gleby czy bioróżnorodność, ograniczać wpływ naszej działalności na środowisko naturalne oraz przyczynić się do budowy odporności całego łańcucha na zmiany klimatu. To jest coś w co bardzo mocno wierzymy i będziemy kontynuować - podkreśla Rafał Wróblewski.

To podejście opiera się na współpracy na wielu poziomach - od rolników i dostawców, przez partnerów handlowych, po ekspertów odpowiedzialnych za jakość i rozwój produktów - tworząc spójny i odpowiedzialny łańcuch wartości.

W tym kontekście fabryka w Rzeszowie pozostaje przykładem, jak dzięki połączeniu lokalnego doświadczenia z globalnym know-how można budować trwałą przewagę i rozwijać się w sposób odpowiedzialny. Kontynuując swoje dziedzictwo, zakład wykorzystuje możliwości wynikające z przynależności do międzynarodowej organizacji, wzmacniając swoją rolę jako nowoczesnego ośrodka produkcyjnego.



Aleksander Wasilewski, prezes zarządu Nestlé Polska i Yuliia Halytska, dyrektor fabryki Nestlé w Rzeszowie.

- Nasi partnerzy handlowi muszą spełniać wysokie wymagania dotyczące surowców czy opakowań, bo produkujemy żywność dla dzieci. Współpraca tej fabryki z rolnikami trwa już ponad pół wieku. Zaopatrzuje nas w warzywa i owoce, m.in. w świeże jabłka i marchew, które następnie przetwarzamy i wykorzystujemy do produkcji naszych wyrobów - opowiada Yuliia Halytska.

Rafał Wróblewski, dyrektor zarządzający Nutrition na Polskę i kraje bałtyckie podkreśla, że firma kieruje się takimi wartościami jak bezpieczeństwo i jakość.

- Kierujemy się zasadą, że nie wprowadzimy na rynek produktu, którego sami byśmy nie podali swojemu dziecku. W kwestii jakości nie uznajemy kompromisów - podkreśla Rafał Wróblewski.

Tysiące badań jakościowych

Częścią fabryki w Rzeszowie jest Europejskie Centrum Laboratoryjne (NQAC, z ang. Nestlé Quality Assurance Center). Dbą ono nie tylko o jakość produktów, które

badań. To kolejny dowód na to, że ekspertyza rzeszowskiego zaplecza badawczego jest doceniana i ma wsparcie inwestycyjne w jej dalszy rozwój.

Od pola do stołu

Rafał Wróblewski podkreśla, że cały proces dbania o bezpieczeństwo i jakość produktów nie zaczyna się w fabryce, a dużo wcześniej - na polu uprawnym lub w sadzie.

- Nawiązujemy trwałe, wieloletnie relacje i blisko współpracujemy z rolnikami, aby dbać o jakość już na samym początku, od momentu uprawy surowców. Oferujemy naszym partnerom wsparcie edukacyjne oraz programy obejmujące systemy dopłat do wdrażania praktyk regeneratywnych, w tym zakupu specjalistycznych maszyn. Chcemy wspierać rolników w adaptacji ich gospodarstw do zmian klimatu i wzmacnianiu odporności upraw na gwałtowne zjawiska pogodowe - mówi Rafał Wróblewski.

Rozwój rolnictwa regeneratywnego jest istotnym elementem strategii pozyskiwania surowców, zarówno

Zebrali 13 ton zużytych baterii - to rekordowy wynik

bh
b.hucko@nowiny24.pl

13 ton zużytych baterii zebrali dzieci z przedszkoli i uczniowie jasielskich szkół podstawowych oraz wychowankowie Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Jasle.

Uroczyste podsumowanie XXVII edycji konkursu zbiórki zużytych baterii odbyło się w Jasielskim Domu Kultury. Uczestnicy konkursu, w mijającym roku szkolnym zebrali łącznie 13 141 kilogramów zużytych baterii, ustanawiając tym samym nowy rekord zbiórki organizowanej od 27 lat.

Celem konkursu była edukacja w zakresie postępowania z odpadami niebezpiecznymi w naszych domach i mieszkaniach. Konkurs został podzielony na kilka kategorii. W każdej przyznano nagrody, które wręczył sekretarz miasta Paweł Rzońca.

Najlepsze przedszkola:

- I miejsce - Niepubliczne Przedszkole „Mali Odkrywczy”,
- II miejsce - Niepubliczne Przedszkole Językowo - Artystyczne „Chatka Puchatka”
- III m. - Przedszkole Miejskie nr 6

Nagrodami były zabawki dla dzieci (samochody, klocki).

Najlepsza szkoła:

- I m. - Szkoła Podstawowa nr 11



W konkursie uczestniczyło wiele dzieci, które razem z rodzicami zbierały baterie

- II miejsce - Szkoła Podstawowa nr 8
- III miejsce - Społeczna Szkoła Podstawowa

Nagrodami w tej kategorii były zestawy piłek sportowych.

Najlepsi w przedszkolu
W tej kategorii nagrody rzeczowe trafiły do 54 przedszkolaków z największą ilością zebranych baterii w swoim przedszkolu. Dzieci otrzymały w nagrodę zestawy klocków.

Najlepsi w szkole podstawowej
W przypadku uczniów szkół podstawowych nagrodzono 30 młodych Jasłań, które

mogą pochwalić się największą ilością zebranych zużytych baterii w swojej szkole. Nagrodami w tej kategorii były kaski rowerowe. W Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym pierwsze miejsce zajął podopieczny, który ze względu na stopień niepełnosprawności otrzymał grę intelektualną. Zdobywcy drugiego i trzeciego miejsca otrzymali słuchawki bezprzewodowe.

Organizatorem i głównym fundatorem nagród było Miasto Jasło. Partnerem konkursu była firma Ekomax Jerzy Kotulak.

Jubileusz 350-lecia obecności dominikanów w Tarnobrzegu

Wioletta Wojtkowiak
wydawcy@nowiny24.pl

Procesja z feretronem Matki Bożej Dzikowskiej, Eucharystia pod przewodnictwem nuncjusza apostolskiego oraz modlitwa za miasto i zakon - tak wyglądały uroczystości w Tarnobrzegu.

Niedziela była kulminacyjnym dniem obchodów jubileuszu 350-lecia obecności dominikanów w Tarnobrzegu. W uroczystościach uczestniczyli licznie mieszkańcy, duchowieństwo oraz zaproszeni goście.

Obchody rozpoczęły się przed Muzeum - Zamkiem Tarnowskich, skąd o godzinie 12 wyruszyła procesja z feretronem Matki Bożej Dzikowskiej do Sanktuarium Matki Bożej Dzikowskiej. Przemarsz był symbolicznym nawiązaniem do wydarzeń z 1676 roku, kiedy

cudowny obraz Świętej Rodziny został przeniesiony z kaplicy zamkowej Tarnowskich do dominikańskiego kościoła pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. To wydarzenie zapoczątkowało rozwój kultu Matki Bożej Dzikowskiej oraz nowy rozdział w historii tarnobrzegskiego klasztoru.

Po zakończeniu procesji w sanktuarium rozpoczęła się uroczysta Msza święta jubileuszowa, której przewodniczył arcybiskup Antonio Guido Filipazzi, nuncjusz apostolski w Polsce. Eucharystia była okazją do dziękczynienia za 350 lat obecności dominikanów w Tarnobrzegu oraz wspólnej modlitwy o dalszy rozwój wspólnoty zakonnej i pomyślność miasta.

Po liturgii uczestnicy spotkali się na wspólnym poczęstunku przygotowanym przez organizatorów.



Niedzielne uroczystości zgromadziły wielu wiernych i stały się jednym z najważniejszych wydarzeń jubileuszowych

Nieletni dilerzy sprowadzali „prochy” przez paczkomaty

Andrzej Płes
a.ples@nowiny24.pl

Nowa forma obrotu środkami odurzającymi: przemysł i transport osobisty zanika, teraz „prochy” dostarcza się przez firmy kurierskie. Zarówno każdej przesyłki nie sposób skontrolować...

Pod „opiekę” Prokuratury Rejonowej w Mielcu trafiło dwóch 17-latków podejrzanych o popełnienie przestępstw z ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii.

Pierwszy nastolatek usłyszał zarzut posiadania marihuany i trzy zarzuty udzielenia trzem osobom środków odurzających. Przyznał się do winy, złożył wyjaśnienia, zastosowano wobec niego tylko dozór policyjny i zakaz opuszczania kraju.



Policjanci odkryli przesyłki z narkotykami

Drugiemu zarzucono, iż w ciągu czterech miesięcy sprowadził z Czech przez firmę kurierską co najmniej siedem przesyłek ze środkami odurzającymi, łącznie niemal kilogram narkotyków. Czterokrotnie udzielił narkotyki czterem osobom, z których dwoje byli nieletni. Kolejny zarzut mówił

o posiadaniu znacznych ilości substancji niedozwolonych.

Ten początkowo „poszedł w zaparte”, do winy się nie przyznał, zmienił zdanie podczas kolejnego przesłuchania i złożył wobec mieleckich prokuratorów krótkie wyjaśnienia, które wymagają jednak weryfikacji śledczych.

Obaj podejrzani zostali zatrzymani po tym, jak policjanci ujawnili zawartość jednej z przesyłek. Drugiemu z zatrzymanych nieletnich, w razie udowodnienia mu winy przed sądem, grozi łącznie do 30 lat pozbawienia wolności, toteż prokuratura - mając na uwadze dobro śledztwa i wysokość grożącej mu kary, wniosła do sądu o objęcie podejrzanego trzymiesięcznym tymczasowym aresztem, na co Sąd Rejonowy w Mielcu się zgodził.

Próbowwały przemycić torebki ze skór pytona oraz krokodyla słonowodnego

norbi
n.zietal@nowiny24.pl

Funkcjonariusze Służby Celno-Skarbowej z Oddziału Celnego w Malhovicach udaremnili nielegalny przywóz torebek, wykonanych ze skór pytona oraz krokodyla słonowodnego.

Podczas kontroli samochodu podczas przejścia w Malhovicach, funkcjonariusze Służby Celno-Skarbowej wykryli w bagażu torebkę ze skóry węża.

Jak ustalili, torebka została wykonana ze skóry chronionego gatunku węża, należącego do rodziny pytonów. Właścicielka torebki, 36-letnia obywatelka Ukrainy nie posiadała zezwolenia, które wymagane jest na przywóz przez granicę gatunków objętych ochroną, lub wykonanych z nich przed-

miotów - informuje kom. Edyta Chabowska, rzecznik Izby Administracji Skarbowej w Rzeszowie.

Wobec podróżnej wszczęte zostało postępowanie karne, a na poczet grożącej grzywny zabezpieczono 500 złotych.

To kolejny w ostatnim czasie przypadek, wykryty przez funkcjonariuszy Oddziału Celnego w Malhovicach. W trakcie kontroli samochodu, który wjeżdżał do Polski z Ukrainy udaremnili przewóz torebki ze skóry krokodyla słonowodnego, zwanego różańcowym. Pasażerka również nie posiadała wymaganych prawem zezwoleń - dodaje E. Chabowska.

Także w tym przypadku funkcjonariusze wszczęli postępowanie karne i zabezpieczyli 500 zł na poczet kary grzywny. W obydwu przypadkach, dalsze postępowanie pro-

wadzi Podkarpacki Urząd Celno-Skarbowy w Przemyślu.

Dlaczego nie wolno przewozić chronionych zwierząt i wykonanych z nich produktów?

Te przedmioty podlegają ochronie na podstawie Konwencji Waszyngtońskiej CITES. Jej celem jest ochrona dziko występujących populacji zwierząt i roślin zagrożonych wyginięciem poprzez kontrolę, monitoring i ograniczanie handlu - zarówno żywymi okazami, jak też ich częściami i produktami pochodnymi. Przywóz z krajów trzecich na teren Unii Europejskiej lub wywóz z Unii Europejskiej okazów CITES jest możliwy na podstawie wydanych zezwoleń i świadectw. Nielegalny przewóz przez granicę UE gatunków zagrożonych wyginięciem jest przestępstwem, zagrożonym karą pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat.

MATERIAŁ PROMOCYJNY MUZEUM REGIONALNE W JAŚLE

0011544684

Poznaliśmy laureatów jubileuszowej edycji Jasielskiej Ligi Naukowej z ORLEN-em!

16 czerwca 2026 r. w Generatorze Nauki GEN w Jaśle odbyła się uroczysta gala podsumowująca dziesiątą edycję Jasielskiej Ligi Naukowej z ORLEN-em. Podczas wydarzenia ogłoszone zostały wyniki konkursu, w którym wzięło udział 10 uczniowskich zespołów z siedmiu szkół podstawowych z terenu Jasła. Zwycięstwo przypadło zespołowi konkursowemu ze Szkoły Podstawowej nr 12 z Oddziałami Integracyjnymi im. Ignacego Łukasiewicza w Jaśle. Uczniowie jasielskiej „Dwunastki” opracowali i skonstruowali pomoce edukacyjne do nauki fizyki.

Jasielska Liga Naukowa z ORLENEM to program edukacyjny, który łączy nauki matematyczno-przyrodnicze, nowoczesne technologie i inżynierię oraz zachęca uczniów do kreatywności, twórczego rozwiązywania problemów, krytycznego myślenia i pracy zespołowej. Celem Jasielskiej Ligi Naukowej z ORLENEM jest stworzenie uczniom jasielskich szkół podstawowych możliwości rozwijania naukowych zainteresowań i pasji oraz popularyzacja nauk matematyczno-przyrodniczych (matematyka, fizyka, astronomia, biologia, chemia), technicznych (robotyka, mechatronika) i nowych technologii. Zaletą programu jest również upowszechnienie modelu STEAM (Science, Technology, Education, Arts, Mathematics) oraz metody projektowej i badawczej w edukacji. Do udziału w konkursie zaproszeni zostali uczniowie wszystkich jasielskich szkół podstawowych.



Jubileuszowa edycja konkursu została zorganizowana w oparciu o nową, bardziej innowacyjną, a co za tym idzie atrakcyjniejszą z punktu widzenia uczniów i nauczycieli formułę. Rywalizacja została podzielona na dwa etapy. Wszystkie projekty zostały poddane ocenie już na etapie zgłoszeń, a do drugiego etapu zostało zakwalifikowanych 10 projektów.

Tym razem zadaniem zespołów konkursowych, które zgłosiły się do udziału w programie, było opracowanie autorskich modeli lub pomocy edukacyjnych, które z powodzeniem mogą służyć uczniom podczas zajęć szkolnych.

Nagroda główna, decyzją jury, w którego składzie znaleźli się m.in. przedstawiciele Instytutu Fizyki Jądrowej im. Henryka Niewodniczańskiego Polskiej Akademii Nauk (IFJ PAN) w Krakowie i Państwowej Akademii Nauk Stosowanych w Krośnie, trafiła do uczniów ze Szkoły Podstawowej nr 12 w Jaśle z Oddziałami Integracyjnymi im. Ignacego Łukasiewicza w Jaśle. Zespół „Ciekawi

świata” przygotował pomoce edukacyjne w postaci samodzielnie skonstruowanych urządzeń i zabawek fizycznych, które w prosty, atrakcyjny i praktyczny sposób pokazują zasady fizyki. Zwycięski projekt otrzymał również Nagrodę Publiczności - od uczestników Dnia Otwartego Jasielskiej Ligi Naukowej z ORLEN-em. Wydarzenie odbyło się 27 maja br.

Drugie miejsce przypadło zespołowi „Katalizatory” ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Jaśle. Uczniowie jasielskiej „Jedynki” opracowali i skonstruowali „ChemStation” – interaktywną stację edukacyjną, która pozwala uczniom na badanie właściwości cieczy, takich jak: kwasowość (pH), temperatura czy przewodność. Zespół w jednej stacji połączył funkcjonalności kilku urządzeń, które w tradycyjnie prowadzonych badaniach i obserwacjach wykorzystywane są oddzielnie. Dzięki tej stacji uczniowie mogą poznawać chemiczne właściwości różnych cieczy i substancji w praktyczny i wizualny sposób.

Na najniższym stopniu podium uplasował się zespół „GENeracja SP4 Jasło” ze Szkoły Podstawowej nr 4 w Jaśle. Efektem kilkumiesięcznej pracy uczniów jest gra komputerowa „GEN Przyszłości Jasła” i lekcja o historii i energii – „Ścieżka Światła Łukasiewicza”. Gra pozwala nie tylko przejść uczestnikom przez różne okresy rozwoju miasta, ale również planować jego rozwój przez podejmowanie konkretnych decyzji. Gra uczy konsekwencji i pokazuje, że każda podejmowana decyzja niesie za sobą różnego rodzaju skutki.

W tym roku, komisja konkursowa przyznała również jedno wyróżnienie. Otrzymali je trzecioklasiści ze Szkoły Podstawowej nr 4 w Jaśle. Zespół „Dzieciaki Segregaciaki” zaprojektował, a następnie opracował projekt pomocy edukacyjnej w postaci gry dydaktycznej, która pozwala kształtować świadomość ekologiczną poprzez praktyczne działanie. Dzięki tej pomocy edukacyjnej najmłodszy uczniowie poznają najważniejsze zasady związane z segregacją śmieci, a

podczas gry mogą dodatkowo sprawdzić swoją wiedzę w praktyce.

Na liście zespołów, które wzięły udział w konkursie, znalazły się także:

- Jasło Orbita Team (Szkoła Podstawowa nr 6 w Jaśle). Nazwa projektu: „JASŁO – MISJA ORBITA: kosmiczna mapa zmian miasta i łazik JASŁIK”. Pomoc edukacyjna, którą opracował zespół, pozwala uczniom poznać znaczenie zjawiska zmian przestrzennych w czasie oraz technologii kosmicznych. Zespół wykorzystał archiwalne zdjęcia lotnicze miasta Jasła z 1941 r. oraz współczesne zdjęcia satelitarne do stworzenia mapy porównawczej, po której w różnych misjach porusza się robotyczny łazik „JASŁIK”;
- DNAktywni Eksperci (Szkoła Podstawowa nr 7 w Jaśle). Nazwa projektu: „Genetyka w praktyce: model DNA i aplikacja do symulacji dziedziczenia cech”. Zespół opracował pomoc edukacyjną oraz zestaw narzędzi dydaktycznych, które pomagają zrozumieć budowę łańcucha DNA, mechanizmy dziedziczenia cech i mutacji genetycznych w praktyczny i przystępny sposób;
- NEWTON BREAKERS – Mistrzowie Lepkości (Szkoła Podstawowa nr 7 w Jaśle). Nazwa projektu: „Ciecz nienewtonowska – stanowisko do eksperymentów pokazujących zachowanie substancji o zmiennej lepkości”. Zespół opracował efektowną, ale jednocześnie dostępną dla każdego ucznia pomoc naukową, dzięki której można w praktyce obserwować zjawisko zmieniającej się lepkości cieczy;
- Mistrzowie miesiący (Szkoła Podstawowa nr 11 w Jaśle). Nazwa projektu: „Na tropie dwunastu miesięcy – gra podłogowa, matematyczno-przyrodnicza dla klas 1-3”. Zespół opracował pomoc edukacyjną – grę „podłogową”, która łączy naukę z działaniem, zabawą i obserwacją otaczającego świata;

- Kosmiczni Odkrywczy (Szkoła Podstawowa nr 11 w Jaśle). Nazwa projektu: „Model faz Księżyca – zrozumienie zmian oświetlenia naszego naturalnego satelity”. Zespół opracował model umożliwiający obserwacje zmian oświetlenia powierzchni Księżyca, a tym samym zrozumienie faz naturalnego satelity Ziemi;
- Synergia GENius (Zespół Szkół Społecznych). Nazwa projektu: „Latające Laboratorium”. Zespół opracował pomoc dydaktyczną do lekcji matematyczno-przyrodniczych. Dzięki zastosowaniu zestawu czujników środowiskowych umieszczonych na dronie, powstało latające laboratorium, które umożliwia badanie jakości środowiska (powietrze, hałas, warunki mikroklimatyczne, itp.) w otoczeniu szkoły.

Każdy uczestnik konkursu otrzymał nagrodę w postaci robota edukacyjnego. Uczniowie, którzy znaleźli się w składzie zwycięskich zespołów, otrzymali dodatkowe nagrody rzeczowe.

Sukces uczniów to także realne wsparcie dla szkół. Placówka reprezentowana przez zwycięski zespół otrzymała 100 tys. zł na modernizację pracowni nauk matematyczno-przyrodniczych wraz z wyposażeniem. Szkoły, których zespoły zajęły drugie i trzecie miejsce, otrzymają bony na zakupy wyposażenia szkolnej pracowni o wartości 30 i 20 tys. zł.

Jasielska Liga Naukowa z ORLENEM to program edukacyjny realizowany w roku szkolnym 2025/2026 przez Miasto Jasło we współpracy z Darczyńcą – Fundacją ORLEN im. Ignacego Łukasiewicza – oraz Oddziałem Muzeum Regionalnego w Jaśle – Generatorem Nauki GEN – w szkołach podstawowych na terenie Jasła.

Jasielska Liga Naukowa z ORLENEM jest realizowana i finansowana ze środków Darczyńcy - Fundacji ORLEN im. Ignacego Łukasiewicza w ramach umowy darowizny Nr 04/11/07/2025 z dnia 19.08.2025 oraz środków budżetu Miasta Jasła.



KRÓTKO

WARSZAWA

Rozmowy o amerykańskiej bazie

Rozmowy z USA w sprawie utworzenia stałej bazy wojskowej w Polsce weszły w kolejny etap - przekazał w niedzielę wicepremier, szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz.

Kosiniak-Kamysz w połowie czerwca informował, że uzyskał od szefa Pentagonu Pete'a Hegsetha pozytywną odpowiedź na list z 29 maja zgłaszający gotowość Polski do utworzenia stałej bazy wojsk amerykańskich. Cytując odpowiedź Pentagonu podkreślał, że „Departament Wojny jest otwarty na ofertę

Polski w zakresie stałego stacjonowania sił amerykańskich na jej terytorium”.

W niedzielę na X przekazał, że po pozytywnej odpowiedzi sekretarza obrony USA na jego propozycję - „jesteśmy na kolejnym etapie rozmów”. „W Pentagonie trwa przegląd sił, który będzie podstawą dalszych decyzji” - dodał.

W Polsce obecnie stacjonuje, rotacyjnie i w ramach stałej obecności, ok. 10 tys. żołnierzy amerykańskich, choć zdecydowana większość z nich w formule rotacyjnej.

POZNAŃ

Oddali hołd poległym



FOT. MIASTO POZNAŃ

Obchody Poznańskiego Czerwca rozpoczęły się o godz. 6 rano złożeniem kwiatów przed bramą Fabryki Pojazdów Szynowych H. Cegielski, skąd w 1956 r. wyruszyli strajkujący robotnicy. Przez cały dzień delegacje i mieszkańcy brali udział w uroczystościach rocznicowych w różnych miejscach miasta.

JURATA

Prezydenci spotkali się w Juracie

Nieformalny szczyt prezydentów regionu Europy Środkowo-Wschodniej odbył się w sobotę w Juracie. Na zaproszenie prezydenta Karola Nawrockiego wzięli w nim udział prezydenci Litwy, Łotwy, Estonii i Rumunii.

Kancelaria Prezydenta poinformowała, że podczas szczytu „omówiono wspólne stanowiska przed szczytem

NATO w Ankarze”. „W trakcie prowadzonych rozmów ustalono priorytety współpracy regionalnej oraz w zakresie bezpieczeństwa basenów Morza Bałtyckiego i Czarnego, a także dyskutowano kluczowe kwestie w relacjach transatlantycznych” - przekazała.

Szczyt NATO 2026 odbędzie się w dniach 7-8 lipca 2026 r. w Ankarze.

POLITYKA

Stosunki polsko-ukraińskie być może trzeba „zresetować”, zachowując „polską dumę, polski honor” - powiedział marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty, komentując efekty Konferencji na rzecz Odbudowy Ukrainy i ostatnie napięcia dyplomatyczne między krajami. Marszałek zaznaczył, że relacje między Polską a Ukrainą trzeba budować odpowiedzialnie. Nie uda się to, jeśli - jak mówił - „będziemy wszyscy ze wszystkimi się kłócili”.

”

Bardzo możliwe, że jest moment resetu; stanięcia i bardzo dokładnie jeszcze raz sprecyzowania polskich interesów

Włodzimierz Czarzasty marszałek Sejmu

Rekordowo wysokie temperatury, a potem burze

Karolina Wrońska
Warszawa

Przez Polskę i inne kraje europejskie przechodzi fala upałów. W wielu miejscach padły rekordy temperatur, obowiązuje zagrożenie pożarowe. Mogą wystąpić burze.

Pierwszy rekord, jaki padł, zanotowały w sobotę Słubice. Grzegorz Duniec, dyrektor Centrum Meteorologicznej Ochrony Kraju IMGW-PIB, przekazał na antenie TVN24, że w sobotę na tamtejszej stacji meteorologicznej zmierzono temperaturę 38,9 stopnia Celsjusza, najwyższą, jaką kiedykolwiek odnotowano w czerwcu w Polsce.

Historyczny rekord to 40,2 stopnia w Prószkowie pod Opolem. Było to 29 lipca 1921 roku. Niewykluczone, że w tę niedzielę rekord ten został pobity, bo w wielu miejscach kraju słupki sięgały 40 stopni.

Upały to nie wszystko - z zachodu nadciąga zimniejsze powietrze, które może przynieść gwałtowne burze. IMGW wydał w niedzielę ostrzeżenia II stopnia przed burzami w znacznej części województw: lubuskiego, zachodniopomorskiego, wielkopolskiego, pomorskiego, kujawsko-pomorskiego oraz warmińsko-mazurskiego.

W niedzielę na terenie całego kraju obowiązywał także alert Rządowego Centrum Bezpieczeństwa. „Uwaga! Prognozowany upał. Unikaj przebywania na słońcu i wysiłku fizycznego. Nawadniaj się. Noś nakrycie głowy i lekką odzież”.

RCB wydało też alert w związku z dużym zagrożeniem pożarowym lasów w pięciu województwach. Ale według mapy opublikowanej w niedzielę przez Instytut Badawczy Leśnictwa wynika zaś, że zagrożenie pożarowe - duże i średnie - obowiązuje na terenie całego kraju.

Wiele interwencji medycznych

Lekarze w całym kraju mają ręce pełne roboty w związku z upałami, również nad morzem. Rzecznik prasowy spółki Szpitala Pomorskie (zarządzającej m.in. SOR-ami w Gdyni i Wejherowie) Krzysztof Piotrowski po-



FOT. RADEK PIETRUSZKA / PAP

W sobotę termometr w centrum Warszawy wskazywał 36 stopni. Chwilową ulgę dawały miejskie fontanny

wiedział, że personel medyczny pracuje obecnie pod ogromnym obciążeniem. - Mamy dziś do czynienia z pełną paletą przypadków powiązanych z wysokimi temperaturami. Odnotowujemy zdecydowanie więcej zasklepień, poparzeń oraz zaburzeń rytmu serca i zawałów - przekazał Piotrowski.

Wzrost liczby zgłoszeń w związku z falą upałów odnotowano też np. w Kielcach, gdzie ruch jest co najmniej o 50 proc. większy niż zwykle, a do południa operatorzy odebrali tyle zgłoszeń, ile zazwyczaj wpływa do godz. 17. Wśród zgłoszeń przeważają sprawy wymagające interwencji medycznej, zwłaszcza dotyczące zasklepień.

Zwiększoną liczbę zgłoszeń odnotowano również w Poznaniu: między innymi chodziło o zasklepień czy problemy kardiologiczne. Także i w Katowicach zaobserwowano zwiększoną liczbę zgłoszeń związanych z omdleniami i problemami wynikającymi z upałów.

O 30 proc. więcej zgłoszeń odnotowywanych jest we Wrocławiu i Legnicy. W przypadku

stolicy województwa najczęściej są to zasklepień w miejscach publicznych. Z kolei w Legnicy ratownicy i lekarze częściej muszą pomagać pacjentom podczas wizyt domowych.

Również ratownicy TOPR informują, że w weekend mieli dużo zgłoszeń i akcji związanych z gorszym samopoczuciem turystów przez upały - zdarzają się m.in. omdlenia.

Premier: nie wychodźcie z domów

W opublikowanym nagraniu na portalu X premier Donald Tusk zaapelował o ostrożność w związku z pogodą. „Moja dobra rada dla wszystkich - jeśli nie musicie wychodzić na słońce dzisiaj, szczególnie po południu, to nie wychodźcie i dbajcie przede wszystkim o najmłodszych i najstarszych” - powiedział.

O ostrożność w związku z upałem apelują też służby - w tym ratownicy Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego. Ratownik bieszczadzkiej grupy GOPR, Jerzy Godawski zauważył, że kluczowe w takich warunkach jest osłonięcie się przed słońcem, nakrycie głowy oraz duża ilość płynów.

Czerwono w całej Europie

Polska to jedno z wielu państw Europy mierzących się z wysokimi temperaturami.

Z piątku na sobotę duńskie służby meteorologiczne odnotowały najcieplejszą czerwcową noc w historii pomiarów - w Nordby na wyspie Fanoe, w południowo-zachodniej Danii, temperatura wyniosła 22,5 stopnia Celsjusza. Przekroczenie 20 stopni oznacza, że była to noc tropikalna, co jest rzadkim zjawiskiem dla Skandynawii. Poprzedni rekord, 22,4 stopnia Celsjusza, odnotowano w Sandvig na Zelandii w 1917 roku oraz w Roenne na Bornholmie w 2022 roku.

Również sąsiadująca z Polską Słowacja wprowadza zmiany w związku z wysokimi temperaturami. Chodzi o obowiązek zmniejszenia prędkości pociągów, które przejeżdżają przez miejsca z najwyższymi alertami dotyczącymi wysokich temperatur. Pociągi te będą musiały zwolnić do 80 km/godz. Może to doprowadzić do opóźnień, w tym pociągów jadących do i z Polski.

We Francji natomiast fala upałów trwa od tygodnia i przyniosła ze sobą niespotykane wcześniej wysokie temperatury - w ciągu dnia i w nocy. Jak zapowiedział urząd Meteo France, czerwony, najwyższy alert pogody z powodu upałów zostanie odwołany w niedzielę wieczorem. Obowiązuje on nadal w 37 departamentach, w tym w regionie paryskim, i oznacza, że lokalnie temperatury wciąż mogą sięgnąć 40-42 stopni Celsjusza. Natomiast odczuwalny jest spadek temperatur przed świtem i rankiem.

Szpital publiczne w regionie paryskim w sobotę podały, że służby ratownicze SAMU odebrały w mijającym tygodniu o 80 proc. więcej zgłoszeń telefonicznych niż zwykle.

Zwracając uwagę na falę upałów we Francji, dziennik „Le Figaro” ocenił, iż „przy każdym szczyście wysokich temperatur kraj zauważa, że jest nieprzygotowany”. Zauważa jednak, że istnieją „ambitne plany”, ale fundusze są okrajane i ani państwo, ani samorządy nie wypracowały odpowiedzi na miarę zmian klimatu.

PAP

KONFERENCJA – ODBUDOWA UKRAINY NASTĄPI PO WOJNIE. A TO BĘDZIE SZYBKO – MÓWIŁ DONALD TUSK

Wiele pomocnych rąk dla Ukrainy

Tomasz Chudzyński
Gdańsk

Daty zakończenia wojny wywołanej przez Rosję oczywiście nie znamy, ale po Konferencji na rzecz Odbudowy Ukrainy kilku rzeczy się dowiedzieliśmy.

Przed wszystkim tego, że będą pieniądze na dalsze wsparcie Ukrainy, że będą ją odbudowywać m.in. polskie firmy i będziemy ze wschodnimi sąsiadami nadal kooperować w produkcji uzbrojenia.

- Tak jak obiecywałem przed konferencją - efekty są konkretne. Liczby mówią same za siebie: byliśmy świadkami wyjątkowego i prawdopodobnie największego w tym roku w Europie wydarzenia biznesowo-politycznego - mówił w Gdańsku w piątek po południu Paweł Kowal, przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych i Pełnomocnik Rządu ds. Odbudowy Ukrainy.

Fundamenty pod odbudowę

W czwartek, 25 czerwca, Gdańsk był najważniejszym, politycznie i finansowo, miastem Europy. Nad Motławę przybyła większość reprezentantów państw UE, a także delegacje spoza Wspólnoty. Gospodarzami byli przygotowujący wspólnie URC Polska i Ukraina, które reprezentowali premierzy: Donald Tusk i Julia Swyrydenko. Co ciekawe, wystąpienia w Gdańsku uchodzących za prorosyjskich premierów Słowacji - Roberta Ficy i Czech - Andreja Babisa wybrzmiały w pozytywnym dla Ukrainy tonie.

- Skala konferencji robi ogromne wrażenie. Wzięło w niej udział 7,5 tysiąca uczestników, blisko 70 delegacji pań-

stwowych i ponad 30 organizacji międzynarodowych, a także przedstawiciele biznesu, którzy stanowili blisko 5 tysięcy uczestników - wymieniała podsumowując Konferencję Eliza Zeidler, wiceminister aktywów państwowych, szefująca zespołowi przygotowującemu URC ze strony polskiej.

W Gdańsku toczyły się rozmowy o finansach niezbędnych do odbudowy Ukrainy, koniecznych inwestycjach, wzmocnieniu zdolności militarnych naszego wschodniego sąsiada, modernizacji systemu państwa starającego się o członkostwo w Unii Europejskiej. Także o opatrzeniu wielkiej rany, jaką rosyjska agresja wyrządziła ukraińskiemu społeczeństwu. Chodzi m.in. o wsparcie dla weteranów i ich bliskich.

Efekty w umowach i finansach

Jakie są efekty tych dwudniowych rozmów? Niemal 200 umów biznesowych, listów intencyjnych, kontaktów między polskimi a ukraińskimi firmami, w tym z udziałem największych polskich spółek energetycznych, które będą zaangażowane w proces odbudowy wschodniego sąsiada. Polska Grupa Zbrojeniowa także podpisała list intencyjny o współpracy z ukraińskim drogowym gigantem. Mówi się o wspólnej fabryce w Polsce.

Co więcej - polska firma będzie uczestniczyć w odbudowie zaatakowanej przez rosyjskie drony 1000-letniej świątyni, Ławry Peczerskiej. Jej rozbite elementy, m.in. krzyże, do Gdańska przywozła ukraińska delegacja. Szczątki świątyni przypominały, że Konferencja odbywała się 1583. i 1584. dnia ukraińskiej walki z Rosją.

Zaznaczmy: łączna wartość zawartych umów to 10 mld zł.



Gospodarzami były - przygotowujące wspólnie URC - Polska i Ukraina, które reprezentowali premierzy: Donald Tusk i Julia Swyrydenko

Odbudowa Ukrainy ma ruszyć szybko, po zakończeniu działań zbrojnych, z udziałem firm europejskich, w tym polskich. Wsparcie z Europy dla wysiłku Ukrainy w zmaganiach z rosyjską agresją, jej równoczesnej modernizacji, ma być niezachwiane. Komisja Europejska ogłosiła przekazanie Ukrainie kolejnych 3,2 mld euro wsparcia. Zapowiedziano również uruchomienie programu o wartości 6 mld euro wspierającego rozwój produkcji dronów oraz European Flagship Fund o wartości 220 mln euro.

Podczas konferencji podpisano także porozumienie dotyczące programu realizowanego przez Bank Gospodarstwa Krajowego, który przeznaczy 100 mln euro na pożyczki dla ukraińskich miast i gmin z przeznaczeniem na odbudowę infrastruktury komunalnej i usług publicznych.

Ukraina będzie potrzebować ponad 580 mld dolarów na odbudowę ze zniszczeń. To będą środki z sektora publicznego, ale lwia część musi trafić do Ukrainy z sektora prywatnego. A ten nie pojawi się bez rządów prawa i odpowiednich reform, np. prywatyzacji sektora energetycznego - tłumaczył szef Banku Światowego Ajay Banga.

Bracia Kliczko: Polacy są bratnim narodem

Przedstawiciele ukraińskiej delegacji nie ukrywali strategicznego planu swojego państwa - przystąpienia do Unii Europejskiej.

- To nasze marzenie, za które płacimy ogromną cenę. To właśnie dlatego Rosja i Putin nas za-

atakowali. Polska jest dla nas wzorem. Chcemy iść tą samą drogą - mówił w Gdańsku Witalij Kliczko, mer Kijowa, niegdyś znakomity pięściarz wagi ciężkiej.

Ukraińcy pytali o tę drogę polskich samorządowców, przedstawicieli naszych firm, np. portów.

- Odbudowa Ukrainy to nie tylko infrastruktura: budynki, mosty... Odbudowa to przede wszystkim wielka reforma Ukrainy. Potrzebujemy nowych przepisów: polityki antykorupcyjnej, przejrzystości, decentralizacji, wzmocnienia samorządów, rządów prawa... To są niezbędne warunki i my je wypełnimy - mówił Witalij Kliczko.

Bracia Kliczko (w czwartek w Gdańsku był młodszy z braci, Władimir) okazali się znakomi-

tymi ambasadorami polsko-ukraińskich rozmów. Obaj wielokrotnie byli pytani przez dziennikarzy o niedawny kryzys w naszych relacjach.

- Nie mogę zapomnieć o tym, że Polacy i Polska jako państwo i ludzie zawsze wspierali Ukrainę na różnych etapach naszej walki z Rosją. Wiem, że istnieją pewne trudne kwestie związane z naszą wspólną historią, ale spojrzmy na to szerzej, jesteśmy nowoczesnymi narodami i sąsiadami. Jesteśmy dziś sobie bardzo bliscy. Pamiętajmy, że Ukraina i Polska mają wspólnego wroga - to Rosja - mówił Władimir Kliczko, były mistrz świata w boksie w wadze ciężkiej.

- Nie nazwałbym tego, co się stało w polsko-ukraińskich relacjach, „eskalacją”. To polityka, zagrywki polityków. Z tego, co się stało, nie mogą być zadowoleni ani prezydent Ukrainy, ani prezydent Polski. Cieszy się tylko jedna osoba - Putin - mówi Witalij Kliczko. - Dla mnie Polska jest bratnim narodem, bratnim państwem. Dziękuję sto razy przyjaciele za to, co dla nas zrobiliście, za każdy gest, za każdy generator prądu, za każdą zrzutkę finansową. Nigdy tego nie zapomnimy, zawsze będziemy za to wdzięczni - mówił.

- To była konferencja wyjątkowa, bo chyba jedyna, podczas której równolegle toczyły się najważniejsze debaty polityczne o zakończeniu wojny i przyszłości Europy oraz podpisywano konkretne umowy, listy intencyjne i kontrakty dotyczące odbudowy Ukrainy. Właśnie na tym polega siła tej Konferencji: nie rozmawialiśmy tylko o przyszłości, ale jednocześnie podejmuje się decyzje i realizuje konkretne projekty - zaznaczył Paweł Kowal.

FOT. KAROLINA MISZTAŁ

Ukraine Recovery
Conference
25-26 June 2026 - Gdańsk, Poland

SPONSOR GŁÓWNY



SPONSORZY



Co papieże robią w czasie wakacji?

W niedzielę 6 lipca Ojciec Święty Leon XIV wyjedzie na letni wypoczynek do papieskiej rezydencji w Castel Gandolfo. To jego drugi pobyt w letniej rezydencji. Z kolei jego poprzednik, papież Franciszek, odpoczywał w Rzymie

Mariusz Grabowski

Jak poinformowała Prefektura Domu Papieskiego, w „drugim Watykanie”, w historycznej, malowniczo położonej pod Rzymem posiadłości nad jeziorem Albano, papież będzie łączył „odpoczynek z modlitwą”. Wróci do pracy 20 lipca.

„Wakacje duchowe”

Przeczytajmy komunikat Prefektury, w którym podano papieską agendę. I tak: w niedzielę, 13 lipca o godz. 10 w Papieskiej Parafii św. Tomasza z Villanova w Castel Gandolfo Ojciec Święty odprawi Mszę Świętą. O godz. 12 odmówi modlitwę Anioł Pański na Piazza della Libertà, przed Pałacem Apostolskim. W lipcu zawieszone zostaną wszystkie audjencje prywatne, a także audjencje generalne w środy: 9, 16 i 23 lipca. Te ostatnie wrócą od środy, 30 lipca.

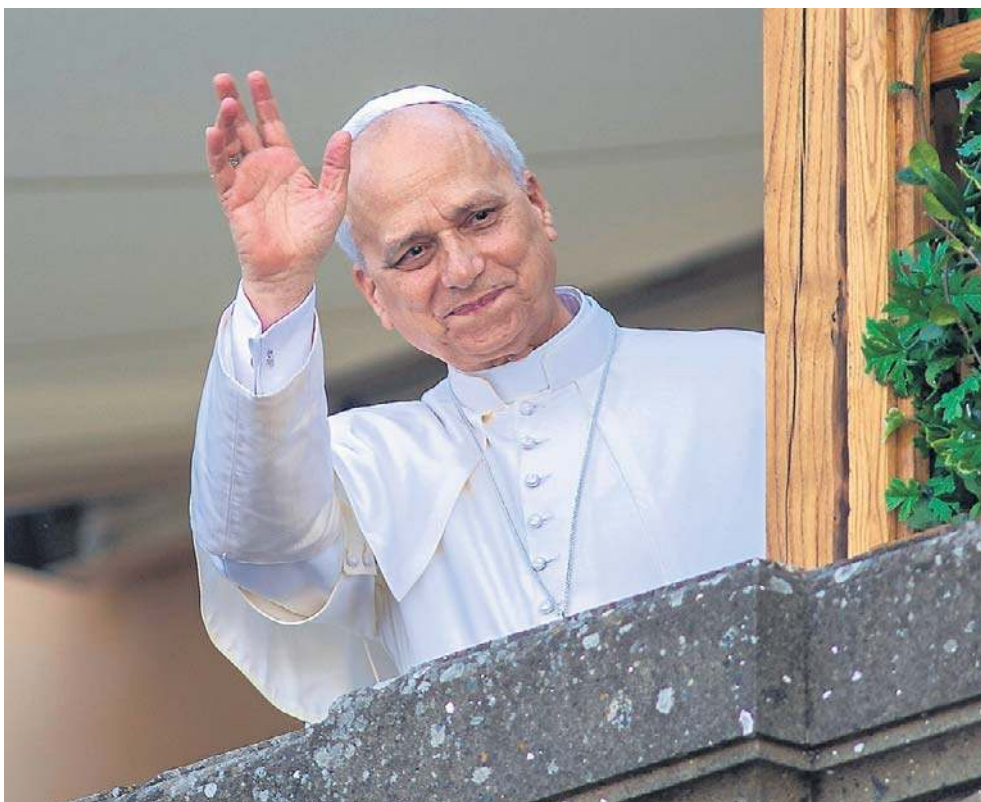
W niedzielę, 20 lipca o godz. 9.30, Ojciec Święty odprawi Mszę Świętą w katedrze w Albano. O godz. 12 odmówi modlitwę Anioł Pański na Piazza della Libertà w Castel Gandolfo. Po południu Ojciec Święty powróci do Watykanu.

A co po wakacjach? W piątek, 15 sierpnia o godz. 10 Ojciec Święty odprawi Mszę Świętą w Papieskiej Parafii w Castel Gandolfo. O godz. 12 odmówi modlitwę Anioł Pański na Piazza della Libertà. W niedzielę, 17 sierpnia o godz. 12.00, modlitwa Anioł Pański na Piazza della Libertà w Castel Gandolfo. Po południu Ojciec Święty powróci do Watykanu.

Dodajmy, że katedra w Albano, gdzie Ojciec Święty odprawi Mszę Świętą 20 lipca, jest kościołem tytularnym kard. Prevosta od chwili nominacji na kardynała biskupa, którego jednak nie zdążył objąć.

Mozart Franciszka

Decyzja Leona XIV o odpoczynku w Castel Gandolfo jest symboliczna. Jego poprzednik Franciszek zrezygnował bowiem z tradycji wakacjowania w miejscu kojarzącym się ze splendorem papiestwa. Wolał odpoczywać w swoim mieszkaniu w Domu św. Marty i pozostawać blisko swojego codziennego otoczenia.



W ubiegłym roku w Castel Gandolfo Leon XIV odprawił mszę w intencji „opieki nad Stworzeniem”, spotkał się też z prezydentem Ukrainy

Charakter letniego odpoczynku papieża Franciszka znamy głównie z jego wypowiedzi. Zawieszał środowe audjencje ogólne, a czas poświęcał na osobistą modlitwę, lekturę książek oraz słuchanie muzyki, głównie klasyków wiekańskich (lubił zwłaszcza Mozarta w wykonaniu pianistki Clary Haskil). Jednak mimo braku oficjalnych wystąpień publicznych, „nierzadko zajmował się bieżącymi sprawami Kościoła”. Studiował np. dokumenty i projekty, które trafiały na jego biurko.

„Wolny czas Ojciec Święty spędza z dużym spokojem. Codziennie, gdy się spotykamy na porannej Mszy, widzę go pogodnego, radosnego. Cały czas zresztą pracuje i ma w rękach jakieś dokumenty albo korespondencję” - mówił latem 2016 r. papieski ceremoniarz ks. Guillermino Karcher. I dodawał: „Bardzo zależy mu na tym, by na jak najwięcej listów samemu odpowiedzieć. Ten czas wykorzystuje właśnie na nadrobienie zaległości w kontaktach z przyjaciółmi i bliskimi ludźmi, na których mu szczególnie zależy”.

Tu się oddycha...

Trudno zrozumieć dlaczego Franciszek nie lubił relaksu w Castel Gandolfo, które już w starożytności kusiło patrycjuszów, senatorów i cesarzy. Bliskość Rzymu sprawiła, że i książęta Kościoła szukali tu od średniowiecza ochłody i wypoczynku. Kiedy więc pod koniec XVI w. miasteczko-zamek, należący wcześniej do rodu Stolicy Apostolskiej, wzniesiono tu willę papieską ze wspaniałymi ogrodami.

Była ona ulubionym miejscem kanikuły letniej dla wielu biskupów Rzymu aż do upadku Państwa Kościelnego w 1870 r. Po podpisaniu Traktatu Laterańskiego w 1929 r. między Państwem Włoskim a Stolicą Apostolską, pałac papieski w Castel Gandolfo oraz tzw. Willa Barberini i jej ogrody uzyskały status eksterytorialności i stały się częścią posiadłości papieskich.

Po drugiej wojnie Castel Gandolfo rozkwitło szczególnie w okresie pontyfikatów papieży: Piusa XII i Jana Pawła II. Za panowania naszego rodaka na Tronie Piotrowym letnia re-

zydencja stała się czymś więcej niż miejscem krótkiego wypoczynku papieża - była tętniącą życiem oazą spotkań z wierzącymi, sympozjów naukowych i pracy twórczej.

Klasztory i basen

Do pałacu przylega lądowisko helikopterów, którymi papież przemierzają się z Watykanu do swej letniej rezydencji oraz odkryty basen, wzniesiony za pontyfikatu Jana Pawła II.

Giekwą częścią Pałacu Apostolskiego jest także obserwatorium astronomiczne, zwane Specola Vaticana, założone przez papieża Leona XIII w 1891 r. Zostało ono przeniesione do Castel Gandolfo z Ogrodów Watykańskich ze względu na niedostateczną widoczność nieba, którą utrudniały światła Rzymu.

Z kolei ogrody papieskie rozciągają się na przestrzeni setek metrów, pomiędzy centrum miasta a miejscowością Marino. Cały kompleks zajmuje powierzchnię 55 ha - jest zatem o 11 ha większy od Watykanu. W jego skład wchodzi trzy wille

kardynalskie: Cybo, Del Moro i Barberini, dwa klasztory kontemplacyjne (Klarysek i Bazylianów), 30 ha parku i ogrodów kwiatowych, 24 ha ogrodów warzywnych, obory i budynki gospodarcze.

Po co są wakacje?

Papież wielokrotnie podkreślał, że wakacje to nie czas bezczynności. To okazja do odnowy sił, ale także - jak mówił w sierpniu 2017 r. papież Franciszek - moment opatrnościowy, by „zwiększyć nasze zaangażowanie w poszukiwanie i w spotkanie z Panem”.

Ojciec Święty zachęcał wówczas wiernych, by w letnim okresie „odzyskiwali siły ciała i ducha”, nie zapominając o modlitwie i lekturze Słowa Bożego. Franciszek zawierał Maryi również osoby, które z różnych względów - zdrowotnych i ekonomicznych - nie mogą pozwolić sobie na wakacyjne wyjazdy.

Ponad dekadę wcześniej, 17 lipca 2005 r., papież Benedykt XVI spacerując w Dolinie Aosty przypominał, że „wakacje dają wyjątkową możliwość zatrzymania się przed cudami natury - tej „wspaniałej księgi”, dostępnej dla wszystkich, dużych i małych”. Bowiem, jak podkreślał, w kontakcie z przyrodą człowiek odnajduje swoją właściwą miarę. „Odkrywa na nowo, że jest stworzeniem (...) otwartym na Nieskończoność” - mówił.

Wstańcie, chodźmy!

Benedykt cenił wakacyjną aktywność, ale prawdziwym rekordzistą pod tym względem był Jan Paweł II. „Prawdziwy wakacyjny wypoczynek polega na tym, że uwalniając od zwykłych codziennych obowiązków, pozwala na nowo odkryć wartości, które zazwyczaj zaniedbujemy, takie jak kontakt z naturą, radość” - mówił będąc w Nowym Targu 8 czerwca 1979 r.

A kilkanaście lat później, w rozważaniach przed modlitwą „Anioł Pański” w lipcu 1996 r. dodawał: „W Księdze Rodzaju czytamy, że Bóg »odpoczął dnia siódmego po całym swym trudzie, jaki podjął. Wtedy Bóg pobłogosławił ów siódmy dzień i uczynił go świętym; w tym bo-

wiem dniu odpoczął po całej swej pracy, którą wykonał stwarzając» (Rdz 2, 2-3). Te słowa objawiają duchowy sens odpoczynku i podkreślają jego potencjalny wymiar religijny”.

Papież-Polak spędzał wakacje czynnie. Nie tylko w Castel Gandolfo, ale także w Lorenzago di Cadore w Dolomitach, a przez dziesięć lat wędrując także przez włoskie Alpy, gdzie miał nawet skromną, zarządzaną przez salezjanów rezydencję w osadzie Les Combes w Dolinie Aosty (później był tam Benedykt XVI).

Na górskim szlaku

„Uderza radość Ojca Świętego w kontakcie z naturą. On w przyrodzie widzi więcej niż inni. Kontempluje piękno krajobrazu, bogactwo przyrody; cieszy się deszczem, słońcem, wiatrem” - mówił w 2004 r. Joaquin Navarro-Valls, hiszpański dziennikarz i lekarz, rzecznik Stolicy Apostolskiej, podkreślając, że dla osób, które wędrują z papieżem po Alpach, te wyprawy to także lekcja, jak patrzeć na góry oczyma papieża.

W czasie wakacji 2004 r. odpoczywający w Les Combes Jan Paweł II dostał od lekarzy zakaz wędrówek w góry powyżej 1700 m. Mimo że jego przewodnik Alberto Cerise przygotował dla niego aż 15 alternatywnych tras. „Po ośnieżonych masywach Alp papież częściej teraz spaceruje oczyma” - mówił przepytany przez dziennikarza Cerise.

Jan Paweł II odbył więc jedynie spacer do miejsca, skąd można było podziwiać zaśniewione szczyty. Po dotarciu do celu ochrona rozstawiła namiot, włączyła kocher i przygotowała posiłek. Po posiłku papież kontemlował piękno krajobrazu i odmówił Różaniec.

Wakacje z katarem

Wróćmy jeszcze na chwilę do papieża Franciszka, który za wakacjami najwyraźniej nie przepadał. Podczas jednej z rozmów z dziennikarzami „Il Sismografo” w 2016 r. wyznał, że ostatnio na „prawdziwy” urlop wyjechał z Buenos Aires w 1975 r. „Zawsze robię sobie wakacje, naprawdę, ale w domu; zmieniam rytm dnia. Więcej śpię, czytam to, co lubię, słucham muzyki, więcej się modlę. I to mnie relaksuje” - powiedział.

Akurat w 2016 r. o żadnych wakacjach nie było mowy. 27 lipca wyleciał do Polski na Światowe Dni Młodzieży w Krakowie, a kilka wcześniej tygodni po prostu przechorował. Już 3 lipca, podczas niedzielnej audjencji z wiernymi na modlitwie Anioł Pański, Franciszek zwrócił się do nich bardzo przeziębiony: kichał, kaszlał i miał wyraźnie zmieniony głos.

Być może w sielskim klimacie Castel Gandolfo dolegliwości fizyczne nie byłyby dlań takie dotkliwe?

FOT. IMAGO/ALISSA GIULIANI/MAG. STOCK AND PEOPLE/EAST NEWS

MAGAZYN

SPORTOWY24

29.06.2026

Żuźlowcy Stali Rzeszów drugi raz w tym sezonie pokonali Cellfast Wili Krosno. O wygranej ekipy z Rzeszowa decydował ostatni wyścig STR. 14



FOT. SZYMON ŁĄTKA

Ten ostatni bieg! Derby dla Rzeszowa

**TRANSFEROWA
GIEŁDA NASZYCH
LIGOWCÓW.
SPRAWDŹ PLANY
STR. 16**

**Koszykarska Resovia
ma kompletną kadrę.
O co teraz powalczą
Rzeszowianie?
STR. 15**

**Kadra Podkarpacia
druga w turnieju
Regions Cup. Do złota
bramki.... gola
STR. 15**

SPORTOWY24.PL

ŻUŻEL | Metalkas 2 liga. Superderby! Szczęśliwa Stal. Dramat Wilków

Meczycho. Ułańskie szarże. Pech. Wejście „smoków”. Ostatni bieg

Marek Bluj
sport@nowiny24.pl

Żużlowcy Dakar Development Stali Rzeszów po pełnym emocji i dramaturgii widowisku wygrali Krośnie, w Derbach Podkarpacia z Cellfast Wilkami 47:43. Decydujący był ostatni bieg!

Cellfast Wilki Krosno	43
Dakar Development Stal	47

Wilki: Tobiasz Musielak 10+1 (3, 2*, 3, 1, 1); Casper Henriksson 1 (1, -, -, -); Robert Chmiel 5+2 (0, 0, 2*, 1, 2*); Luke Becker 14 (2, 3, 3, 3, 0); Jason Doyle 10 (0, 2, 2, 1, 2, 3); Jakub Wieszcak 0 (d, t, 0, 0); Szymon Bańdur 3 (3, 0, 0); Oskar Kreglicki ns. Menedżer Michał Finfa.
Stal: Mateusz Szczepaniak 5 (2, 1, 2, 0); Joshua Pickering 11+1 (3, 3, 0, 2*, 3); Rasmus Jensen 6+2 (1*, 1*, 3, 1, d); Francis Gusts 10+1 (3, 2, 1, 2, 2*); Oskar Fajfer 1 (1, w, -, -, -); Franciszek Majewski 4+1 (2, 2*, 0); Adrian Przybyło 5 (1, 1, 3); Krzysztof Sadurski 5 (1, 3, 1). Menedżer Krzysztof Kasprzak.

NCD - 68,19 s. - Luke Becker w 5 biegu.
Sędziów: Artur Kuśmier. **Widzów:** 4500.
Wynik dwumeczu: 93:87 dla Stali.
Bieg po biegu: 3:3, 3:3 (6:6), 2:4 (8:10), 1:5 (9:15), 3:3 (12:18), 2:4 (14:22), 5:1 (19:23), 2:4 (21:27), 4:2 (25:29), 5:1 (30:30), 4:2 (34:32), 1:5 (35:37), 2:4 (37:41), 5:1 (42:42), 1:5 (43:47).
To był niesamowity mecz. Wiadomo, derby, w dodatku o wielkim ciężarze gatunkowym. Na „dobry wieczór” Rzeszowianie zgłosili, że tor jest nieregulaminowy, chodziło im zwłaszcza o różne pasy nawierzchni w drugim łuku. Gospodarze, utrzymywali, że jest OK, że tor przyjął wiele wody, ale musieli ją poprawiać. To tylko podniosło i tak już wysoką temperaturę. Otwarcie na remis, drugi wyścig też,



W Dakar Development Stali była wielka radość. Bohaterowie „noszeni” byli na rękach

ale niepokieszony był Jakub Wieszcak, który jak trzeba odpalił na starcie, jechał z Szymonem Bańdurem na 5:1, ale zdefektował mu motor. Pech. Trzecia gonitwa 4:2, a czwarta, w której Wieszcak wjechał na taśmę, 5:1 dla gości. Francis Gusts z Frankiem Maje wskim ograli Caspera Henriksona. Po pierwszej serii goście przeważali szescioma oczkami (15:9). Piąty bieg, po defekcie na drugim miejscu Roberta Chmiela, zakończył się trzecim remisem. Po szóstym 4:2 dla bojowo nastawionych Żurawi, które zwiększyły przewagę do ośmiu pkt. (22:14). Sztab Watahy w siódmej odsłonie w ramach rezerwy taktycznej za Henrikssona desygnował na tor Luka Beckera. Szybki Amerykanin z Musielakiem

ograli osamotnionego Przybył 5:1, bo Oskar Fajfer z własnej winy upadł i już więcej nie pokazał się na torze (zastępował go Krzysztof Sadurski). Stal wygrała wprawdzie bieg ósmy 4:2, w którym Rasmus Jensen zdobył swoją pierwszą „trójkę” przywożąc za plecami wolnego Jasona Doyle’a, ale w trzech następnych - 4:2, 5:1 i 4:2 - górą byli gospodarze. Wilki najpierw wyrównały na 30:30, a po biegu jedenaścim po raz pierwszy wysforowały się na prowadzenie (34:32). Wydawało się, że pójda za ciosem, tymczasem w dwunastym najlepszy swój bieg w karierze pojechał Przybyło. Odważnie wjechał między Chmiela i Bańdura, i na pełnym gazie mknął do mety. Wow! - cieszyli się fani Stali. Kilkaset metrów dalej do

łączył do niego Josh Pickering. Było 5:1 i 37:35 dla ekipy Kasprzaka. Emocje już tylko rosły. W trzynastym na medal spaisał się Sadurski, który był lepszy od Doyle’a, a Jensen od Wieszcza. 4:2 dla przyjeźnych i przed biegami nominowanymi czterema punktami przeważała Stal (41:37). W czternastym Doyle, na którego niezadowoleni kibice gwizdali, z Chmielem poradzili sobie z Sadurskim i doprowadzili do remisu (42:42). W 15. Pickering i Gusts pokonali dubletem Musielaka i Beckera, najlepszą parę Wilków. Była jazda! Wielka radość w obozie Stali, która liczy się w walce o pierwszą czwórkę. Smutek i przygnębienie w teamie Krośnian, których czeka walka o utrzymanie. ©©

FOT. H69 SPEEDWAY/FACEBOOK

Nowiny
Poniedziałek, 29.06.2026



JAZDA Z OSTREGO ZAKRĘTU

Wilki zeszyły na psy! Ogłosił światu po żużlowych Derbach Podkarpacia jeden z kibiców Cellfast Wilków Krosno, które przegrały starcie ze Stalą z gatunku „wyłącznie zwycięstwo, odbijamy się od dna”. Mocne słowa, ale i rozgoryczenie fatalną jazdą Watahy jest przeogromne. Drużyna zbudowana za miliony od początku sezonu skazana była na walkę o awans do PGE Ekstraligi, czyli najlepszej ligi świata. W Krośnie nikt nie ukrywał, że po to wydano masę kasy, ściągnięto mistrza świata i markowych oraz drogich kompanów do kompletu, aby walczyć, wygrywać na pięknym stadionie z nową trybuną i znaleźć się tam, gdzie jeżdżą najlepsi na świecie. Kibice wykupili kilka tysięcy karnetów, bo każdy chciał być udziałowcem i świadkiem wielkiego sukcesu. Tymczasem Wilki zamiast wymiatać na torach Metalkas 2. Ekstraligi, coraz bardziej i bardziej cieniowały. Do tego stopnia, że zostały sensacyjnym outsiderem ligi. Z kretesem zawodzi wielki mistrz Jason Doyle. Inni też nie spełniali oczekiwań. Najlepszy młodzieżowiec złapał kontuzję, a „złoty chłopak” z Danii wpadł w rodzinnej lidze po badaniach na obecność w organizmie narkotyków. Przyznam, że trzymałem kciuki za Wilki, no bo to przecież nasz zespół z Podkarpacia. Podobną mi się idea „Speedway Ekstraliga w Krośnie”, znam i cenię tamtejszych ludzi zakochanych po uszy w żużlu. Po ludzku jest mi ich dziś żal. Niestety, ich drużyna wymyślona i zbudowana z intencją o awansie została brutalnie zweryfikowana przez czarną żużlową rzeczywistość. Po przykrej porażce ze Stalą może praktycznie zapomnieć o rundzie play-off. Będzie bić się o utrzymanie. Wcześniej, jak to mamy w sporcie w zwyczaj, zmieniono trenera. Żużel w Krośnie znalazł się na zakręcie. Nie wiem, jaki będzie ciąg dalszy. Ta drużyna da sobie radę, aby utrzymać się na obecnym poziomie rozgrywek, ale czy wystarczy determinacji, sponsorów i pieniędzy, aby już w przyszłym roku spróbować jeszcze raz?

NA INNYCH TORACH

METALKAS 2. EKSTRALIGA

Winnym meczu 10. kolejki: ROW Rybnik - Orzeł Łódź 56:34; spotkanie Moonfin Magnus Ostrów - Polonia Piła zakończyło się po zamknięciu numeru; a mecz PSŻ Poznań - Polonia Bydgoszcz przełożono na 17 lipca.

1. Polonia Bydgoszcz	9	20	+165
2. PSŻ Poznań	9	14	+27
3. ROW Rybnik	10	12	+55
4. Orzeł Łódź	10	11	-54
5. Dakar Development Stal	10	10	-5
6. Moonfin Magnus Ostrów	9	8	-13
7. Polonia Piła	9	7	-108
8. Cellfast Wilki Krosno	10	4	-47

W następnej kolejce - 5 lipca: Polonia Piła - Cellfast Wilki; Orzeł Łódź - PSŻ Poznań; **12 lipca:** Polonia Bydgoszcz - Moonfin Magnus i Dakar Development Stal - Innpro ROW Rybnik.

RADOSŁAW KOWALSKI NADAL BĘDZIE WILKIEM

Cellfast Wilki Krosno ogłosiły, że podpisały prekontrakt na sezon 2027 z Radosławem Kowalskim. - Podpisaliśmy właśnie z naszym czołowym młodzieżowcem oficjalny prekontrakt PZM na sezon 2027 z opcją przedłużenia. Pomimo wielu propozycji z innych klubów, także ekstraligowych, Radosław Kowalski chce nadal jeździć w barwach Cellfast Wilków Krosno i przyczynić się do przyszłych sukcesów naszego klubu. Prekontrakt z Radosławem Kowalskim to pierwszy krok w budowie kadry na przyszły sezon - czytamy w komunikacie klubu z Krosna.

K. Kasprzak: Zwycięstwo! Jesteśmy szczęśliwi. M. Finfa: Żal, smutek, rozczarowanie

Jesteśmy szczęśliwi. Bohaterami są Adrian Przybyło i Krzysiek Sadurski, ale dziękuję wszystkim chłopakom - mówi Krzysztof Kasprzak.

Bardzo się cieszę, że Adrian wygrał ten dwunasty wyścig w takich derbach. Wierzyłem i wierzę w niego. Jechał na moim silniku. Dałem mu jeden mój najlepszy silnik, który zatrzymałem sobie po karierze. To dla mnie dodatkowa satysfakcja. Liczę, że dalej się będzie rozwijał - kontynuuje Kasprzak, menedżer Rze-

szowskiej drużyny. - Wziąłem Krzyska Sadurskiego na rezerwę, bo wierzyłem w niego, jeździł ze mną w Krośnie. Wiedziałem, że najlepiej ze wszystkich moich chłopaków ma opasany ten tor technicznie i jak wygra start to powiezie Doyle’a do mety. I tak się stało. Nie jechał do 10. biegu, w pierwszym się rozgrzał, a potem pojechał już normalnie. Super. Oskar Fajfer też był z nami, walczył, jak mógł. Wszyscy zasługują na pochwałę. Tworzymy świetny team i miejmy nadzieję, że będzie co-



Krzysztof Kasprzak mocno dopingował swój team

FOT. H69 SPEEDWAY/FACEBOOK

raz lepiej. Wszyscy walczą. Zobaczymy, co przyniesie nam los. Oskarowi podczas upadku na tym torze na szczęście nic się nie stało, choć został wyeliminowany z meczu, ale postanowiliśmy nie ryzykować, ma dwa tygodnie do następnego spotkania. Zdecydowałem, że jedzie „Sadura”. Pojechał jak trzeba - kończy Krzysztof Kasprzak. - Żal, smutek, rozczarowanie. Przegrywamy kolejny mecz na swoim torze. Dyspozycja zespołu nie jest w tym momencie za dobra - przyznał w Canal+ Mi-

chał Finfa, menedżer Wilków. W derbach Krośnianie mieli odbić się od dna. Kolejny raz słabo pojechał Jason Doyle, który w sześciu biegach zdobył 10 punktów. - Z Doylem jest ciekawy temat. Dużo zmian u niego, po treningu był pełen optymizmu. Zauważyłem taką tendencję, że Jason bardzo słabo wchodzi w zawody, a później jest znacznie lepiej. Wciąż na niego stawiamy, bo wiemy, że w trakcie meczu się rozkręci, ale dziś w pierwszych wyścigach był totalnie zagubiony. Tor za dużo nie

odbiegał od tego, co było na treningu, nie wiem, skąd się to bierze - kontynuował menedżer, który odniósł się do sytuacji z torem. - Przy takich warunkach pogodowych i tak nadmiernym laniu w pewnym momencie tej wody zebrało się za dużo. To był punkt zaczepienia, który Stal wykorzystwała, ale nie przesadzałbym, że coś zostało tutaj spreparowane. Niestandardowe warunki pracy, więc tej wody trzeba było lać więcej - podsumował Michał Finfa. ©©

Koszykówka | 1 liga Dziesiątka już jest, dojdzie jeszcze dwóch młodych

RESOVIA PRAWIE W KOMPLECIE

Tomasz Ryzner
sport@nowiny24.pl

- Mamy w składzie kilku rutyniarzy, ale oni nie przyszli do nas, aby odcinać kupony. Liga pokazała, że doświadczenie przekłada się na dobry wynik - mówi Jakub Gibała, prezes Resovii.

- To nie jest jeszcze pełna kadra, ale najważniejsi już są - powiedział wczoraj Przemysław Łuszczewski, którego złapaliśmy akurat na lotnisku. Trener udał się na wakacje w dobrym nastroju, ze świadomością, że ma już dziesiątkę koszykarzy na sezon 2026/27.

Nowych twarzy w ekipie „Bieszczadzskich Wilków” jest całkiem sporo, bo aż siedem. Są to: Ukraińiec Ołeksandr Antypow (30 lat, 203 cm, ostatnio ŁKS Coolpack Łódź), Jan Góreńczyk (21 lat, 192 cm, Miasto Szkła Krosno), Mateusz Bartosz (39, 205, SKS Starogard Gdański), Filip Zegzuła (31, 188, Sokół Łańcut), Maksymilian Szeffler (22, 203, Miners Katowice) i Grzegorz Grochowski (33 lata, 180 cm, Dziki Warszawa) i, potwierdzony w ostatnim, piątek, Rafał Szpakowski (21 lat, 182 cm, Żubry Białystok).

Umowę z Resovią przedłużyli: Kacper Młynarski, Kacper Margiciok, a po rocznej przerwie (rehabilitacja kontuzjowanego kolana) do składu wrócił Ukraińiec Ołeksandr Miszula.



Mateusz Bartosz będzie najstarszym graczem Resovii. W trakcie sezonu skończy 40 lat

- Mamy teraz skład nieco droższy niż rok temu, ale mogę dodać, że nie jeden z koszykarzy, których pozyskaliśmy, otrzymał lepsze oferty, a mimo to postawił na Resovię. Decydowała opinia klubu stabilnego finansowo, którą się cieszymy, a z innych rzeczy choćby taka, że otaczamy naszych zawodników szybką i profesjonalną opieką medyczną. Na tym polu pomagamy nasz niezawodny partner w postaci szpitala Pro-Familia - wyjaśnia Jakub Gibała, prezes klubu z Rzeszowa.

Jest szansa, że kadre drużyny uzupełnią gracze 2-ligowego zespołu Resovii - Piotr Żydzik (18, 197), Grzegorz Ząbczyk (18, 193). Średnia wieku w zespole poszłaby w dół, ale pozostaje faktem, że w ekipie znad Wisłoka będzie więcej rutyniarzy niż miało to miejsce w poprzednich rozgrywkach.

- Liga pokazała, że doświadczenie przekłada się na wynik - podkreśla szef Resovii. - Mamy kilku ludzi po trzydziestce, ale nikt do nas nie przyszedł, aby odcinać kupony. To ambitni

sportowcy, a taki Mateusz Bartosz, który dobiega czterdziestki, stanowi wzór etyki pracy i zapewnienia sportową jakość - dodał prezes klubu.

Dodajmy, że z Resovią pożegnali się: Kanadyjczyk Cody John, Argentyńczyk z polskim paszportem Santiago Vaulet (Noteć Inowrocław), Amerykanin Cliron Hornbeak, Jakub Stupnicki (?), Bartosz Ciechociński (?), Wojciech Wątroba, Wojciech Szpyrka (obaj Resovia, 2. liga), Dawid Zaguła (Stal Stalowa Wola), Kacper Indyk (?). ©

Inwestor w Stalowej Woli? Stal Rzeszów po sparingu

DP, TOR, MICZ
sport@nowiny24.pl

PIĘKA NOŻNA. Pierwszy mecz kontrolny ma za sobą rzeszowska Stal. W Stalowej Woli słychać o nowych inwestorze.

Stal Stalowa Wola w ostatnim czasie ma spore problemy. Pojawiło się jednak światełko w tunelu. Pojawił się chętny na zakup klubu.

Miasto Stalowa Wola, główny udziałowiec Stali Stalowa Wola w ostatnim czasie ogłosiło możliwą sprzedaż klubu. Prezydent miasta, Lucjusz Nadberezny, za pośrednictwem mediów społecznościowych ogłosił, iż pojawiła się jedna oferta zakupu klubu. Obecnie, jak podkreślił trwa analiza zgłoszonej oferty, tak aby jak najlepiej móc przeprowadzić możliwą sprzedaż klubu. Wcześniej Prezydent Stalowej Woli stwierdził, iż miasto zachowa złotą akcję, tak aby nie można było zaprzepaścić wieloletniej tradycji Stali w postaci chociażby braku możliwości zmiany barw czy herbu. Być może w ciągu najbliższych kilku dni pojawią się pierwsze, bardziej szczegółowe informacje i kibice w hutniczym mieście może wreszcie otrzymają jakieś pozytywne wiadomości.

Pierwsza drużyna Stali od tygodnia trenuje przed startem nowego sezonu. Do tej pory pozyskano jedynie Kamila Korta z KKS Kalisz. Na razie trudno uzyskać jakiegokolwiek inne informacje dotyczące zielono-czarnych. W sobotę rozegrany został test-mecz, w którym mieli okazję pokazać się zawodnicy, którzy chcieliby dołączyć do Stali Stalowa Wola. Kolejny mecz ma zostać rozegrany w środę i zapewne sztab

szkoleniowy będzie nadal przyglądał się piłkarzom, którzy mogliby dołączyć do Stali przed startem nowego sezonu. Wielu graczom kończą się również kontrakty z dniem 30 czerwca. Zapewne w ciągu najbliższych kilku dni sytuacja kadrowa w Stalowej Woli bardziej się wyklaruje.

Resovia do treningów wróciła w sobotę. Na pierwszych zajęciach zabrakło jedynie Jakuba Tetyka, który wciąż leczy kontuzję. Pojawiło się dwóch graczy testowanych i kilku młodych zawodników z SMS-u. Na razie zespół będzie trenował w Krasnym.

W swoim pierwszym, przedsezonowym meczu kontrolnym Stal Rzeszów przegrała w Łodzi 0:4 z tamtejszym Widzewem. Hat-trick skompletował Sebastian Bergier, a gospodarze trzy bramki zdobyli po rzutach karnych. Po exodusie kilkunastu zawodników Stal nie dysponuje na razie zbyt szerokim składem, toteż trener Marek Zub skorzystał w Łodzi z 14 piłkarzy. W drużynie znad Wisłoka zadebiutowali Wojciech Machura, Marco Thiede oraz Marcin Listkowski, brakło świeżo pozyskanego Seana Gossa. Bialo-niebiescy rozpoczęli bez przesadnego respektu dla ekipy z ekstraklasy i przy odrobinie szczęścia Jonathan Junior, względnie Filip Wolski mogli otworzyć wynik. Potem gole strzelali jednak tylko gospodarze.

W sobotę 4 lipca nasz zespół rozegra sparing z Górnikiem Łęczna.

WIDZEW ŁÓDŹ - STAL RZESZÓW 4:0 (1:0)

Stal: Waniwskij (41. Wolff) - Machura, Thiede, Kaczor, Kukułka - Masiak, Leniart (61. L. Madej), Listkowski (41. O. Madej), Júnior, Wolski - Salamone. Trener: Marek Zub. ©

Podkarpacki ZPN drugi w Polsce. Lepszy gospodarze

Tomasz Paryś
sport@nowiny24.pl

PIĘKA NOŻNA. Podkarpacki ZPN wygrał w ostatnim meczu krajowego turnieju finałowego Regions' Cup z Kujawsko-Pomorskim ZPN-em i został wicemistrzem Polski. Do złota brakło... bramki.

Pierwsza połowa zakończyła się remisem, chociaż tuż przed stratą bramki na 1:1, dobre okazje na podwyższenie rezultatu mieli Jakub Ożóg i Mateusz Bieniek. Dla Podkarpackiego ZPN-u gola głową strzelił Przemysław Nalepka, rywale odpowiedzieli trafieniem Kamila Sternickiego.

Końcowe fragmenty spotkania były niezwykle emocjonujące. Najpierw fantastycznym uderzeniem sprząda polskiego bramki. - Ten srebrny medal ma trochę słodko-gorzki smak.



Zespół z Podkarpacia (z piłką kapitan Dawid Król) w każdym z meczów pokazał charakter. Wraca srebrny

z kategorii „stadiony świata”. Gracze z Podkarpacia ruszyli za ciosem, dążyli do strzelenia decydującej o mistrzostwie bramki, jednak próba Khorolskiyego została zablokowana, a chwilę wcześniej Piątek w dogodnej sytuacji nie trafił czysto

w piłkę. Do końca meczu rezultat nie uległ zmianie, więc podopiecznym Bartosza Zołotara przypadło w udziale wicemistrzostwo Polski. Do pełnego sukcesu zabrakło tylko jednej bramki. - Ten srebrny medal ma trochę słodko-gorzki smak.

Od końcowego sukcesu dzieliła nas jedna bramka, a żałujemy tym bardziej, że tych sytuacji w przekroju całego tego ostatniego spotkania było naprawdę dużo - żałował Sławomir Ferenc, kierownik naszego ekipy.

PODKARPACKI ZPN - KUJAWSKO-POMORSKI ZPN 2:1 (1:1)

Bramki: 1:0 P. Nalepka 23. głową, 1:1 Sternicki 35, 2:1 Ploshchynskiy 78.

Podk. ZPN: Dybski - Słysz, Khorolskiy, Kłoc (63 Wilk), Ploshchynskiy - Kalemba (46 Potera), Król (66 T. Nalepka) - Bieniek (80 Paczkowski), P. Nalepka, Ożóg (57 Magdziak) - Piątek. Trener Bartosz Zołotar.

W drugim meczu: Małopolski ZPN - Dolnośląski ZPN 3:2. ©

TABELA

1. Dolnośląski ZPN	4 pkt.	6:6
2. Podkarpacki ZPN	4 pkt.	5:5
3. Małopolski ZPN	4 pkt.	4:4
4. Kujawsko-Pom. ZPN	4 pkt.	3:3



W kadrze Stali Stalowa Wola następuje wiele zmian. Klub też może mieć wkrótce nowego właściciela...

PIŁKA NOŻNA | 1, 2, 3 i 4 liga Sprawdź plany przygotowań naszych ligowców. Wkrótce pierwsze treningi

Ruszyła transferowa zabawa. Kto się wzmocni?

Mj, Slaff, Kostek, Tst, Micz, Sec
sport@nowiny24.pl

Tak zwane wietrzenie szatni następuje nie tylko w zespołach ze szczybla centralnego. Sporo dzieje się u naszych 3 i 4-ligowców. 1 LIGA

STAL RZESZÓW
Rozpoczęcie treningów - 15.06; **sparingi** - 27.06 - Widzew Łódź, 4.07 - Górnik Łęczna, 11.07 - GKS Katowice, 14.07 - Korona Kielce, 18.07 - Ruch Łwów.
Zmiany - przybyli: Marco Thiede (Anagen-nisi Karditsa), Wojciech Machura (Górnik II Zabrze), Sean Goss (AS Trenčín), Marcin Listkowski (GKS Tychy); **w kręgu zainteresowań:** Dawid Świewicz (KKS Kalisz), Kacper Górka (Broń Radom), Maksymilian Dziuba (Śląsk Wrocław), Jakub Jeleń, Marcin Grabowski (obaj KKS Kalisz), Eryk Kwiatosz (Legionovia), Krystian Harciński (Stal Stalowa Wola), Adrian Frydrych (Karpaty Krosno), Michał Tolko (MKS Piaseczno); **mogą odejść:** Szymon Salamon (Pogoń-Sokół Lubaczów), Dominik Gujda (Podhale Nowy Targ); **ubyli:** Szymon Kądziołka (Polonia Bytom), Szymon Łyczko (Zagłębie Lubin), Michał Synos, Patryk Warczak (obaj Górnik Zabrze), Seif Darwish (?), Darvin Jablonski (?), Karol Łysiak (Warta Poznań), Oliwier Stawiński (?), Jakub Raciniowski (?), Dominik Polap (?), Iłja Postupałskij (?), Maksymilian Soja (?), Krystian Wachowiak (?), Sebastian Thill (FC Differdange 03, Luksemburg); **poszukiwani:** środkowy obrońca, defensywny pomocnik, skrzydłowi, napastnik.

STAL MIELEC
Rozpoczęcie treningów - 24.06; **sparingi** 01.07 - Podhale Nowy Targ, 04.07 - Sandecja Nowy Sącz, 07-09.07 do ustalenia, 11.07 - Avia Świdnik.

Zmiany - przybyli: Damian Skiba (trener), Piotr Chrapusta (Czarni Polaniec), Piotr Kowalik (Sandecja Nowy Sącz), Kacper Sommerfeld (Rekord Bielsko-Biała), Kamil Kościelny (Miedź Legnica), Natan Niedźwiedz (FC Hegelmann); **w kręgu zainteresowań:** Krystian Getinger (Stal Stalowa Wola), Jacek Podgórski, Bartosz Kwiecień (obaj Miedź Legnica); **mogą odejść:** Adrian Bukowski, Marvin Senger, Jehor Cykało, Paweł Kruszelnicki, Daniel Łukić, Alejandro Diez, Matija Kavčić, Jost Pisek, Maciej Gostomski, Konrad Jalocho; **ubyli:** Ireneusz Mamrot (trener), Dominik Szala (Górnik Zabrze), Maciej Nunez (Real Murcia), Michał Matys (Zagłębie II Lubin), Kamil Cybulski (Widzew Łódź), Jakub Kowalski (Korona II Kielce), poszukiwani: każda pozycja.

2 LIGA
RESOVIA
Rozpoczęcie treningów - 27.06; **sparingi** - 4.07 - Bruk-Bet Termalica Nieciecza, 11.07 - Korona Kielce, 18.07 - Siarka Tarnobrzeg.
Zmiany - przybyli: - ; **w kręgu zainteresowań:** - ; **mogą odejść:** - ; **ubyli:** Dawid Baldyga (Olimpia Grudziądz), Dominik Banach, Dawid Hanc, Jakub Jordan Jokel, Maciej Kowalski-Haberek (Górnik Polkowice), Dawid Pieniążek, Krystian Szymocha i Filip Zwoliński.; **poszukiwani:** napastnik.



Kacper Wołowicz (z lewej) był ważnym zawodnikiem kolbuszowskiego Sokół w rundzie wiosennej. On jak i bramkarz Michał Gliwa zmieniają jednak barwy klubowe

STAL STALOWA WOLA
Rozpoczęcie treningów - 22.06; **sparingi** - 04.07 - Wiślanie Skawina, 08.07 - Wisła II Kraków, 11.07 - Avia Świdnik, 17.07 - Widzew II Łódź,
Zmiany - przybyli: Kamil Kort (KKS Kalisz); w kręgu zainteresowań: - ; **mogą odejść:** Krystian Getinger, Krystian Harciński, Bartłomiej Kukułowicz, Łukasz Hmciar, Krystian Leliek, Jakub Niedbała, Michał Surzyn, Olaf Nowak, Kacper Śpiewak; **ubyli:** Maciej Jaroszewski (Termalica Bruk-Bet Nieciecza), Jakub Kendzia (Warta Poznań), Kacper Morawiec (powrót do Korony II Kielce), Damian Oko (szuka klubu), Jakub Sobeczko (powrót do Ruchu Chorzów), Jakub Stępak (powrót do Wisły Kraków); **poszukiwani:** zawodnicy na każdą pozycję

3 LIGA
JKS JAROSŁAW
Rozpoczęcie treningów - 1.07; **sparingi** - 04.07 - Wisłoka Dębica, LKS Skołoszów, 11.07 - Sokół Kolbuszowa Dolna, 15.07 - Czarni Polaniec, 18.07 - Tomasovia Tomaszów Lubelski, 25.07 - przeciwnik do ustalenia.
Zmiany - przybyli: Jarosław Czernysz (Wiśłoka Dębica), Szymon Panasiuk (Wisłoka Dębica); **w kręgu zainteresowań:** Krystian Wrona (Rekord Bielsko Biała), Bartłomiej Purcha (Podhale Nowy Targ); **mogą odejść:** - ; **ubyli:** Wojciech Reiman (?), Wołodimir Zastavnyj (?). poszukiwani: napastnik, pomocnik, bramkarz.

POGOŃ-SOKÓŁ LUBACZÓW
Rozpoczęcie treningów - 29.06; **sparingi** - 8.07 - Wisłoka Dębica, 11.07 - Hutnik Kraków, 18.07 - Stal Rzeszów, 18.07 - Comos Nowotaniec, 25.07 - Hetman Zamość.

Zmiany - przybyli: Vitalii Andrushchysyn (dyrektor sportowy), Szymon Jopek (Hutnik Kraków), Przemysław Kuca (asystent trenera), Adrian Kurek (Igloopol Dębica), Grzegorz Nowak (asystent trenera), Szymon Serwiński (Sokół Kolbuszowa Dolna), Adrian Skrzyniak (Czarni Polaniec); w kręgu zainteresowań: - ; **mogą odejść:** - ; **ubyli:** Kamil Ausfeld, Adma

Imiela, Piotr Marciniec, Łukasz Mazurek, Damian Płonka, Tomasz Siryk (Sokół Sieniawa?), Łukasz Ziemiak; poszukiwani: -

SIARKA TARNOBRZEG
Rozpoczęcie treningów - 29.06; **sparingi** - 4.07 - AKS Busko-Zdrój, 11.07 - Wisłoka Dębica, 18.07 - Resovia, 25.07 - Igloopol Dębica.
Zmiany - przybyli: Arkadiusz Kasia (Star Starachowice), Kacper Józefiak (Miedź II Legnica); **w kręgu zainteresowań:** Jakub Mażysz (Sokół Nisko); **mogą odejść:** Paweł Mróz (Wieczysta II Kraków), Michał Batelt (?), Stanisław Nechyporenko (?), Killian Benvindo (?), Tomasz Matuszewski (?), Kacper Marszałik (?); **ubyli:** Jakub Raciniowski (?); **poszukiwani:** bramkarz, środkowy obrońca, defensywny pomocnik, skrzydłowy, napastnik.

SOKÓŁ KOLBUSZOWA DOLNA
Rozpoczęcie treningów - 6.07; **sparingi** - 11.07 - JKS Jarosław, 18.07 - Wisłoka Dębica, 25.07 - Czarni Polaniec (pod znakiem zapytania).

Zmiany - przybyli: - ; w kręgu zainteresowań: - ; **mogą odejść:** - ; **ubyli:** Michał Gliwa (Stobierna?), Kacper Wołowicz (Puszcza Niepolomice), Szymon Serwiński (Pogoń-Sokół Lubaczów), Krystian Bik, Łukasz Ostrowski, Filip Mikrut, Patryk Tetlak (nowe kluby); **poszukiwani:** gracz na każdą pozycję oprócz bramkarza, kluczowe boki obrony.

WISŁOKA DĘBICA
Rozpoczęcie treningów - 30.06; **sparingi** - 4.07 - JKS Jarosław, 8.07 - Pogoń Sokół Lubaczów, 11.07 - Siarka Tarnobrzeg, 15.07 - Widzew II Łódź, 18.07 - Sokół Kolbuszowa Dolna, 25.07 - Stal II Rzeszów.

Zmiany - przybyli: - ; **w kręgu zainteresowań:** Piotr Kron (Wiślanie Skawina); **mogą odejść:** Franz Gaubert (Podhale Nowy Targ), Szymon Feret (?), Krzysztof Żmuda (?), Marcos Pereira (?), Thomas Pranica (?); **ubyli:** Jarosław Czernysz, Szymon Panasiuk (obaj JKS Jarosław), Kacper Paśko (?), Sebastian Fedan (?); **poszukiwani:** środkowy

obrońca, boczny obrońca, skrzydłowy, defensywny pomocnik.

4 LIGA
COSMOS NOWOTANIEC
Rozpoczęcie treningów - ; **sparingi** - Zmiany - przybyli: - ; **ubyli:** Krystian Kalemba (?).

CZARNI JASŁO
Rozpoczęcie treningów - 13.07; **sparingi** - 18.07 - Lubani Maniowy, 29.07 - Stal Rzeszów U19, 1.08 - Wolania Wola Rzędzińska.

Zmiany - przybyli: - ; w kręgu zainteresowań: - ; **mogą odejść:** Radosław Macnar, Krzysztof Kasperkowicz; **ubyli:** Adrian Nowak, Igor Wanat; poszukiwani: środkowy obrońca, wahadłowy, napastnik.

BLĘKITNI ROPCZYCE
Rozpoczęcie treningów - 8.07; **sparingi** - 11.07 - Radomyślanka Radomyśl Wielki, 18.07 - Górnik Stachocina, 22.07 - Tomasovia Tomaszów Lubelski, 25.07 - Stal Sanok, 1.08 - Tesla Stropkow (wyjazd).

Zmiany - przybyli: prezes Krzysztof Walczyk (zastąpił Przemysława Kuliga); **w kręgu zainteresowań:** Dawid Król (Karpaty); **mogą odejść:** - ; **poszukiwani:** młodzieżowcy, wartościowi gracze na różne pozycje.

GÓRNIK STRACHOCINA
Rozpoczęcie treningów - 6.07; **sparingi** - 14.07 - Ekoball Stal Sanok, 18.07 - Błękitni Ropczyce, 22.07 - Partyzant Targowisk, 25.07 - Przełom Brzesko, 01.08. Strug Tyczyn.

Zmiany - przybyli: - ; w kręgu zainteresowań: - ; **mogą odejść:** - ; **ubyli:** Krystian Bogacki(?), Wiktor Sieradzki (?), Krzysztof Wolanin, Damian Niemczyk, Wiktor Łuczycycki, Filip Warchoł (wszyscy kontuzje); **poszukiwani:** każda pozycja oprócz bramkarza.

IGLOOPOL DĘBICA
Rozpoczęcie treningów - 9.07; **sparingi** - 11.07 - Wolania Wola Rzędzińska, 15.07 - Unia

Tarnów, 22.07 - Klimontowianka, 25.07 - Siarka Tarnobrzeg, 1.08 - Dalin Myślenie.

Zmiany - przybyli: bramkarz Miłosz Zdeb (Warta Sieradz); **ubyli:** skrzydłowy Adrian Kurek (Pogoń-Sokół Lubaczów), środkowy pomocnik Igor Tarała (SPEC Stal Łańcut), napastnik Filip Leśniak (kontuzja), bramkarz Maksymilian Lis (koniec kariery), środkowy obrońca Karol Iwański; **poszukiwani:** obrońca, dwóch pomocników.

IZOLATOR BOGUCHWAŁA
Rozpoczęcie treningów - 13 lipca; **sparingi** - w trakcie ustalania.
Zmiany - przybyli: - ; **w kręgu zainteresowań:** - ; **mogą odejść:** - ; **ubyli:** - ; **poszukiwani:** zawodnicy na wszystkie pozycje.

KARPATY KROSNO
2 lipca odbędzie się w krośnieńskim klubie walne zebranie. Do tego czasu nic nie wiadomo, bo niewykluczone, że władzę przejmą nowi ludzie. Na razie zakończono współpracę z trenerem Dariuszem Lianą, wszyscy gracze Karpat od 1 lipca będą wolnymi zawodnikami. Klub jednak zgłosił się do rozgrywek 4. ligi.

LEGION PILZNO
Rozpoczęcie treningów - 8.07; **sparingi** - w trakcie ustalania.

Zmiany - przybyli: - ; **w kręgu zainteresowań:** Konrad Bober (trener), Lech Czaja (trener); **mogą odejść:** Patryk Zygmunt, Kacper Nytko; **ubyli:** Piotr Widz (trener), Luigi Manzo, Bartłomiej Cichoń (obaj przeprowadzka do Krakowa); **poszukiwani:** wahadłowy, środkowy pomocnik, napastnik (dogadany).

POGOŃ LEŻAJSK
Rozpoczęcie treningów - 8.07; **sparingi** - 18.07 Łada Biłgoraj, 22.07 - Stal Łańcut, 25.07 Janowianka Janów Lubelski, 29.07 Sokół Nisko, 1.08 Włókniarz Rakszawa.

Zmiany - przybyli: - ; **w kręgu zainteresowań:** Jakub Ożóg (Orzeł Wólka Niedźwiedzka), Kacper Rop (Orzeł Przeworsk); **mogą odejść:** - ; **ubyli:** - ; poszukiwani: -

POGOŃ-SOKÓŁ II LUBACZÓW
Rozpoczęcie treningów - 1.07; **sparingi** - 11.07 - Błażowianka, 18.07 - Polonia Przemysław, 22.07 - Resovia U19, 25.07 - Stal Łańcut, 1.08 - Victoria Łukowa.

Zmiany - przybyli: - ; **w kręgu zainteresowań:** Mateusz Bieniek (Izolator Boguchwała); **mogą odejść:** - ; **ubyli:** - ; **poszukiwani:** wszelkie zmiany kadrowe uzależnione od ruchów w kadrze pierwszej drużyny.

POLONIA PRZEMYSŁ
Rozpoczęcie treningów - około 8 lipca; **sparingi** - 18.07 - Pogoń-Sokół II Lubaczów, 25.07 - Sokół Sieniawa.

Zmiany - przybyli: - ; w kręgu zainteresowań: - ; **mogą odejść:** - ; **ubyli:** - ; **poszukiwani:** -

RADOMYSŁANKA RADOMYSŁ WIELKI
Rozpoczęcie treningów - 6.07; **sparingi** - 08.07 - Stal Nowa Dęba, 11.07 - Błękitni Ropczyce 15.07 - Igloopol Dębica, 18.07 - Tarnovia Tarnów, 22.07 - Dąbrowia Dąbrowa Tarnow-

ska, 25.07 - KS Nowa Jastrzębka, 01.08. Smoleczanka Mielec.

Zmiany - przybyli: - ; w kręgu zainteresowań: - ; **mogą odejść:** - ; **ubyli:** **poszukiwani:** bramkarz (dogadany), środkowy obrońca, napastnik.

SOKÓŁ SIENIAWA
Rozpoczęcie treningów - 7.07; **sparingi** - 15.07 - Błękit Żołynia, 18.07 - LKS Nakło, 25.07 - Polonia Przemysław, 31.07 - KS Wiązownica.

Zmiany - przybyli: - ; **w kręgu zainteresowań:** Tomasz Siryk (Pogoń-Sokół Lubaczów); **mogą odejść:** - ; **ubyli:** - ; **poszukiwani:** obrońca, pomocnik, napastnik.

STAL II RZESZÓW
Rozpoczęcie treningów - 8.07; **sparingi** - 18.07 - Pogoń-Sokół Lubaczów, 25.07 - Wisłoka Dębica, 22.07 - 1.08 Sokół Kolbuszowa Dolna.

SOKÓŁ NISKO
Rozpoczęcie treningów - 8.07; **sparingi** - 15.07 - Janowianka Janów Lubelski, 18.07 - Klimontowianka, 25.07 - Tomasovia Tomaszów Lubelski, 29.07 - Pogoń Leżajsk, 1.08 - Tur Milejów.

Zmiany - przybyli: - ; w kręgu zainteresowań: - ; **mogą odejść:** Jakub Mażysz; **ubyli:** wahadłowi Dawid Bieniasz (kontuzja), Przemysław Kuca (praca trenera w Lubaczowie), Wiktor Chmaj; **poszukiwani:** wahadłowi, środkowi pomocnicy - defensywni i ofensywni, środkowy obrońca (już dogadany).

STAL ŁAŃCUT
Rozpoczęcie treningów - 8.07; **sparingi** - w trakcie ustalania, 18.07 - KS Wiązownica, 22.07 - Pogoń Leżajsk, 25.07 - Pogoń-Sokół II Lubaczów.

Zmiany - przybyli: Kacper Cyganowski (Sokół Kolbuszowa Dolna), Igor Tarała (Igloopol Dębica), Maksymilian Kiełb (Karpaty Krosno); **w kręgu zainteresowań:** Damian Płonka (Pogoń-Sokół Lubaczów), Oskar Gołlec (Izolator Boguchwała); **mogą odejść:** Kamil Matofij; **ubyli:** Eliasz Płocica, Michał Stopyra, Bartosz Sulkowski, Arkadiusz Olszański; poszukiwani: -

STAL SANOK
Rozpoczęcie treningów - 6.07; **sparingi** - 14.07 - Górnik Strachocina, 16.07 - Turza Śląska (Arlamów) 18.07 - rywal do ustalenia, 25.07 - Błękitni Ropczyce, 01.08. Stal Łańcut
Zmiany - przybyli: - ; w kręgu zainteresowań: - ; **mogą odejść:** - ; **ubyli:** - ; **poszukiwani:** wszystkie pozycje.

KS WIĄZOWNICA
Rozpoczęcie treningów - 7.07; **sparingi** - 11.07 - Tomasovia Tomaszów Lubelski, 18.07 - Stal Łańcut, 22.07 - Lechia Sędziszów, 25.07 - Orzeł Przeworsk, 31.07- Sokół Sieniawa .

Zmiany - przybyli: - ; **w kręgu zainteresowań:** Krystian Kalemba (Cosmos Nowotaniec); **mogą odejść:** Cristhian Mena; **ubyli:** Kamil Mazek (?), Adam Łamasz (?); **poszukiwani:** obrońca, napastnik. ©©



W OBIEKTYWIE GRZEGORZA WAJDY W DALLAS: Argentyna w swoim ostatnim meczu w grupie przeciwko Jordanii, mimo że miała już wcześniej zapewniony awans do 1/16 finału, zagrała o zwycięstwo. Lionel Messi wszedł dopiero na ostatnie pół godziny za Lautaro Martinezem i powiększył swój bramkowy dorobek na MŚ 2026 już do 6 goli

Mundial 2026 Argentyna na zakończenie zmagania w grupie pokonała Jordanię, a „Boski Leo” zagrał 30 minut

Obrońca tytułu nie zwalnia tempa, Messi strzelił szóstego gola

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

Obrońca tytułu, reprezentacja Argentyny, w swoim ostatnim meczu w grupie pokonała Jordanię 3:1 w Dallas. Lionel Messi zdobył swoją 6 bramkę na półmetku mistrzostw świata 2026.

Argentyna zapewniła sobie już pierwsze miejsce w grupie J w dwóch poprzednich kolejkach – na finiszu pierwszej fazy mundialu Algieria i Austria nie były w stanie wyprzedzić aktualnych mistrzów świata z powodu przewagi „Albiceleste” w bezpośrednich meczach. To pozwoliło Lionelowi Scaloniemu chronić Leo Messiego i pozostałych liderów przed play-offami.

Zgodnie z oczekiwaniami „Albiceleste” przejęli piłkę i już w 7. minucie strzelili gola, ale Giovanni Lo Celso zrobił to na spalonym. Posiadanie piłki sięgało nawet 82% – tyle wynosiła przewaga Argentyny, ale strzelenie gola nie było możliwe do 19. minuty. Abu Taha sfaulował Lo Celso na linii pol karnego, za co ujrzał żółtą kartkę, a pomocnik Betisu Sevilla wykorzystał rzut wolny. Sytuacja potoczyła się w stylu Messiego: bramkarz nie miał szans w zapobieganiu utracie gola! Sam Leo był zachwycony takim występem.

W 31. minucie Argentyna zdobyła drugiego gola. Środkowy obrońca Marcos Senesi dopadł piłki po odbiciu od poprzeczki, ale obrońca zagrał niebezpiecznie, kopiąc go w głowę.

Sędzia podyktował rzut karny, który Lautaro Martinez wykończył na 2:0!

W tym momencie pierwszej połowy Argentyna niemal przestała stwarzać okazje – pewna przewaga pozwoliła jej na oszczędzanie sił. Na początku drugiej połowy kolejny gol został anulowany – tym razem Lautaro. Napastnik Interu Mediolan był blisko zdobycia pięknej bramki, ale jego strzał zza pola karnego trafił w poprzeczkę.

Gdy Messi szykował się do wejścia na boisko, Jordania nawiązała kontakt – Ehsan Hadad podał na dalszy słupek, a Leandro Paredes nie przypilnował Mousy Tamariego. Co ciekawe, debiutantowi na mundialu udało się dokonać tego, co nie powiodło się Algierii ani Austrii,

czyli pokonać Emiliano Martinez.

Argentyna kontynuowała grę na pół gwizdka, co nie przeszkodziło jej w zdobyciu trzeciej bramki. Ponownie z rzutu wolnego, ale tym razem Messi trafił w dolny róg bramki. Żona Leo Antonella Rocuzzo, oglądająca mecz w towarzystwie dwóch synów w łóży VIP na stadionie AT&T w Arlington w aglomeracji Dallas-Fort Worth, zareagowała gwałtownie na to trafienie, radośnie skacząc i obciskując się ze szczęśliwymi dziećmi.

Był to 19. gol Leo na mistrzostwach świata i 6. w mundialu 2026, co umocniło go na prowadzeniu w klasyfikacji króla strzelców. Co więcej, Messi trafił do siatki już w siedmiu kolejnych meczach na mistrzostwach świata, co jest historycznym osiągnięciem. Pobił tym samym rekord mistrzostw świata ustanowiony przez Francuza Justa Fontaine’a na mundialu 1958, a powtórzony 12 lat później przez Brazylijczyka Jairzinho.

Messi rozpoczął swoją serię 11 bramek w 1/8 finału mundialu 2022 przeciwko Australii. Następnie, w ćwierćfinale, wykończył rzut karny przeciwko Holandii, w półfinale, również z rzutu karnego, przeciwko Chorwacji, a w finale zdobył dwa gole przeciwko Francji. W meczu otwarcia mistrzostw świata 2026 strzelił hat-tricka Algierii, a w drugim spotkaniu dwa gole Austrii.

Jordania została 13. reprezentacją na mistrzostwach świata, której Messi strzelił gole: wcześniej Serbii i Czarnogórze, Bośni i Hercegowinie, Iranowi, Nigerii, Arabii Saudyjskiej, Meksykowi, Australii, Holandii, Chorwacji, Francji, Algierii i Austrii.

Gol strzelony Jordanii był 917. w karierze Lionela w 1327 meczach. Główny konkurent Messiego do miana najlepszego piłkarza w historii współczesnego futbolu, 41-letni Portugalczyk Cristiano Ronaldo, strzelił 975 goli w 1327 meczach.

Messi został też szóstym piłkarzem w historii mundiali, od kiedy zaczęto gromadzić statystyki (od 1966), który strzelił 2 gole bezpośrednio z rzutów wolnych. Przed nim na liście znaleźli się Pele, Rivelino (oba Brazylia), Teofilo Cubillas (Peru), Bernard Genghini (Francja) i David Beckham (Anglia). Był to zresztą 72. gol Lionela z rzutu wolnego w całej jego karierze. Rekordzistą pod tym względem jest Brazylijczyk Juninho Pernambucano z 77. golami. Cristiano Ronaldo strzelił z wolnych 65 goli.

39-letni Argentyńczyk dzieli też z Francuzem Kylianem

Mógł zagrać 90 minut i jeszcze bardziej umocnić swoją legendarną pozycję, ale postanowił skupić się na tym, co będzie dalej

Mbappe pierwsze miejsce w klasyfikacji „kanadyjskiej” (łącznie gole i asysty) tegorocznego mundialu: 6+0 do 4+2.

Podsumowując bramkowe osiągnięcia futbolowego „Mesjasza”, gol strzelony Jordanii był 123 trafieniem w 202 meczach reprezentacji Argentyny. Rekordzistą pod względem bramek zdobytych w drużynie narodowej pozostaje Cristiano Ronaldo ze 145 golami w 230 meczach.

W ostatnich minutach „Albiceleste” oszczędzali siły przed fazą pucharową, w której zagrają z Republiką Zielonego Przylądka, która w grupie H zajęła drugie miejsce za Hiszpanią, sensacyjnie wyprzedzając Urugwaj i Arabię Saudyjską.

„Kolejne zwycięstwo na zakończenie fazy grupowej. Ruszamy razem...” – skomentował Messi na Instagramie.

Selekcjoner Lionel Scaloni odniósł się do posadzenia Messiego na ławce rezerwowych od pierwszych minut meczu przeciwko Jordanii. – Mógł dziś zagrać pełne 90 minut i jeszcze bardziej umocnić swoją legendarną pozycję, z całym szacunkiem dla Jordani. Ale postanowił dać czas kolegom z drużyny i skupić się na tym, co będzie dalej. To wiele o nim mówi, bo nie przejmujemy się liczbami, o których wszyscy mówią. To również wiele mówi o tym, ile znaczy dla niego reprezentacja i koledzy z drużyny – podkreślił.

©P

FOT. GRZEGORZ WAJDA Z DALLAS

Najwięksi przegrani fazy grupowej mundialu

Bartosz Głab
redakcja@polskapress.pl

Zakończyła się faza grupowa mundialu. Byliśmy świadkami niespodzianek, a nawet sensacji. Nie dla wszystkich były one pozytywne. Kto najbardziej rozczarował w pierwszej części turnieju?

Na jednego z „czarnych koni” tegorocznego turnieju była typowana między innymi Turcja, która na piłkarski mundial wróciła po 24 latach. A warto przypomnieć, że przecież reprezentacja tego kraju na MŚ 2002 w Korei i Japonii sensacyjnie zajęła 3. miejsce. Teraz teoretycznie słabi przeciwnicy w grupie dawali nadzieje, że powrót będzie co najmniej przyzwoity.

Rzeczywistość okazała się jednak brutalna. Turcy w pierwszym grupowym meczu sensacyjnie przegrali 0:2 z Australią. Natomiast kilka dni później ulegli także, tym razem 0:1, grającemu ponad pół meczu w osłabieniu Paragwajowi. Finalnie Turcja okazała się pierwszą ze wszystkich reprezentacji, która straciła matematyczne szanse na awans do fazy pucharowej powiększonego przecież mundialu. Wymowny jest także fakt, że w pierwszych dwóch meczach Turcja oddała aż 62 strzały, z czego żaden nie znalazł drogi do bramki rywala.

Fatalnych nastrojów w drużynie oraz całym kraju nie poprawiło nawet zwycięstwo rzutem na taśmę 3:2 z współgospodarzem turnieju - Stanami Zjednoczonymi.

Urugwaj wyprzedzony przez debiutanta

W grupie H drugą siłą po Hiszpanii miał być Urugwaj prowadzony przez doświadczonego selekcjonera Marcelo Bielsę. La Celeste oczywiście nie byli typowali do fazy medalowej, ale wyjście z grupy, w której było dwóch piłkarskich kopcuszków, było więcej niż obowiązkiem.

Czołowa ekipa z Ameryki Południowej turniej rozpoczęła fatalnie, od remisu 1:1 z Arabią Saudyjską, a na dobrą sprawę mogła to spotkanie nawet przegrać. Mimo fatalnego wyniku szanse na awans były wciąż spore, bo następnym rywalem była debiutująca na mundialu Republika Zielonego Przylądka. Urugwajczycy przeliczyli się, bo znów nie zdołali sięgnąć po komplet punktów, rywalizacja zakończyła się remisablem 2:2.

Zaledwie 2 „oczka” i mecz o wszystko z Hiszpanią to nie był wymarzony scenariusz.



Piłkarze Urugwaju zawiedli, musieli wracać do ojczyzny na własną rękę...

Na niekorzyść La Celeste działał również fakt, że wewnątrz zespołu atmosfera była bardzo napięta, wręcz wojenna.

Mimo wielu negatywnych czynników, początek meczu z mistrzem Europy nie był taki zły. Do 42. minuty utrzymał się bezbramkowy remis, a wtedy doświadczony bramkarz Fernando Muslera popełnił katastrofalny błąd przepuszczając proste uderzenie rywala.

Wynik utrzymał się do końcowego gwizdka i Urugwaj został w grupie wyprzedzony przez Republikę Zielonego Przylądka. I okazał się jedną z najgorszych reprezentacji,

które zajęły 3. miejsca w swoich grupach.

Szkocja miała problemy nawet z Haiti

Ze sporymi nadziejami do Ameryki Północnej poleciała również Szkocja, która - to trzeba Wyspiarzom oddać - dwóch grupowych rywali łatwych nie miała. Ekipa z Wysp Brytyjskich trafiła na Brazylię i Maroko, ale również i na Haiti, które miało być popularnym „chłopcem do bicia”. Jednak mundial brutalnie zweryfikował reprezentację z Europy, która nawet ze wspomnianym Haiti miała spore problemy.

Zwycięstwo 1:0 nad zespołem z Karaibów i porażka 0:1 z Marokiem sprawiły, że mimo 3 punktów, szanse na awans były nikłe. Zadaniem Szkotów na mecz z Brazylią było nie przegrać wysoko.

Tymczasem po koszmarnych błędach w obronie i braku nawiązania jakiegokolwiek walki mecz zakończył się porażką 0:3, a na dobrą sprawę Canarinhos mogli wygrać dużo wyżej.

©©

Mistrzostwa świata w statystykach. Tabele, punkty, klasyfikacja strzelców

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

Za nami faza grupowa mistrzostw świata w USA. Kanadzie i Meksyku. Oto komplet wyników, tabele oraz klasyfikacja strzelców.

GRUPA A

Wyniki: Meksyk - RPA 2:0 (Quinones 9, Jimenez 67), **Korea Półd. - Czechy 2:1** (Hwang In-Beom 67, Oh Hyeon-Gyu 80 - Krejci 59), **Czechy - RPA 1:1** (Sadilek 6 - Mokoena 83), **Meksyk - Korea Półd. 1:0** (Romo 50), **Czechy - Meksyk 0:3** (Garcia 55, Quinones 61, Fidalgo 90+4), **RPA - Korea Południowa 1:0** (Maseko 63).

1. Meksyk	3	9	6-0
2. RPA	3	4	2-3
3. Korea Południowa	3	3	2-3
4. Czechy	3	1	2-6

GRUPA B

Wyniki: Katar - Szwajcaria 1:1 (Muheim 90+4 - Embolo 17), **Kanada - Bośnia i Hercegowina 1:1** (Larin 78 - Lukic 21), **Szwajcaria - Bośnia i Hercegowina 4:1** (Manzambi 74, 90, Vargas 84, Xhaka 90+7 - Mahmić 90+3), **Kanada - Katar 6:0** (Larin 16, David 29, 45+3, 90+2, Saliba 64, Al Mannai 75 samobój), **Bośnia i Hercegowina - Katar 3:1** (Alajbegović 29, Abunada (samob. 34, Mahmić 80 - Al Haydos 42), **Szwajcaria - Kanada 2:1** (Vargas 46, Manzambi 57 - David 76).

1. Szwajcaria	3	7	7-3
2. Kanada	3	4	8-3
3. Bośnia i Hercegowina	3	4	5-6
4. Katar	3	1	2-10

GRUPA C

Wyniki: Brazylia - Maroko 1:1 (Vincius Junior 32 - Saibari 21), **Haiti - Szkocja 0:1** (McGinn 28), **Szkocja - Maroko 0:1** (Saibari 2), **Brazylia - Haiti 3:0** (Cunha 23, 36, Vincius Junior 45+3), **Maroko - Haiti 4:2** (Hakimi 39, Saibari 45+1, Rahimi 78, Yassine 89 - Bono 10 (samob, Isidor 43)), **Szkocja - Brazylia 0:3** (Vincius Junior 7, 45+3, Cunha 60).

1. Brazylia	3	7	7-1
2. Maroko	3	7	6-3
3. Szkocja	3	3	1-4
4. Haiti	3	0	2-8

GRUPA D

Wyniki: USA - Paragwaj 4:1 (Bobadilla 7, Balogun 31, 45+3, Reyna 90+8 - Mauricio 73), **Australia - Turcja 2:0** (Iranakunda 27, Matcalf 75), **USA - Australia 2:0** (Burgess 11 sam., Freeman 43), **Turcja - Paragwaj 0:1** (Galarza 2), **Paragwaj - Australia 0:0**, **Turcja - USA 3:2** (Guler 10, Yilmaz 31, Ayhan 90+8 - Trusty 3, Berhalter 49).

1. USA	3	6	8-4
2. Australia	3	4	2-2
3. Paragwaj	3	4	2-4
4. Turcja	3	3	3-5

GRUPA E

Wyniki: Niemcy - Curaçao 7:1 (Nmecha 6, Schlotterbeck 38, Havertz 45+5, 88, Musiala 47, Brown 68, Undav 83 - Comenencia 21), **Wybrzeże Kości Słoniowej - Ekwador 1:0** (Diallo 90), **Niemcy - Wybrzeże Kości Słoniowej 2:1** (Undav 68, 90+4 - Kessie 30), **Ekwador**

- Curaçao 0:0, **Ekwador - Niemcy 2:1** (Angulo 9, Plata 77 - Sane 2), **Curaçao - Wybrzeże Kości Słoniowej 0:2** (Pepe 7, 64).

1. Niemcy	3	6	10-4
2. WKS	3	6	4-2
3. Ekwador	3	4	2-2
4. Curaçao	3	1	1-9

GRUPA F

Wyniki: Holandia - Japonia 2:2 (van Dijk 51, Summerville 64 - Nakamura 57, Kamada 89), **Szwecja - Tunezja 5:1** (Ayari 7, 90+6, Isak 30, Gyokkers 59, Svanberg 84 - Rekik 43), **Holandia - Szwecja 5:1** (Brobbe 5, 17, Gakpo 47, 54, Summerville 89 - Elanga 59), **Tunezja - Japonia 0:4** (Kamada 4, Ueda 31, 83, Ito 69), **Tunezja - Holandia 1:3** (Mastouri 54 - Skhiri 3 bram. samob., Brobby 7, van Hecke 62).

1. Holandia	3	7	10-4
2. Japonia	3	5	7-3
3. Szwecja	3	4	7-7
4. Tunezja	3	0	2-12

GRUPA G

Wyniki: Belgia - Egipt 1:1 (Ashour - Hany 66 samobój), **Iran - Nowa Zelandia 2:2** (Just 7, 54 - Rezaeian 32, Mohebbi 64), **Belgia - Iran 0:0**, **Nowa Zelandia - Egipt 1:3** (Surman 15 - Ziko 58, Salah 67, Trezeguet 82), **Nowa Zelandia - Belgia 1:5** (Just 84 - Trossard 28, 50, De Bruyne 66, Lukaku 86, Saelemaekers 90+4), **Egipt - Iran 1:1** (Saber 5 - Razaieian 14).

1. Belgia	3	5	6-2
2. Egipt	3	5	5-3
3. Iran	3	3	3-3
4. Nowa Zelandia	3	1	4-10

GRUPA H

Wyniki: Hiszpania - Republika Zielonego Przylądka 0:0, **Arabia Saudyjska - Urugwaj 1:1** (Al-Amri 41 - Araujo 80), **Hiszpania - Arabia Saudyjska 4:0** (Yamal 10, Oyarzabal 21, 24, Al-Tambakti 49 samobój), **Urugwaj - Republika Zielonego Przylądka 2:2** (Araujo 44, Canobbio 45+6 - Lenini 21, Varela 61), **Urugwaj - Hiszpania 0:1** (Baena 42), **Republika Zielonego Przylądka - Arabia Saudyjska 0:0**.

1. Hiszpania	3	7	5-0
2. Zielony Przylądek	3	3	2-2
3. Urugwaj	3	2	3-4
4. Arabia Saudyjska	3	2	1-5

GRUPA I

Wyniki: Francja - Senegal 3:1 (Mbappe 66, 96, Barcola 82 - Mbaye 95), **Irak - Norwegia 1:4** (Hussein 38 - Haaland 28, 42, Ostigard 75, Hussein 98 samobój), **Francja - Irak 3:0** (Mbappe 14, 54, Dembele 66), **Norwegia - Senegal 3:2** (Pedersen 43, Haaland 48, 58 - Sarr 53, 90+3), **Norwegia - Francja 1:4** (Aasgaard 21 - Dembele 7, 20, 32, Doue 90+4), **Senegal - Irak 5:0** (Diarra 4, Sarr 56, Gueye 59, 71, Ndiaye 82).

1. Francja	3	9	10-2
2. Norwegia	3	6	8-7
3. Senegal	3	3	8-6
4. Irak	3	0	1-12

GRUPA J

Wyniki: Argentyna - Algieria 3:0 (Messi 16, 60, 75), **Austria - Jordania 3:1** (Schmid 21, Al

Arab 74 samobój, Arnautović 90+12 z karnego - Olwan 49), **Argentyna - Austria 2:0** (Messi 38, 90+5), **Jordania - Algieria 1:2** (Al Rashdan 36 - Benbouali 69, Gouri 82), **Jordania - Argentyna 1:3** (Tamari 55 - Le Celso 19, Martinez 31, Messi 80), **Algieria - Austria 3:3** (Belghali 45, Mahrez 60, 90+3 - Arnautović 28, Sabitzer 55, Kalajdžić 90+6).

1. Argentyna	3	9	8-1
2. Austria	3	4	6-6
3. Algieria	3	4	5-7
4. Jordania	3	0	3-8

GRUPA K

Wyniki: Portugalia - DR Konga 1:1 (Neves 6 - Wissa 45+5), **Uzbekistan - Kolumbia 1:3** (Fayzullaev 60 - Munoz 40, Diaz 65, Campaz 90+9), **Portugalia - Uzbekistan 5:0** (Ronaldo 6, 39, Mendes 17, Nematow 60 samobój, Leao 87), **Kolumbia - DR Konga 1:0** (Munoz 76), **DR Konga - Uzbekistan 3:1** (Wissa 68, 90+1, Mayele 78 - Shomurodov 10), **Kolumbia - Portugalia 0:0**.

1. Kolumbia	3	7	4-1
2. Portugalia	3	5	6-1
3. DR Konga	3	4	4-3
4. Uzbekistan	3	0	2-11

GRUPA L

Wyniki: Ghana - Panama 1:0 (Yirenkyi 90+5), **Anglia - Chorwacja 4:2** (Kane 12 z karnego, 42, Bellingham 47, Rashford 85 - Baturina 36, Musa 45+5), **Anglia - Ghana 0:0**, **Panama - Chorwacja 0:1** (Budimir 54), **Chorwacja - Ghana 2:1** (Sucić 31, Vlačić 83 -

Luckassen 73), **Panama - Anglia 0:2** (Bellingham 62, Kane 67).

1. Anglia	3	7	6-2
2. Chorwacja	3	6	5-5
3. Ghana	3	4	2-2
4. Panama	3	0	0-4

CZOŁÓWKA STRZELCÓW

6 goli: Leo Messi (Argentyna);

4 gole: Erling Haaland (Norwegia), Kylian Mbappe (Francja), Vincius Junior (Brazylia), Ousmane Dembele (Francja);

3 gole: Johan Manzambi (Szwajcaria), Deniz Undav (Niemcy), Ismael Saibari (Maroko), Jonathan David (Kanada), Matheus Cunha (Brazylia), Elijah Just (Nowa Zelandia), Brian Brobby (Holandia), Ismaila Sarr (Senegal), Yoane Wissa (DR Konga), Harry Kane (Anglia).

Pary 1/16 finału

RPA - Kanada (po zamknięciu wydania)
Brazylia - Japonia
Niemcy - Paragwaj
Holandia - Maroko
Wybrzeże Kości Słoniowej - Norwegia
Francja - Szwecja
Meksyk - Ekwador
Anglia - DR Konga
Belgia - Senegal
USA - Bośnia i Hercegowina
Hiszpania - Austria
Portugalia - Chorwacja
Szwajcaria - Algieria
Australia - Egipt
Argentyna - Rep. Zielonego Przylądka
Kolumbia - Ghana
©©



W swoim trzecim meczu na mundialu Senegal pokonał Irak aż 5:0 i zapewnił sobie awans do 1/16 finału. W drugim spotkaniu grupy I Francja nie dała szans Norwegii, wygrywając 4:1. Klasyczny hat-trick zaliczył Ousmane Dembele. Tym razem na listę strzelców nie wpisał się największy gwiazdor Trójkolorowych, Kylian Mbappe

Mundial 2026 Senegal znacząco poprawił sobie humor. Awansował, ale z za pleców Francji i Norwegii

Podrażnione Lwy Terangi bez kompleksów. Mane ma ogromny apetyt

Specjalnie dla Polska Press
Jaromir Kruk z Toronto

Po dwóch porażkach - z Francją 1:3 i Norwegią 2:3 w zespole Senegalu zrobiło się nerwowo. Piłkarze najlepszego zespołu Afryki poprawili sobie jednak humor.

Świetnie zorganizowana na niedawnym Pucharze Narodów Afryki drużyna, w początkowych mundialowych meczach była pełna dziur. Dlatego Pape Thiaw z Irakiem zdecydował się posadzić na ławce... kapitana.

35-letni Kalidou Koulibaly, obecnie zawodnik Al-Hilal SC, wcześniej filar Napoli i Chelsea, wziął winę za porażkę z Norwegią na siebie. - Nie możemy przegrywać meczów w taki sposób.

Popiełniałem proste błędy, to nie powinno mi się zdarzyć, przepraszam. Rozmawiałem z selekcjonerem i jeśli będę mógł pomóc drużynie, to pomogę z ławki. Najważniejszy jest interes reprezentacji Senegalu, a wierzę, że wygrana z Irakiem da nam awans do 1/16 finału. Jesteśmy mistrzami Afryki i nie możemy się poddawać - mówił kapitan Koulibaly, który podobnie jak koledzy z kadry, nie zgadza się z decyzją CAF o zweryfikowaniu wyniku z finału ostatniego PNA na walkower dla Maroka.

Dla przypomnienia: na boisku Senegalczycy zwyciężyli 1:0, ale... zeszli z murawy i dopiero po namowach na nią powrócili. Do takiego protestu namówił ich szkoleniowiec Thiaw, ale inne zdanie miał Sadio Mane i finał

został dokończony (choć sprawa znajdzie epilog w Trybunale Arbitrażowym w Lozannie). Na razie jednak Lwy Terangi skupiają się na finałach mistrzostw świata 2026. Wybierali się na nie z nadziejami na nawiązanie do sukcesu sprzed 24 lat, kiedy dotarli aż do ćwierćfinału. W tamtej kadry grał Pape Thiaw, który dziś nie ma wcale słabszego składu niż wtedy Bruno Metsu.

Porażki z rywalami z Europy mocno jednak zachwiały optymizmem w narodzie, ale Senegalczyki wiedzieli, że wysoka wygrana z Irakiem pomoże im przebić się do 1/16 finału mundialu. Na trybunach BMO Field w Toronto zasiadło wielu sympatyków Lwów Terangi i szybko cieszyli się z trafienia Habiba Diarry. Kiedy w 8 minucie czer-

wony kartonik zobaczył Rebin Sulaka, szanse na efektowne zwycięstwo (vice)mistrzów Afryki wzrosły.

- Zaczęliśmy grać lepiej w drugiej połowie. Mamy bardzo silny zespół i w spotkaniach z Francją i Norwegią były szanse na lepsze wyniki - mówił potem Pape Gueye, 27-letni pomocnik Villarrealu. Jego dublet po przerwie, trafienia Ismaily Sarra i Ilimane Ndiaye dały Lwom Terangi efektowne zwycięstwo 5:0. Z ławki nawet nie musiał wstawać Koulibaly, zresztą senegalscy obrońcy nie mieli praktycznie pracy. - Po głupiej czerwonej kartce w konfrontacji z tak dobrą drużyną nie mieliśmy szans. Z minuty na minutę dawał znać ubytek sił - przyznał Merchas Doski, piłkarz Iraku grający w czeskiej Viktorii Pilzno.

Iracy kibice nie mieli pretensji do swojej drużyny, która walczyła do końca, ale piłkarsko rywal nakrył ją czapką. - Wiedzieliśmy, że trzeba strzelić jak najwięcej goli. Lubimy grać ofensywnie. My możemy zejść daleko w tym mundialu - podsumował Habib Diarra, który zaliczył niezły sezon w Sunderlandzie i awansował do europejskich pucharów. Nie zdołał się jeszcze nauczyć angielskiego i z dziennikarzami w Toronto rozmawiał tylko po francusku.

Senegalscy żurnaliści nie ukrywali zadowolenia z wysokich rozmiarów zwycięstwa, które, jak się okazało, dało pro-

mocję do 1/16 finału. Lwy Terangi, grając na luzie, są w stanie pokazać więcej, a mają potencjał, skoro selekcjoner sadza na ławie nawet kogoś takiego jak Koulibaly. W Senegalu zabrakło też kontuzjowanego Edouarda Mendy'ego, bramkarza Al-Ahli FC, który musiał opuścić plac w trakcie boju z Norwegią. Doznał urazu kolana, a wskoczył za niego rok młodszy, 33-letni Mory Diaw, golkeeper francuskiego Le Havre AC. Ma opinię dobrego fachowca.

W innych formacjach Thiaw też ma spory wybór, senegalscy dziennikarze mówią, że większy niż Norwegia, która w batalii z Francją dała odpocząć największym gwiazdom i przegrała 1:4. Zachwylił Ousmane Dembele, autor hat-tricka. Takich asów jak on we francuskiej kadrze Didier Deschamps, któremu zmarła mama, ma kilku. Nawet przed Trójkolorowymi Senegalczyki nie mają jednak żadnych kompleksów; przypominają o inauguracji finałów mistrzostw świata w 2002 i zwycięstwie po bramce Pape Bouby Diopa.

Wspomniany gracz, ikona senegalskiej piłki nożnej, zmarł

Mane ma szczególną motywację, bo ze względu na kontuzję zabrakło go na poprzednim światowym czempionacie

w 2020 roku, jego rodacy i FIFA jednak o nim nie zapominają. - Mistrzostwa świata to wspaniała impreza i nie przyjeżdża się na nie jak na wakacje. Jestem doskonale przygotowany do udziału w nich, największa w tym zasługa Marcelino, mojego trenera z Villarrealu. On wiedział, jak mi zależy na mundialu i pomagał w klubie, dawał cenne wskazówki - opowiada Pape Gueye, który wyrasta na czołową postać kadry. To on zdobył gola w finale Pucharu Narodów Afryki z Marokiem i dał powód, aby cały Senegal nie zgadzał się z werdyktem CAF o walkowerze.

Sportowa złość Lwów Terangi widoczna była podczas drugiej połowy z Irakiem, a teraz podopiecznych Thiawa czekają poważniejsze wyzwania. Nie ma dla nich znaczenia, że wyszli z trzeciej lokaty w grupie. - Jestem dumny z postawy zespołu w spotkaniu z Irakiem, wygraliśmy wysoko, zrealizowaliśmy cel. Szczególne słowa uznania należą się Sadio Mane, to świetny piłkarz i człowiek, który dba o team spirit i ma znakomity wpływ na resztę - podsumował Thiaw, selekcjoner Senegalu, który wie, że Mane ma szczególną motywację, bo ze względu na kontuzję zabrakło go na poprzednim światowym czempionacie - w 2022 roku. I teraz marzy o sukcesie z Lwami Terangi. A Lwy kompleksów nie mają. A dodatkowo - są podrażnione... ©©

Listkiewicz: Francja i Messi czarują na turnieju

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

ROZMOWA z Michałem Listkiewiczem byłym międzynarodowym arbitrem i byłym prezesem PZPN o mistrzostwach świata w USA, Kanadzie i Meksyku.

Jak ocenia pan poziom sędziowania na mistrzostwach świata w USA, Kanadzie i Meksyku?

Jest lepszy niż niektóre historyczne komentarze. Oczywiście zdarzają się błędy, które trudno zrozumieć. Ale generalnie, jeśli zestawimy liczbę pomyłek do rozegranych spotkań, to jest to poziom, do którego przywykliśmy na poprzednich mundialach czy w lidze polskiej. Takich istotnych błędów jest około dwadzieścia procent. Na razie to są dosyć łatwe mistrzostwa do sędziowania, schody zaczynają się w fazie pucharowej.

Okablowani arbitrzy, zamontowane na głowie kamery, przypało to panu do gustu?
Kiedyś próbowałem założyć na siebie coś takiego i po pię-

ciu minutach zrezygnowałem, bo jednak przeszkadza. Momentami wygląda humorystycznie. Brazylijski sędzia w meczu otwarcia Meksyku z RPA wyglądał jak jakiś cyborg. Trochę za dużo jest już tej technologii, bo za chwilę może się okazać, że decyzje będzie podejmować sztuczna inteligencja.

Jedynym polskim akcentem na mundialu jest obecność naszego arbitra Szymona Marciniaka, który zdążył już poprowadzić dwa mecze. Jak ocenia pan jego formę?

Jest w bardzo dobrej dyspozycji. Doskonale prowadził mecz Iranu z Egiptem. Dostrzegam u niego głód sędziowania. Miał dosyć długą przerwę po rehabilitacji i po kontuzji. Prezentuje swoje największe atuty, jest dynamiczny, stwarza sobie świetną relację z piłkarzami, ma autorytet. Właściwie żadna jego decyzja nie była kwestionowana przez zawodników, a to jest najważniejsze.

Największe zaskoczenie in plus i in minus tych mi-



Francja robi wrażenie - Ousmane Dembele i Kylian Mbappe mają już po cztery bramki

strzostw, jeśli chodzi o postawę zespołów?

Największym rozczarowaniem jest odpadnięcie w fazie grupowej Urugwaju. To na pewno duża sensacja. A pozytywne zaskoczenie to Republika Zielonego Przylądka, z tym, że my trochę postrzegamy ten zespół zbyt egzotycznie, mamy na-

wet wypaczony obraz kojarzący się z małą turystyczną wyspą. Chęć jednak przypomnieć, że oni w Pucharze Narodów Afryki zajęli wysokie miejsce i pokonali wiele dobrych drużyn (reprezentacja Zielonego Przylądka osiągnęła ćwierćfinał PNA w 2023 r. - przyp. red.).

Nowa formuła mundialu z udziałem aż 48 reprezentacji odpowiada panu?

Więcej argumentów widzę na „nie”. Mundial jeszcze nie zaczął się na dobre, a już trochę jesteśmy nim znużeni, zwłaszcza ci, którzy oglądają wszystkie mecze. Zostały jeszcze trzy tygodnie grania

i pod względem liczby spotkań to jest przesyt. To tak jak z herbatą, gdy posłodzimy ją dziesięcioma łyżeczkami, wtedy nie da się jej wypić.

Która reprezentacja pokazała do tej pory najlepszy futbol i kto jest faworytem do złota?

Francja. Prezentuje piłkę jednocześnie piękną, ale też bezlitosną. Ma taką moc, że wystarczy, że zagra na siedemdziesiąt procent, a to i tak wystarczy, by z łatwością wygrywać mecze. Ma niesamowity zespół. W ich ostatnim spotkaniu Norwegia robiła, co mogła, ale była skazana na porażkę. Liczę też na Argentynę oraz Niemcy, które tradycyjnie będą się powoli rozkręcać.

Wielkie gwiazdy na tym mundialu nie zawodzą. Gole strzelają Messi, Ronaldo, Dembele, Mbappe, Haaland i Kane. Kto zostanie królem strzelców?

Najbardziej kibicuję najstarszym gwiazdom - Messiemu, Ronaldo czy Modricowi. Myślę, że Messi zdobędzie najwięcej bramek, pod warunkiem, że nie będzie pułdował z rzutów karnych. ©©

Mundial z rekordową liczbą goli. Pięć powodów podwyższenia skuteczności

Damian Świdorski
redakcja@polskapress.pl

Mundial 2026 wystartował 11 czerwca, do tej pory rozegrano 72 mecze ze 104 zaplanowanych. W dotychczasowych spotkaniach padło już 212 bramek, co jest absolutnym rekordem.

Na mundialu w USA, Kanadzie i Meksyku zakończyła się faza grupowa. Rekord bramek na jednym turnieju został już dawno przekroczony. Stadiony są w większości wypełnione, choć były o to obawy, a FIFA szczyty się rekordową frekwencją. - A najlepsze dopiero przed nami - zapowiedział szef FIFA Gianni Infantino w wywiadzie dla SNTV na początku tygodnia. Do fazy pucharowej przeszły 32 reprezentacje, czyli tyle, ile uczestniczyło na siedmiu poprzednich mundialach. Wchodzimy w etap 1/16 finału, który jest nowością w programie MŚ.

Inny wniosek z dotychczasowych rozgrywek można zamknąć stwierdzeniem, że to turniej gwiazd. Największym blaskiem błyszczy Argentyńczyk Lionel Messi, który w trzech występach zdobył sześć bramek. Prowadzi w klasyfikacji strzelców, a niejako

po drodze z 19 trafieniami został najlepszym strzelcem w historii mundiali, a jednocześnie śrubuje rekord meczów - 29 - w MŚ.

Za Messim w klasyfikacji strzelców plasują się z czterema golami Francuzi Kylian Mbappe, Ousmane Dembele, Norweg Erling Haaland i Brazylijczyk Vinicius Junior. Inni wielcy też już trafili na tym turnieju: Harry Kane - trzy razy, Cristiano Ronaldo - dwa. 212 bramek to o 40 więcej niż poprzedni rekord. Średnia goli - 2,94 na mecz - jest bardzo wysoka. Ostatnio porównywalna - 2,97 - była w... Meksyku, 56 lat temu! Średnio więcej goli padało poprzednio w 1958 roku w Szwecji - 3,60.

Oglądamy najbardziej bramkostrzelne mistrzostwa świata w historii! Warto się zatem zastanowić, czemu oglądamy tyle goli? Przyczyn jest kilka.

1. Liczba meczów

Oczywiście, liczba uczestników, a co za tym idzie - rozegranych spotkań - ma wpływ na grad bramek. W północnoamerykańskim turnieju mamy czterdzieści meczów więcej niż w poprzednim w Katarze, więc to naturalne, że w protokołach meczowych zapisano się więcej strzelców.



Vinicius Junior przyjechał w bardzo dobrej formie - również strzeleckiej - na północnoamerykański mundial

2. Dłuższe spotkania, trudny klimat

Większą liczbę goli można tłumaczyć także przez wysokie temperatury, bo piłkarze nie są w stanie wytrzymać całego spotkania na takiej samej intensywności. Na dodatek, przez dwie przymusowe przerwy na nawodnienie, mecz 90-minutowy często trwa nawet 110 minut i piłkarze są coraz bardziej zmęczeni, co ułatwia tym

lepiej przygotowanym i zaadaptowanym do warunków strzelanie większej liczby goli.

3. Zmiana formuły

Mecze na południowoamerykańskim turnieju są zupełnie inne niż np. w Lidze Mistrzów UEFA i większości innych znanych nam dotąd rozgrywek. Zamiast dwóch połów organizatorzy zafundowali nam de facto 4 kwarty, w środku każdej z tra-

dycyjnych części gry pojawiła się „hydration break” - trwająca aż 3 minuty - która nie pozostaje bez wpływu na płynność gry. Zawodnicy zespołów posiadających inicjatywę są wybijani z rytmu, co mocno wpływa na ich koncentrację. Także w grze defensywnej. Natomiast ci, którym w danej fazie spotkania gra nie układa się zbyt dobrze, zyskali możliwość otrzymania dodatkowych wskazówek od szkoleniowców, przedstawienia szyków i poprawienia mankamentów. Oczywiście, najbardziej na wprowadzeniu dwóch dodatkowych formatów reklamowych zyskały telewizje - i Amerykanie zarabiają na tym gigantyczne pieniądze, ale dodatkowe przerwy wpłynęły także na grę i postawę zawodników na boisku.

4. Giganci częściej grają ze słabszymi

Wielkie nacje, jak Hiszpania, Francja, Argentyna, Brazylia czy Niemcy, na poprzednich turniejach mierzyły się w fazie grupowej najczęściej z jednym równorzędnym przeciwnikiem i dwoma średniakami. Teraz największe drużyny grają w fazie grupowej z dużo słabszymi przeciwnikami. W turnieju uczestniczy wiele drużyn, które albo wracają na mundial

po kilku dekadach, albo nawet debiutują na finałowej scenie. To także przekłada się na skuteczność i fakt, że największą w stanie strzelić zdecydowanie więcej bramek w fazie grupowej niż często w turniejach, w których świętowali zdobycie mistrzostwa świata.

5. Przemęczenie uczestników

Sezon 2025/2026 był wyczerpujący. Były eliminacje do mundialu na wszystkich kontynentach, baraże, czempionat w Afryce i wielomiesięczne rozgrywki ligowe z rozszerzonymi europejskimi pucharami. Piłkarze są przemęczeni i popełniają więcej błędów. W 72 meczach tego mundialu tylko Panamie nie udało się strzelić bramki w fazie grupowej. Wyniki 0:0 są rzadkością, natomiast coraz więcej meczów kończy się „hokejowymi” wynikami: Niemcy - Curacao 7:1, dwa mecze Szwecji - wygrana 5:1 z Tunezją i klęska 1:5 z Holandią, Portugalia - Uzbekistan 5:0, czy Algieria - Austria 3:3.

Tendencja jest powszechna. Amerykanie nie lubią nudy i zapewne nieprzypadkowo na ich terenie atrakcyjność spotkań - dzięki większej liczbie goli - wyraźnie wzrosła. ©©

Tenis Iga broni tytułu, a Maja... przyzwyczajają się do popularności

WIMBLEDON CZAS ZACZAĆ

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

Dzisiaj rusza najbardziej prestiżowy z Wielkich Szlemów - Wimbledon, z udziałem czterech polskich reprezentantek i dwóch polskich zawodników w grach singlowych.

Iga Świątek, która we wtorek rozpocznie w pierwszej rundzie walkę o obronę tytułu w Wimbledonie meczem z czołową deblistką świata Amerykanką Taylor Townsend, nie ma wygórowanych ambicji w tegorocznej edycji turnieju.

W zeszłym roku na trawie 25-letnia Raszynianka dotarła do finału turnieju w Bad Homburg, a następnie po raz pierwszy w karierze triumfowała w Wimbledonie. Rywalizację na zielonej nawierzchni w tym roku zaczęła jednak od porażki z Amerykanką Emmą Navarro w 2. rundzie imprezy w Bad Homburg (w 1. rundzie miała wolny los).

- Oczywiście, mój sezon na trawie w 2025 roku był fantastyczny. Ale to nie jest tak, że zawsze czułam się na niej komfortowo. Tym razem nie nabrałam takiego rozpędu w Bad Homburg, jaki miałam w zeszłym roku. Czuję, że tę imprezę zacznę z zupełnie innej pozycji i dbam o to, żeby moje ambicje były skromne - powiedziała Świątek, zajmująca trze-



Tak Iga Świątek w zeszłym roku prezentowała się na balkonie kortu centralnego z trofeum Venus Rosewater Dish

cie miejsce w światowym rankingu.

Ponowne zwycięstwo na trawie - jej najmniej ulubionej nawierzchni do ubiegłego roku - będzie ogromnym wyzwaniem. - Jestem w takim miejscu, że naprawdę mam swoje oczekiwania na niskim poziomie. Chociaż wszyscy o tym mówią, czuję, że muszę grać mecze i nic nie będzie łatwe. Jestem w takim miejscu, że naprawdę mam swoje oczekiwania na niskim poziomie. Chociaż wszyscy o tym mówią, czuję, że muszę grać mecze i nic nie będzie łatwe. Jestem w takim miejscu, że naprawdę mam swoje oczekiwania na niskim poziomie. Chociaż wszyscy o tym mówią, czuję, że muszę grać mecze i nic nie będzie łatwe.

Sensacyjna finalistka French Open, Maja Chwalińska, która dzięki dzikiej karcie wystartuje bez eliminacji w Wimbledonie, wciąż przyzwyczajają się do swojej popularności. Mimo uwagi, jaką jej się poświęca, polska tenisistka nie zmienia swoich priorytetów.

Chwalińska będzie rozstawiona z numerem 20 i ma prawo korzystać z obiektów zarezerwowanych dla zawodniczek z tym statusem, ale nie robi tego, bo „te zwykłe są bardzo ładne”. - Fakt, że jestem rozstawiona, niczego nie zmienia. Każda zawodniczka tutaj jest bardzo groźna - oceniła Maja.

W Wimbledonie wystartuje po raz drugi. W 2022 roku wygrała na londyńskiej trawie mecz i była to jej jedyna wielkoszlemowa wygrana aż do tegorocznego French Open, gdy zrobiło się o niej głośno. Po Paryżu zyskała nie tylko większą popularność, ale i kolejnych sponsorów. - Ale moja rutyna, moje priorytety się nie zmieniły. Owszem, jest więcej uwagi, ale moje priorytety są jasne - zapewniła.

W poniedziałek Maja w 1. rundzie zmierzy się z Manan-chayą Sawangkaew z Tajlandii, która do drabinki głównej przedostała się z kwalifikacji.

Pozostałe Polki rozpoczną Wimbledon dzisiaj z Rosjankami: Magda Linette (58. WTA) zagra z rozstawioną z numerem 5 zwyciężczynią tegorocznego Roland Garrosa Mirrą Andriejewą, a Magdalena Fręch (43. WTA) zmierzy się z mającą numer 19. Anną Kalinską.

Hubert Hurkacz, który na liście ATP zajmuje 95. miejsce, spotka się dzisiaj z Casperem Ruudem. Norweg nie błyszczy na kortach trawiastych, w Wimbledonie nigdy nie przebrnął drugiej rundy. Wrocławianin grał w półfinale w 2021 roku.

Jutro Kamil Majchrzak powalczy z Alejandro Tabilo. W maju „Szumi” przegrał z Chilijczykiem na otwarcie French Open, ale w poprzedniej edycji SW 19 dotarł do 1/8 finału.

©P

Biało-Czerwoni na szosie, na parkiecie i w wodzie

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

Miniony weekend nie obfitował w spektakularne sukcesy polskich sportowców. Biało-Czerwoni walczyli w różnych dyscyplinach.

Michał Krasodomski (AZS AWFIS Gdańsk) zajął czwarte miejsce w mistrzostwach Europy w byłej olimpijskiej klasie Finn, które odbyły się jako element 27. edycji żeglarskich regat Lotto Gdynia Sailing Days. Wygrał Holender Martijn van Muyden. Zawody odbyły się w bardzo słabych warunkach wiatrowych. We wtorek zawodnicy dwa razy stanęli na starcie, w środę raz, a w kolejnych dwóch dniach nie udało się rozegrać żadnego wyścigu.

Wioślarze bez błysku

Polscy wioślarze nie zdołali stanąć na podium zawodów ostatniej w tym sezonie rundy Pucharu Świata, która odbyła się w Lucernie. W niedzielę trzy z siedmiu polskich osad, które rywalizowały w Szwajcarii, walczyły o miejsca na podium. Najwyższą lokatę zajęły Julia Rogiewicz i Wiktoria Kalinowska, które wywalczyły piąte miejsce w konkurencji dwójek podwójnych. Na przełomie lipca i sierpnia we Włoszech odbędą się mistrzostwa Europy, a pod koniec sierpnia mistrzostwa świata w Amsterdamie.

Wygrana koszykarzy

Reprezentacja Polski koszykarzy wygrała w Krakowie ze Słowacją 115:80 (29:19, 25:29, 33:16, 28:16) w drugim meczm kontrolnym przed spotkaniami z Austrią i Holandią w kwalifikacjach mistrzostw świata 2027. W pierwszym sparingu podopieczni trenera Igora Milicica pokonali Finlandię 92:87.

Biało-Czerwoni, liderzy grupy F w europejskich eliminacjach, są już pewni awansu do ich drugiej fazy. W ostatnich spotkaniach pierwszego etapu zagrają 3 lipca z Austrią w Wiedniu, a trzy dni później z Holandią w Tauron Arenie Kraków. Rywalizacja w strefie europejskiej o MŚ w Katarze (27 sierpnia-12 września 2027) jest dwuetapowa. Rywalami Polaków w drugim etapie będą ekipy z grupy E, z której awans już wywalczyli mistrz Europy i świata Niemcy, Chorwacja i Izrael.

Mistrzostwa Polski w kolarstwie

Dominika Włodarczyk (UAE Team ADQ) zdominowała mistrzostwa Polski w kolarstwie, które odbyły się w Raszagu koło Biskupca. Włodarczyk zdobyła złoty medal w jeździe indywidualnej na czas oraz ze startu wspólnego. Wśród mężczyzn w jeździe indywidualnej na czas triumfował Michał Kwiatkowski; wyścig elity mężczyzn ze startu wspólnego odbył się w niedzielę już po zamknięciu naszego wydania.

Nowy sternik Polskiego Związku Biathlonu

Agnieszka Cyl została wybrana na prezeskę Polskiego Związku Biathlonu - taką decyzję podjęli delegaci Sprawozdawczo-Wyborczego Walnego Zgromadzenia, które odbyło się w Katowicach. 42-letnia Cyl od kilku lat pełniła funkcję dyrektorki sportowej PZBiath. i była odpowiedzialna za rozwój szkolenia oraz przygotowanie kadr narodowych. Cyl otrzymała 30 głosów, a jej kontrkandydat, wicemistrz olimpijski Tomasz Sikora, uzyskał poparcie 28 delegatów. Nowa prezes obejmuje funkcję po Joannie Badacz. ©P

Zaskakująca decyzja Usyka i porażka Oleksiejczuka

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

Oleksandr Usyk rzekł się wszystkich mistrzowskich pasów, aby przygotować się do ostatnich walk przed zakończeniem kariery, które planuje stoczyć w USA.

Ukraiński bokser, mistrz świata wagi ciężkiej Oleksandr Usyk (25-0, 16 KO), ogłosił w mediach społecznościowych, że podjął decyzję o zrzeczeniu się wszystkich tytułów mistrzowskich.

„Dzisiaj jest dobry dzień, żeby powiedzieć, że chcę zrzec się wszystkich pasów, które obecnie posiadam. Oddajcie je, żeby ci, którzy stoją za nimi w kolejce, mogli się o nie boksować. Przyjaciele, rzekam się pasów, ale nie zrywam ze sportem. Został mi jeszcze jeden ostatni taniec. Chcę podzięko-



Oleksandr Usyk w ostatniej walce bokserskiej z kickbokserem Rico Verhoevenem był bliski porażki

wać wszystkim, szanuję wszystkie organizacje. Chcę podziękować wszystkim i powiedzieć: „Wkrótce więcej”. Dzięki Bogu za wszystko! Dzięki Ukrainie!” - oznajmił Usyk w piątkowe popołudnie na Instagramie.

23 maja 2026 roku w pobliżu piramid w Gizie w Egipcie odbyła się gala bokserska Glory in Giza. Wydarzeniem wieczoru była walka Usyka z holenderskim kickboxerem Rico Verhoevenem. Walka nie była łatwa dla Ukraińca, ale Oleksandr

znalazł swój moment w jednej z rund i w kontrowersyjnych okolicznościach znokautował rywala.

39-letni Usyk był posiadaczem tytułów mistrza świata WBC, WBA i IBF wagi ciężkiej.

Wcześniej donoszono, że WBC nakazało Usykowi walkę z Niemcem kurdyjskiego pochodzenia Agitem Kabayelem, zwanym „Liver Kingiem” (Królem Wątroby). Przedstawiciele zawodników mieli uzgodnić walkę do 30 czerwca. Tymczasem Kabayel ogłosił już przejście pasa, a Usyk planuje odbyć ostatnie walki w USA.

W sobotni wieczór na gali UFC w Baku polski wojownik w wadze średniej Michał „Husar” Oleksiejczuk zakończył serię trzech zwycięstw poddaniem się w 3 minucie 25 sekundzie pierwszej rundy walki z niemieckim Czczenem Abusem Magomedowem. ©P



Polski Związek Biathlonu ma nowego szefa. Agnieszka Cyl nieznacznie pokonała w wyborach Tomasza Sikorę

Pod koniec lat 60. Stanisław Jędryka, przyszły „dyżurny” spec od młodzieżowych seriali, miał za sobą zaledwie jedną produkcję skierowaną dla owej grupy - była to „Wyspa złoczyńców” z 1965 roku, czyli filmowa adaptacja jednej z powieści o panu Samochodziku.

Jędryka, wkrótce kojarzony głównie z serialami opartymi o prozę Adama Bahdaja, jeszcze w 1961 roku zainteresował się przeniesieniem na mały ekran powieści „Do przerwy 0:1”. Dlaczego akurat ten tytuł? Zapewne nie bez znaczenia był fakt, że reżyser, jako zapalony piłkarz, temat „dzikich” drużyn sportowych znał z własnego doświadczenia. Z kolei książka opowiadała o losach grupy chłopców, których marzeniem było zwycięstwo w piłkarskim turnieju drużyn podwórkowych. Tłem akcji była powojenna Warszawa.

Scenariusz na półkę

Jędryka i Bahdaj napisali scenariusz, który w czerwcu 1961 roku był rozpatrywany podczas posiedzenia Komisji Ocen Scenariuszy, gdzie zdecydowano, że... serial „Do przerwy 0:1” nie powstanie. Reżyser twierdził, że przyczyną takiej decyzji mogło być „mało wiizerunkowe i propagandowe” ukazanie stolicy jako miasta zniszczonego i biednego, wypełnionego różnymi patologiami. Jakimi? Przykładowo w książce główny bohater Maniusz Tkaczyk „Paragon” zbiera butelki pozostawione przez okolicznych pijacków. W scenariuszu scenę tę lekko rozbudowano (najwyraźniej nie we właściwym dla władz kierunku) - otóż chłopiec spotyka robotnika z pobliskiej budowy, który stwierdza: „Przyjdź po wypłacie, to będzie większy asortyment”. W dodatku główni bohaterowie borykają się z brakiem sportowych strojów czy obuwia, zaś piłka przypomina dziurawy worek.

„Drugą potencjalnie niebezpieczną pułapką była kwestia drużyny piłkarskiej Polonia Warszawa, powszechnie uwielbianej i wszechobecnej w świadomości bohaterów zarówno powieści Bahdaja, jak i omawianego projektu. Jako marka kojarzona z okresem przedwojennym Polonia była już wówczas stopniowo deprecjonowana przez komunistów na rzecz Legii, która miała stać się najważniejszym stołecznym klubem. Jak wiemy, cel ten został osiągnięty - wystarczy wspomnieć graffiti »zdobiące« warszawskie ulice i budynki” - czytamy na stronie Znie-nacka.pl. Coś musiało być na rzeczy, bo gdy serial w 1969 roku wreszcie nakręcono, Polonia została z niego całkowicie wymazana. W książce zaś jest to ukończony klub Perełki, Mandżaro i Paragona.

„DO PRZERWY 0:1”. PODWÓRKO NICZYM WEMBLEY

Ten serial jak mało który ukazuje atmosferę powojennej Warszawy, w dodatku robiąc to oczami jej najmłodszych mieszkańców. Mieszkańców, którzy mimo swojej niełatwej sytuacji nie przestają gonić za marzeniami i... piłką. Wkrótce minie 57 lat od premiery serialu „Do przerwy 0:1”

Wojciech Obremski



O rolę zadziornego, obrotnego, choć trochę pechowego Paragona starało się 1,5 tysiąca kandydatów. Wszystkich ich pokonał 13-letni Marian Tchórznicki, którego reżyser wypatrzył na Starym Mieście podczas zabawy

Trzecim możliwym powodem odrzucenia serialu był fakt, że akurat wtedy realizowano inny film o bardzo podobnej tematyce. Była to „Bitwa o Kozi Dwór” w reżyserii Wadima Berestowskiego. Obraz opowiadał o rywalizacji dziecięcych drużyn piłkarskich w przedwojennej Warszawie. Decydenci najpewniej stwierdzili, że powstające w tym samym czasie dwie produkcje o zbliżonej do siebie treści to zbyt wiele. Ba, zaproponowano nawet Jędryce, by ten zamienił

piłkę na hokej. Nie był to koniec problemów. W późniejszym etapie wielu osobom nie spodobał się fakt, że Roman Wilhelmi, nieskazitelnym Olgierd z „Czterech pancernych i psa”, ma zagrać typa spod ciemnej gwiazdy.

Z pięściami na Wilhelmięgo

Kiedy siedmiodziesięcioletni serial udało się w końcu nakręcić, różnił się nieco od książkowego oryginału. Poza wspomnianym usunięciem Polonii

Warszawa w niebyt, ulicę Górczewską zastąpiła Chmielna, Paragon, by zarobić pieniądze, nie sprzedaje gazet, tylko kwiaty, a wychowującą go ciotkę w serialu zastępuje samotna matka pracująca jako motorniczka tramwaju.

O rolę zadziornego, obrotnego, choć trochę pechowego Paragona starało się 1,5 tysiąca kandydatów. Wszystkich ich pokonał 13-letni Marian Tchórznicki, którego reżyser wypatrzył na Starym Mieście podczas zabawy. Jednak na przesłuchaniu

okazało się, że Tchórznicki w ogóle nie radzi sobie z tekstem, a kamera go paraliżuje. - Przepadł gdzieś cała ta swoboda, którą zaobserwowałem u niego na ulicy. A przecież w filmie sytuacje były podobne! - wspominał Jędryka, który postanowił mimo wszystko dać chłopcu szansę. I warto było, bo z dnia na dzień Tchórznicki oswajał się coraz bardziej ze swoją rolą i filmowym otoczeniem.

- Ze zwykłego chłopca, który kopie piłkę na Powiślu, stałem się nagle znanym pol-

skim aktorem i w głowie lekko mi się przewracało - opowiadał po latach. Co przeważało, że to właśnie Tchórznicki został głównym bohaterem? Otóż na castingu miał odegrać scenę z Romanem Wilhelmiem, który celowo mocno uderzył chłopca, by wywołać u niego wzburzenie. Udało się. Wściekły Tchórznicki rzucił się na Wilhelmięgo, co spodobało się filmowcom.

- Po latach Wilhelmi, a miałem z nim dość dobry kontakt, mówi: „Ja cię specjalnie, Paragon, uderzyłem, bo chciałem z ciebie wydobyć to wszystko” - wspominał Tchórznicki, który niestety nie poradził sobie z nagłą sławą. Jeszcze jako 13-latek sięgnął po alkohol, a poczęstować go miał... sam Wilhelmi. Aktor był winien chłopakowi 300 złotych, a dług spłacił w formie zaproszenia Mariana na ajerkoniaki do SPATIF-u.

- Schlałem się jak kot tym ajerkoniakiem. [Wilhelmi - przyp. red.] wziął taksówkę, zawiózł mnie na Bednarską [do mieszkania Tchórznickich - przyp. red.] i powiedział do mamy: „Tereska, oddaję syna, przepraszam” - opowiadał Tchórznicki.

Co ciekawe, młody aktor nie mówi w serialu swoim głosem - zdubbingowała go Krystyna Chimanienko. - To ona sprawiła, że Paragon jest wiarygodny i prawdziwy, a pewne sceny nabrały zupełnie innego wymiaru - twierdził Jędryka.

Prawdziwe mecze i nagrody

Finałowy mecz między drużynami „Huragan” i „Syrenka” kręcono w przerwie prawdziwego spotkania ligowego Legii. - Filmowa drużyna wybiegła na murawę i w ciągu piętnastu minut, przy pełnym stadionie, zrobiliśmy kilka ujęć. Chłopcy wychodzili z tunelu jak prawdziwi piłkarze, a na stadionie było wtedy jakieś dwadzieścia tysięcy ludzi. Później dokończyłem ten mecz już bez publiczności. Fotografowałem sceny z góry, tak że nie było widać otoczenia, tylko samo boisko - wspominał reżyser.

Za to półfinałowy mecz na stadionie „Warszawianki” filmowano już bez udziału kibiców, w których wcielili się statysci. Jednak sędziował prawdziwy sędzia piłkarski, któremu dano nawet scenę dialogową. W serialu wykorzystano także oryginalne fragmenty meczów Polski z Brazylią i Belgią.

Serial przyniósł Adamowi Bahdajowi i Stanisławowi Jędryce nagrodę zespołową Komitetu ds. Radia i Telewizji w dziedzinie filmowej twórczości telewizyjnej. „Do przerwy 0:1” ciepło przyjęto także za granicą, podobał się zwłaszcza w Szwecji. W 1970 roku zaś na ekrany kin wszedł film „Paragon gola”, zmontowany z wybranych odcinków „Do przerwy 0:1”.

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne lub nekrolog?

Przez internet: ibo.polskapress.pl e-mail: nowiny.ogloszenia@polskapress.pl

Biuro Ogłoszeń NOWIN, Rzeszów, ul. Unii Lubelskiej 3,

tel. 17 86 72 330, fax 17, 86-72-343, e-mail: nowiny.ogloszenia@polskapress.pl,

biuro czynne pon.-pt. 8.00 -16.00

AUTOREKLAMA

REKLAMA

0011546181

PP.6720.1.12.2024

Dubiecko, 29 czerwca 2026 r.

OGŁOSZENIE BURMISTRZA MIASTA I GMINY DUBIECKO

o rozpoczęciu konsultacji społecznych do projektu planu ogólnego Miasta i Gminy Dubiecko wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 8 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 538), w związku z art. 39 oraz 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 670) oraz podjętej przez Radę Miejską w Dubiecku uchwały nr 43/IX/2024 z dnia 24 września 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego Miasta i Gminy Dubiecko **zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych do projektu planu ogólnego Miasta i Gminy Dubiecko wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.**

Konsultacje społeczne potrwać od 29 czerwca 2026 r. do 29 lipca 2026 r.

W ramach prowadzonych konsultacji społecznych istnieje możliwość zapoznania się z ww. dokumentami w Urzędzie Miasta i Gminy w Dubiecku, ul. Przemyska 10, 37-750 Dubiecko, pok. nr 12, w godzinach pracy urzędu, tj. poniedziałek, wtorek, czwartek: 7:30-15:30, środa: 7:30-17:00, piątek: 7:30-14:00. Projekt planu ogólnego oraz prognoza oddziaływania na środowisko dostępne będą również w wersji elektronicznej na stronie voxly.pl/dubiecko oraz na BIPie Miasta i Gminy Dubiecko dubiecko.biuletyn.net.

Zgodnie z art. 8g ww. ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, **uwagi** do projektu dokumentu składać można na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres e-mail: sekretariat@dubiecko.pl, na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego. **Formularz** do składania uwag dostępny jest na BIPie Miasta i Gminy Dubiecko dubiecko.biuletyn.net, w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Dubiecku, ul. Przemyska 10, 37-750 Dubiecko, pok. nr 12, a także na stronie internetowej Ministra Rozwoju i Technologii (gov.pl/web/rozwoj-technologie/formularz-pisma-dotyczacego-aktu-planowania-przestrzennego). Istnieje również możliwość składania uwag poprzez formularz zgłoszeniowy za pośrednictwem strony internetowej voxly.pl/dubiecko.

Uwagi należy składać do Burmistrza Miasta i Gminy Dubiecko, z podaniem imienia i nazwiska albo nazwy oraz adresu zamieszkania albo siedziby oraz adresu poczty elektronicznej, o ile składający uwagę taki posiada, a także oznaczeniem nieruchomości, której uwaga dotyczy, ze wskazaniem czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą, w nieprzekraczalnym terminie do dnia **29 lipca 2026 r.** Na formularzu można podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Spotkanie otwarte, poprzedzone prezentacją projektu planu ogólnego, odbędzie się w dniu 8 lipca 2026 r. w siedzibie Ochotniczej Straży Pożarnej w Dubiecku, ul. Strażacka 1A, 37-750 Dubiecko o godz. 17:30. Transmisja ze spotkania otwartego z możliwością bezpośredniego zadawania pytań w jego trakcie odbędzie się w formie telekonferencji za pośrednictwem platformy voxly.pl/dubiecko. Na spotkaniu można stawić się osobiście lub skorzystać z możliwości udziału za pośrednictwem Internetu.

W ramach konsultacji społecznych do ww. projektu planu ogólnego przeprowadzony zostanie również **dyżur projektanta**, w trakcie którego będzie można zasięgnąć informacji na temat projektu planu ogólnego bezpośrednio od projektanta. Dyżur odbędzie się **8 lipca 2026 r. w siedzibie Ochotniczej Straży Pożarnej w Dubiecku, ul. Strażacka 1A, 37-750 Dubiecko w godzinach 18:30-19:30.**

Jednocześnie informuję, że zgodnie z art. 21 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 670) zwanej dalej „ustawą” – w publicznie dostępnym wykazie danych o dokumentach zawierających informacje o środowisku i jego ochronie, zamieszczono informacje o ww. projekcie planu ogólnego, a także o prognozie oddziaływania na środowisko ww. planu ogólnego.

Zgodnie z art. 46 pkt 1 oraz art. 54 ust. 2 ustawy, ww. projekt planu ogólnego podlega strategicznej ocenie oddziaływania na środowisko, w tym z zapewnieniem możliwości udziału społeczeństwa w trakcie konsultacji społecznych. **Wnioski i uwagi w postępowaniu w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko** – stosownie do przepisu art. 54 ust. 3 ustawy – należy wnieść na zasadach określonych w przywoływanej na wstępie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 29 lipca 2026 r. do Urzędu Miasta i Gminy w Dubiecku, ul. Przemyska 10, 37-750 Dubiecko.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Burmistrz Miasta i Gminy Dubiecko. Uwagi złożone po upływie wyżej podanego terminu pozostaną bez rozpatrzenia.



REKLAMA

0011545031

GPN.6845.2.6.2026.AW

KOMUNIKAT BURMISTRZA GMINY JEDLICZE

Stosownie do art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 399),

informuję,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Jedliczu przy ul. Rynek 6, na stronie internetowej Gminy Jedlicze: <http://www.jedlicze.pl/> oraz w BIP Urzędu Gminy w Jedliczu: <https://jedlicze.bip.gov.pl/> **będzie zamieszczony** przez okres 21 dni (**od dnia 26 czerwca 2026 r. do dnia 17 lipca 2026 r.**) w celu podania do publicznej wiadomości **wykaz nieruchomości** stanowiącej własność Gminy Jedlicze, **przeznaczonej do dzierżawy w trybie bezprzetargowym - z przeznaczeniem na użytkowanie rolnicze.**

Wykaz dotyczy działki o nr ewid. 222, położonej w miejscowości Jaszczew.

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

NA pomocnika z mieszkaniem 509 986 080

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

KOMINY - rozwieranie kominów montaż wkładów i nasad - 17 8623831

MALOWANIE-DACHÓW i elewacji mycie, czyszczenie, długoletnie doświadczenie, wycena gratis + owarancia. tel. 786 344 700

REKLAMA

0011546186

WÓJT GMINY WIŚNIOWA

informuje,

że w dniu 29.06.2026 r. w Urzędzie Gminy Wiśniowa oraz w BIP wywieszono wykaz prawa użytkowania wieczystego nieruchomości w miejscowości Kożuchów (powiat strzyżowski), przeznaczonego do zbycia bezprzetargowego na rzecz właściciela nieruchomości przyległej. Wykaz wywieszono na 21 dni.

REKLAMA

0011546099

ZAPROSZENIE

DO PRZETARGU USTNEGO NIEOGRANICZONEGO

Likwidator INVESTLAND sp. z o.o. w likwidacji zaprasza do składania ofert, których przedmiotem jest nabycie prawa użytkowania wieczystego nieruchomości położonej w Korczynnie przy ul. Trębackiej 11A (dalej w treści: Nieruchomość), w skład której wchodzi następujące składniki majątkowe:

- prawo wieczystego użytkowania działki nr 655/34 o powierzchni 0,3319 ha, objętą księgą wieczystą nr KS1K/00119677/6, prowadzoną przez Sąd Rejonowy w Krośnie VI Wydział Ksiąg Wieczystych,
- prawo wieczystego użytkowania działki nr 655/37 o powierzchni 0,0599 ha, objętą księgą wieczystą nr KS1K/00119678/3 prowadzoną przez Sąd Rejonowy w Krośnie VI Wydział Ksiąg Wieczystych,
- prawo własności budynku produkcyjno-biurowego z zapleczem socjalnym o pow. użytkowej 964,55 m². Cena (wywoławcza) przedmiotu sprzedaży wynosi: 1.974.533 złotych (jeden milion dziewięćset siedemdziesiąt cztery tysiące pięćset trzydzieści trzy złote).

Przedmiotowa sprzedaż podlega opodatkowaniu 23% stawką podatku VAT, o ile na dzień zawarcia umowy sprzedaży transakcja nadal będzie podlegała opodatkowaniu VAT według obowiązujących przepisów.

Warunki sprzedaży, terminy składania ofert, wysokość wadium opisano na stronie: <https://bcwil.org.pl/regulamin/>

REKLAMA

0011545060

OGŁOSZENIE O PRZETARGACH

Burmistrz Mogilna ogłasza

przetargi ustne nieograniczone na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, inwestycyjnej, dla działek nr 5/12, 5/13, 5/21 w Mogilinie.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Wydziale Gospodarki Przestrzennej i Ochrony Środowiska (pok. nr 213) Tel. nr (52) 318 55 46

a także na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Mogilinie (www.bip.mogilno.pl)

lub na tablicy ogłoszeń Urzędu

w okresie od 29 czerwca 2026 r. 29 sierpnia 2026 r.

Jestem z wykształcenia architektem krajobrazu



Cleo w „Dzień dobry TVN” Fot. Ewelina Fuminkowska

Z ŻYCIA GWIAZD

Marcela Leszczak jest dumna

Celebrytka nie ukrywa, że bardzo cieszy się, iż ma pozytywne relacje z byłym partnerem – Michałem Koterskim. – On zawsze będzie częścią mojego życia, bo mamy razem dziecko. Jestem dumna z tego, że mogę pozytywnie wypowiadać się o ojcu mojego syna. Mam nadzieję, że tak zostanie – powiedziała w Pudelku.

Maciej Dowbor pracował z najlepszymi

Popularny prezenter poinformował na Instagramie, że po dwóch latach odchodzi z „Dzień dobry TVN”. „Spełniłem swoje wielkie zawodowe marzenie, miałem możliwość pracowania w najlepszym morning show w Polsce, z topowymi fachowcami w branży” – napisał na pożegnanie.

Mandaryna o byłym mężu

W mediach roi się od doniesień na temat powrotu Michała Wiśniewskiego do jego pierwszej byłej żony. Nic dziwnego, że kiedy Mandaryna pojawiła się w podcaście „P.S. I Love You by Ama”, została zapytana o to, jakie ma dziś relacje z byłym mężem. – Bardzo go cenię, również jako artystę. W wielu sytuacjach dalej słucham tego, co ma do powiedzenia. Nie zawsze się z nim zgadzam, ale inna perspektywa zawsze jest cenna. Dla mnie od zawsze najważniejsze było to, żeby dzieci miały tatę. (GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



W TELEWIZJI



Dunkierka

TVN Fabuła, 20:00

Jest lato 1940 r. Na plażach Dunkierki na północy Francji Niemcy blokują brytyjskie i francuskie wojska. Otoczeni przez przeciwnika żołnierze czekają na cud. Na ratunek uwięzionym żołnierzom spieszą nawet właściciele prywatnych statków. W tym samym czasie mała eskadra lotnicza osłania wycofujących się z kontynentu żołnierzy.

Wielki mur

Polsat, 22:05

Wojownik William (Matt Damon) zostaje uwięziony w Wielkim Murze. Odkrywa tajemnicę jednego z cudów świata. Dołącza do ogromnej armii, by zmierzyć się z siłą pozornie nie do powstrzymania.

Pułkownik Kwiatkowski

TVP 2, 23:25

Rok 1945. Tytułowy bohater, lekarz ginekolog, wdaje się w awanturę z radzieckim wojskowym. Chcąc ratować skórę, podaje się za pułkownika UB. Podstęp się udaje, a Kwiatkowski postanawia kontynuować maskaradę.

W nich cała nadzieja

Stopklatka, 23:55

Ziemia po wojnach klimatycznych. Ludzkość została eksterminowana. W cieniu nieczynnej elektrowni żyje prawdopodobnie ostatni człowiek – Ewa, której towarzyszy robot Artur. Okazuje się on dla Ewy śmiertelnym zagrożeniem.

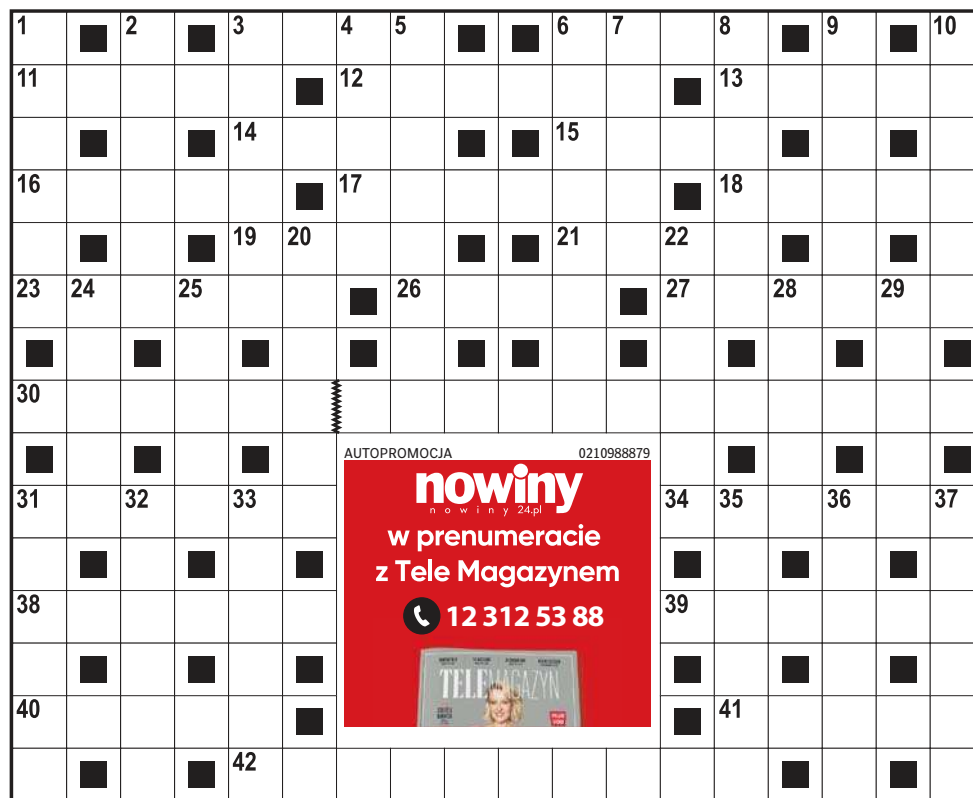
KRZYŻÓWKA NR 97

Poziomo:

- 3) sępa drewna do spalania,
- 6) wytrzymałość fizyczna i psychiczna,
- 11) widnieją na przekroju drzewa,
- 12) marynarz na rosyjskim okręcie,
- 13) okrutne, bezprawne rządy,
- 14) niezbędna do transfuzji,
- 15) wojskowy pakt północno-atlantycki,
- 16) mały statek rybacki,
- 17) ptak z rodziny krukowatych,
- 18) dostarczany do supersamu,
- 19) bezbarwny gaz palny,
- 21) futro ze skór rudego ssaka,
- 23) mała ..., krótki żal,
- 26) sojowy produkt spożywczy,
- 27) mały domek na działce,
- 30) poemat Juliusza Słowackiego,
- 31) Północna lub Południowa w USA,
- 34) napój bogów na Olimpie,
- 38) ciężka kara przy wioślach,
- 39) mityczne stworzenie, lew z ludzką głową,
- 40) sprzęt w karetce pogotowia,
- 41) słynna rola Anthony'ego Quinna,
- 42) wykrywa żyły wodne, różdżkarz.

Pionowo:

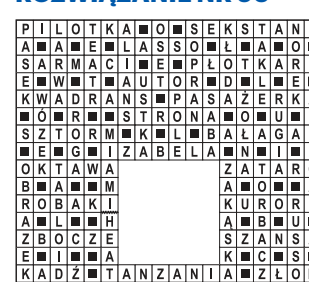
- 1) sztubacki dowcip, figiel,
- 2) mocne, ciemne piwo,
- 3) sprawa, którą należy ukrywać,
- 4) kończy grecki alfabet,
- 5) kobieta o rozległej wiedzy,
- 6) stolica i największe miasto stanu Hawaje,
- 7) staropolski tytuł grzecznościowy,



- 8) kruszący materiał wybuchowy,
- 9) drobny deszcz, kapuśniaczek,
- 10) altówka miłosna, wildamora,
- 20) Egida zrobiono przez He-fajstosa,
- 22) wyprawiona skóra kozia,
- 24) iglasty las syberyjski,
- 25) zawiadomienie o przesyłce pocztowej,
- 28) kosmetyk jak napój,

- 29) społeczeństwo, narodowość,
- 31) Agnieszka, serialowa Fran-nia Maj,
- 32) gumowy but na niepogodę,
- 33) rasa psa myśliwskiego,
- 35) przesadna uczuciowość wypowiedzi,
- 36) bezdrzewna formacja roślinna na półkuli północnej,
- 37) „... i Ludmiła”, poemat Puszkina.

ROZWIĄZANIE NR 96



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dzień sprzyja odważnym decyzjom. Horoskop dzienny radzi zaufać intuicji – dzięki temu pojawi się szansa na miłe zaskoczenie.

Ryby (19.02 - 20.03)

Spokój i cierpliwość przyniosą dziś najlepsze efekty. Horoskop na dziś to wskazówka, by unikać niepotrzebnych sporów z bliskimi.

Baran (21.03 - 19.04)

Nowe pomysły przyciągną uwagę otoczenia. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi, by wykorzystać okazję do ciekawej rozmowy.

Byk (20.04 - 20.05)

Poświęć więcej czasu rodzinie oraz własnym potrzebom. Horoskop dzienny zapowiada, że wieczór przyniesie chwilę wytchnienia.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Twoja energia będzie zaraźliwa. Horoskop na dziś radzi śmiało realizować plany, ale pamiętać również o odpoczynku i równowadze.

Rak (22.06 - 22.07)

Drobne obowiązki szybko uda się zakończyć. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że uporządkowanie spraw poprawi Ci nastrój.

Lew (23.07 - 22.08)

Harmonia w relacjach okaże się dziś kluczem do sukcesu. Horoskop dzienny zapowiada, że otwarta oraz szczerza rozmowa wiele wyjaśni.

Panna (23.08 - 22.09)

Nie bój się zmian, bo mogą otworzyć nowe możliwości. Horoskop na dziś to wskazówka, by zachować jednak równowagę w finansach.

Waga (23.09 - 22.10)

Optymizm pomoże pokonać przeszkody. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że niespodziewanie może pojawić się dobra wiadomość...

Skorpion (23.10 - 21.11)

Konsekwencja przyniesie oczekiwane rezultaty. Horoskop dzienny podpowiada, by wieczorem znaleźć czas na relaks i odpoczynek.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Kreatywność będzie Twoim największym atutem. Horoskop na dziś sugeruje, by podzielić się pomysłami z innymi. Dobrze na tym wyjdzie.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Intuicja wskaże właściwy kierunek. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi zadbać o swoje samopoczucie i unikać nadmiernego pośpiechu.